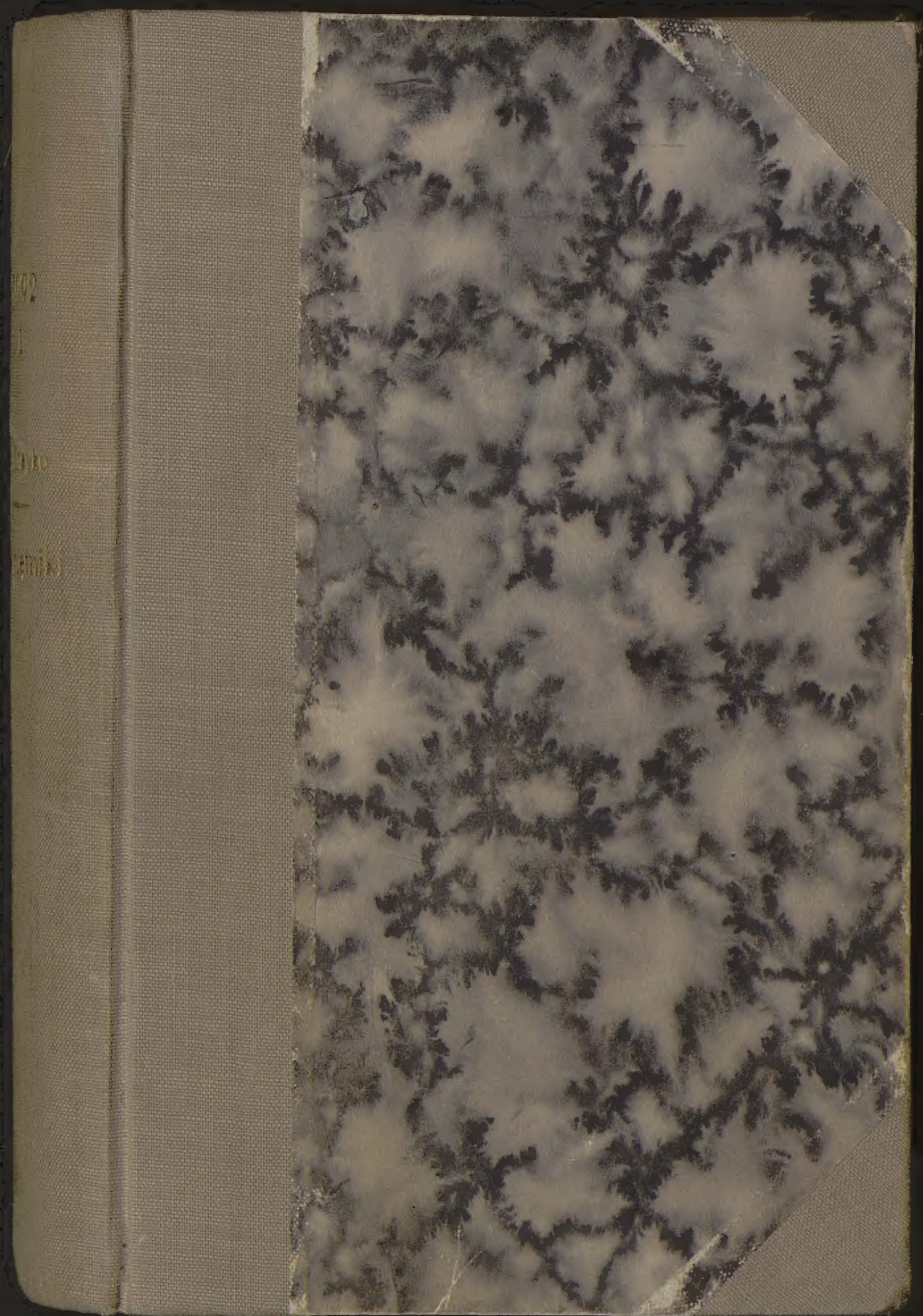
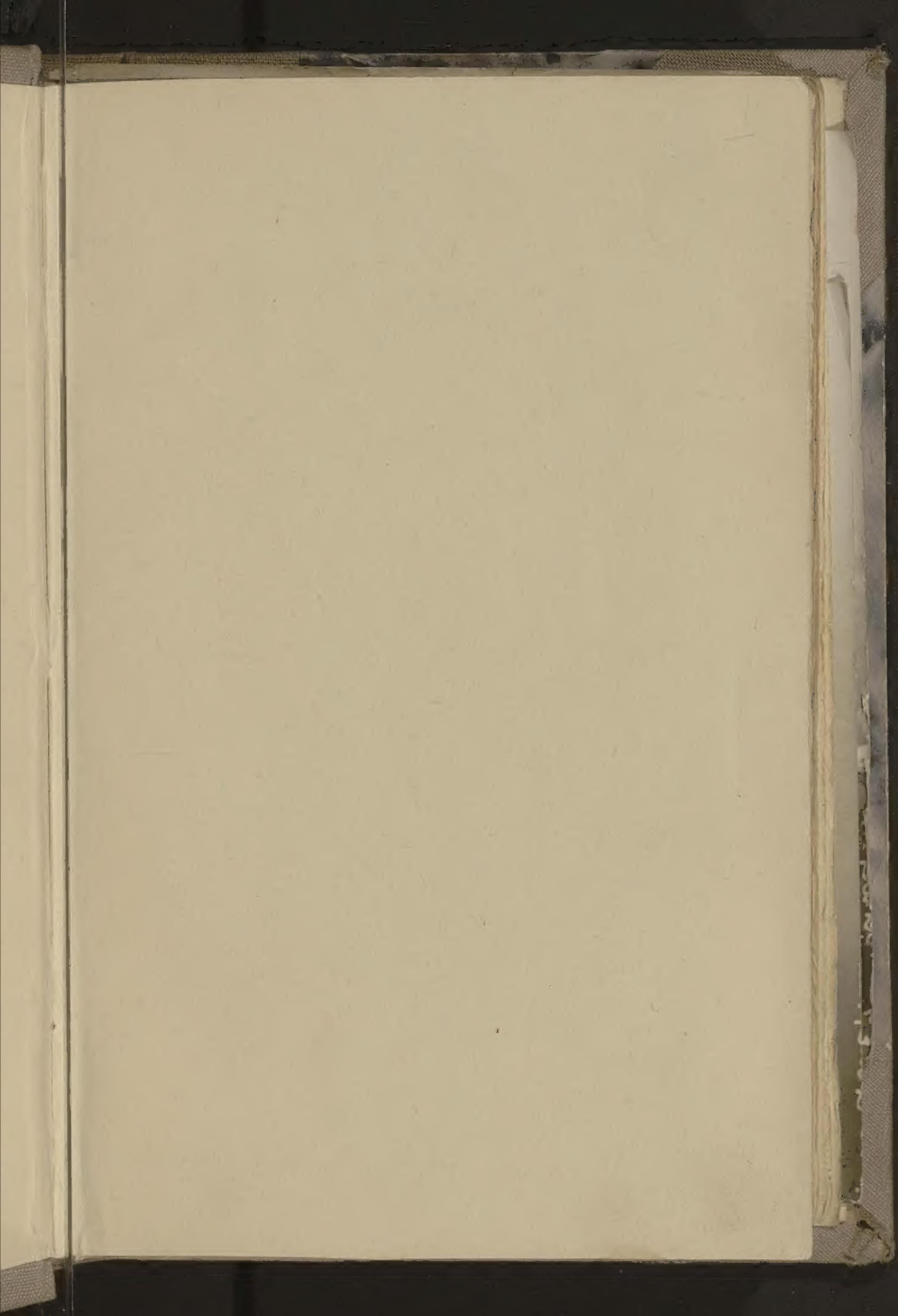
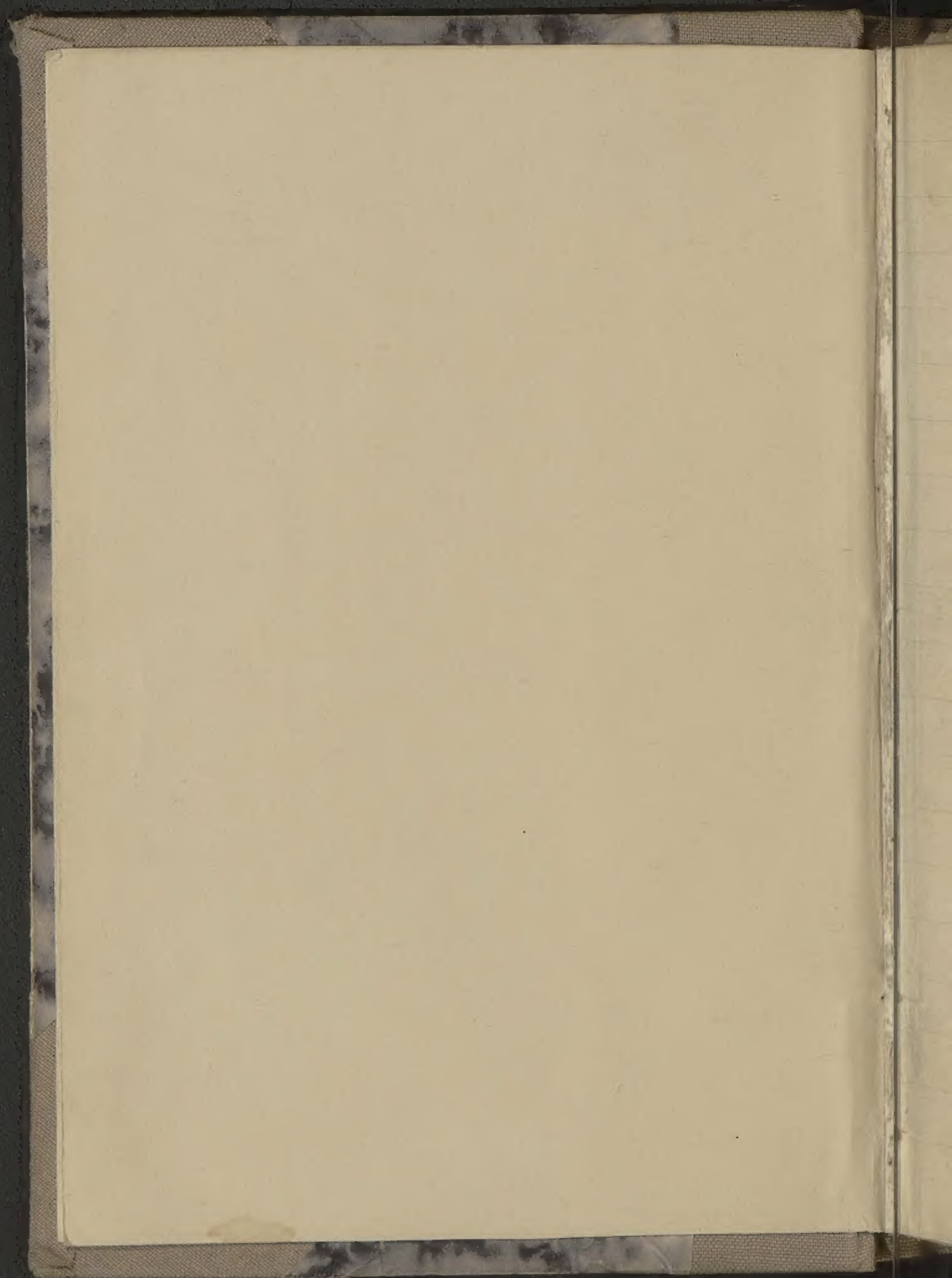


Oprawiono (8 tomów) w r. 1934.





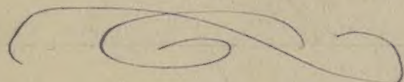
I



1

PAMIĘTNIKI

ZYGMUNTA MINEYKI.



Fotografia zdjęta w 1917 r. –

Tom pierwszy.

Ateny, 1918 roku i 1919. –

Zygmunt Mineyko.



Wstęp.

Zajęty prawie zawsze uciążliwą pracą dla zabezpieczenia potrzeb życiowych licznej mojej rodziny, albo też zaprzęgnięty w wiry dziejowych wypadków, biorąc w nich czynny udział, nie posiadałem dotąd potrzebnego czasu dla przedsięwzięcia opisu wypadków i wspomnień z długiego żywota nagromadzonych, ażeby przekazać niektóre obrazy w spuściźnie przyszłym pokoleniom, które mogą posiadać względną wartość.—

Czynię to jednocześnie dla uniknięcia oskarżenia że się zawiniłem chcąc unieść do grobu liczne wypadki, które nie tylko moją osobę ale licznych mych towarzyszy i osoby mające—

politycznie znacznie, obchodzą.

Aż do połowy Sierpnia 1919 r. byłem w stanie kontynuować w pełni obowiązki [illegible] w pracy głównego inżyniera w Minis-terjum Kolei Polskich pod Zarządem [illegible] zostałem narażony na [illegible] połączony z rozstrojem nerwowym, któ-re zmusiły mnie ustąpić z zajmowanej [illegible].—

Pielęgnowany pod opieką [illegible] [illegible] Polskiej, [illegible] [illegible] [illegible], lekarza wojskowego, który podczas [illegible] [illegible] został [illegible] tymczasowo [illegible] od[illegible] kał w [illegible] [illegible], jęcz, po upływie [illegible] [illegible] rozpoczął [illegible].

I [illegible] [illegible]

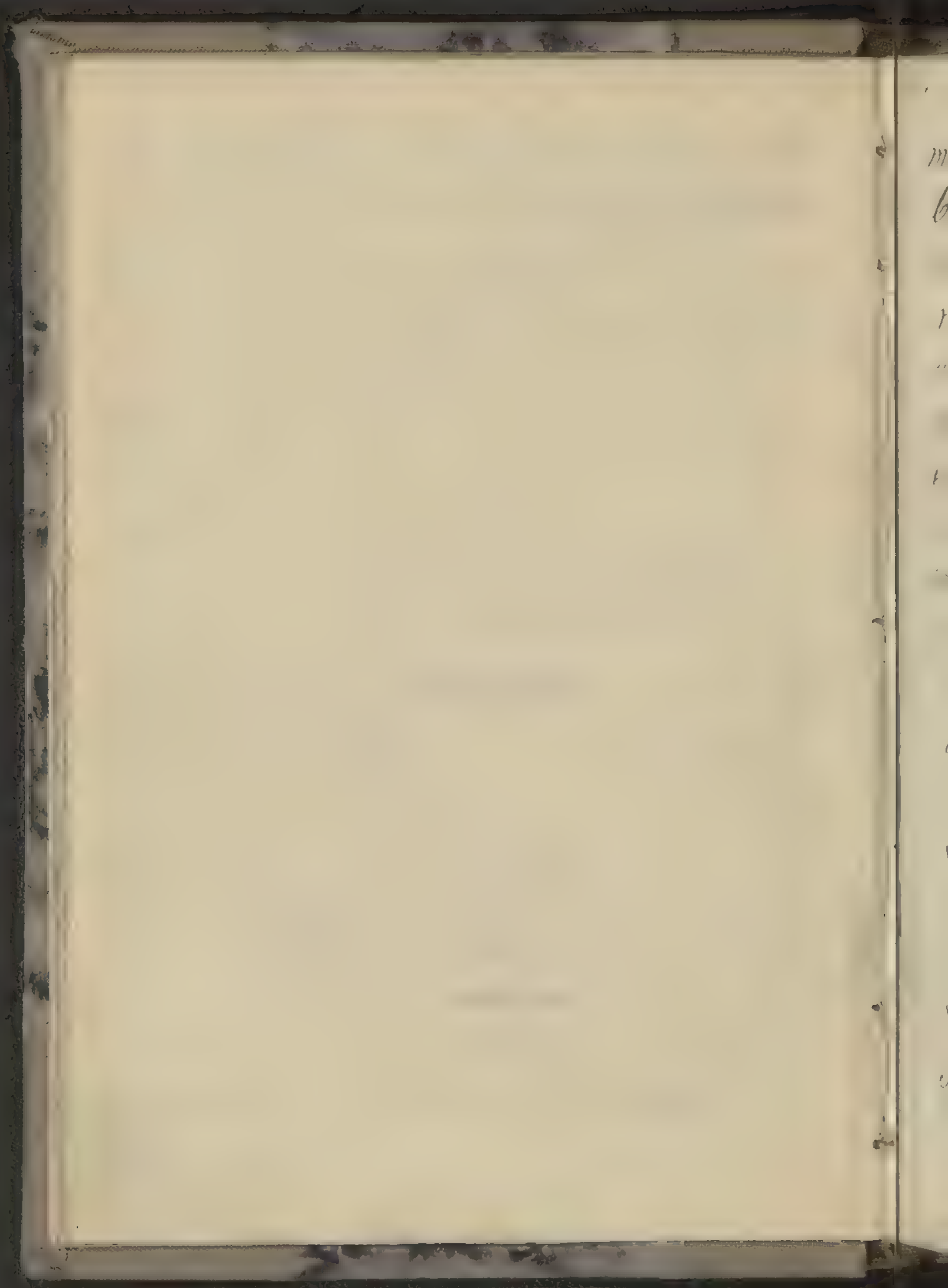
4.

powtarzanie ... staku, mogę ... w
spełi ... obalić ...
... pisa
kilku strenie ...
... naraz na wytężenie szkolnie ...
...
... spowodowa...
...
... pisu ...
... kiedy ... wiele czasu ...
...
Pamiętam ..., ... ai
wprzód aniżeli ...
nast... ... jej
... do
...
~~pisa~~ ... owa ... ...
... nader czyn...

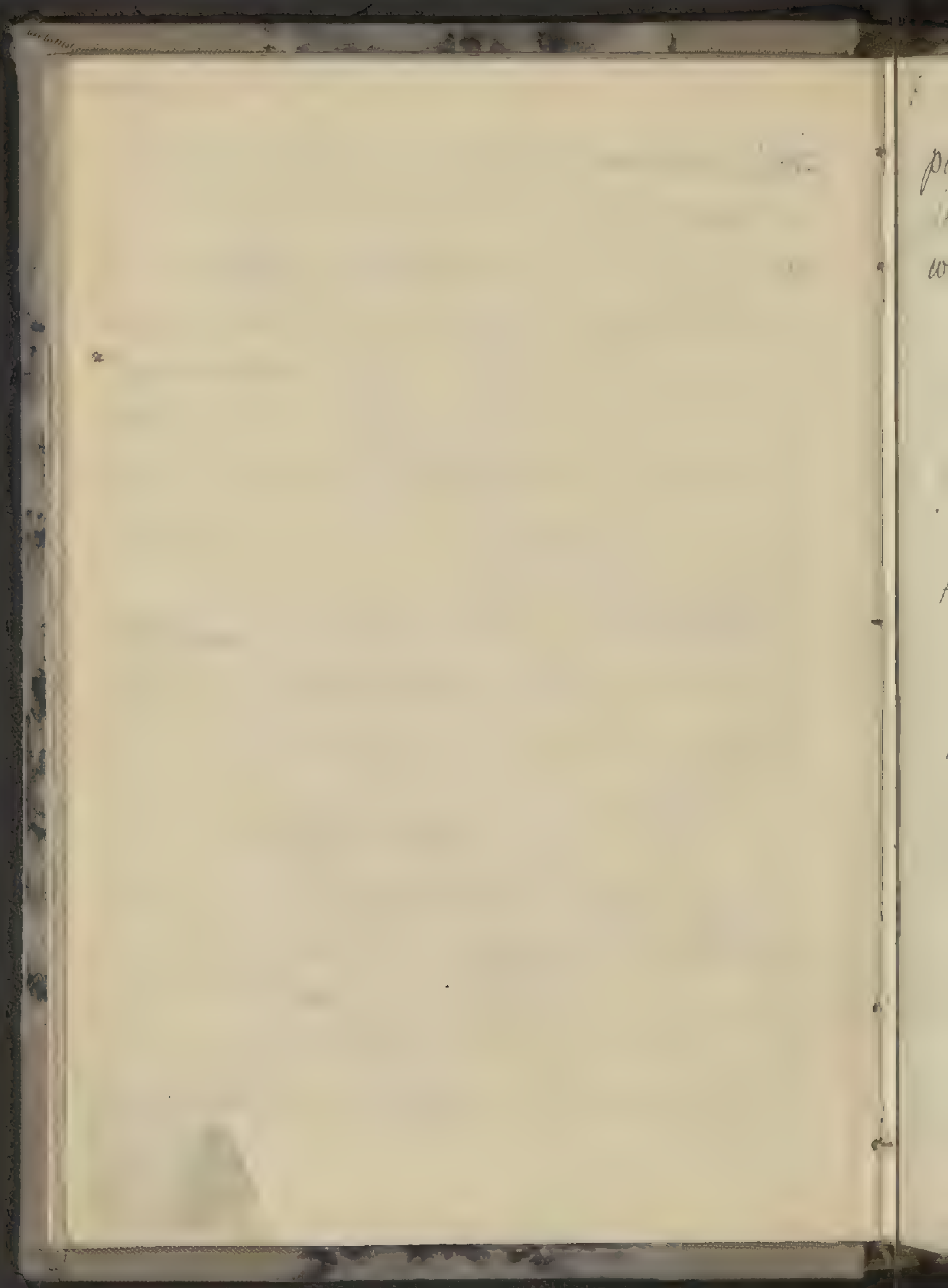
chociaż upadek na [illegible] nych musiał [illegible] pcony na bystrości [illegible] i na [illegible].

Jeszcze ~~przed~~ [illegible] dawniej [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] dziennikarskich [illegible] we [illegible] Olimpijskich [illegible] na [illegible] o [illegible].

Od [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] atowej wojny, [illegible] ostałem przerwać [illegible] z krajem, nie przestałem jednak [illegible] tą [illegible] wiele czasu [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]



mniejszemu [illegible] — [illegible]
bierze wypadki [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
rezultatu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible] urzeczywistnić ten projekt. —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]ówkę przesłałam jej [illegible]
opis [illegible] [illegible] w powstaniu 1863 r,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] daty [illegible] —
Ponieważ projekt ten nie [illegible]
[illegible] w Spomnieniach [illegible]
G[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
o mnie i [illegible] [illegible] wypowi[illegible]



1.

polecitem mojej siostrze – na żądanie jakiegoś pana – aby mi udzieliła prawo opublikowania mojego pamiętnika.–

Do dzisiaj jeszcze nie posiadam wiadomości, skutkiem zerwania stosunków z domem i śmierci mojej siostry, która zmarła przed niewielu podobno laty [illegible] Zasmucam się bardzo, że takowy został wydrukowany.

Dla tej więc też przyczyny – w odpowiednim miejscu powtarzam opis o tym wypadku.–

Materjałem do mniejszego pamiętnika będą służyły nie liczne listy z powrotem [illegible] domu, gdzie, jako dawnego stałego ogniska domowego, narażonym byłem tracić często moje zliczne notatki [illegible] miało miejsce po powrocie mym dokładnie po wyjściu

z Paryża i Konstantynopola, gdzie
zostawiłem licznych przyjaciół, nie mogąc
ich ściągnąć z powrotem.—

Zaledwie od 27 lat osiedlony w Grecji, za-
mieszkałem tutaj w sposób stały mój po-
byt.—

Wiele obrazów, unoszących się w
mojej pamięci [illegible] odtworzyć w
sposób niedostateczny. Wiele osób z
którymi i drugich z którymi [illegible]
koleż[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~
i ~~[illegible] się dadzą [illegible]~~
~~[illegible]~~ ich przeważnie [illegible]
na.— Co się tyczy nazw miejscowości
i chronologii przy [illegible] wypadków [illegible]
[illegible] popełniono [illegible]

Inaczej [illegible]
pamiętniki [illegible]

podróż na [illegible] i stamtąd [illegible]
jeżeliby [illegible] takowe-
mnie po [illegible]
Postanowiłem jednak [illegible]
[illegible] Krakowie, [illegible]
można [illegible] ~~[illegible]~~ zupełnie
~~doktoratu~~, mając [illegible]
koniecznie przedsięwziąć tej pracy przed
[illegible] -

Czasy dziecinstwa.

Schadzki sekretne zamiast [illegible] uwy-
czajnych popo[illegible], jakie
odbywały się w domu rodziców [illegible] któ-
rych nie dozwalano [illegible]
mnie [illegible] chomu,
zaostrzały naszą ciekawość [illegible]
dziej [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible], ni[illegible] [illegible]
Homa[illegible] do tego.
[illegible]eliśmy się [illegible]
nam [illegible] się [illegible] nie-
znając[illegible] widna. [illegible]
-wania się [illegible] w [illegible]
[illegible]lonie [illegible] do [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
na[illegible] [illegible] bacznie
aby który z nas [illegible] się

do [illegible] ukryć [illegible]
[illegible] Starsza [illegible]

[illegible] sam [illegible] mi-
[illegible]
W [illegible]
[illegible],
[illegible] Szlachta,
[illegible]
[illegible].
[illegible] 188[illegible] po-
[illegible].

[illegible] się [illegible] w
powstaniu [illegible] Polsk[illegible]
[illegible] nie szlachty [illegible]
[illegible] wej na Litwie jako [illegible]
ty [illegible]
ej, [illegible]

kraju p[illegible].

N[illegible] wy-
padków [illegible] rozbudzeniu się oporu u
obywatelstwa i wszystkich [illegible]
[illegible] pozwio-
[illegible].

Szyscy [illegible]
[illegible] łęży postąpi ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ dla [illegible]
[illegible]jących [illegible].
[illegible]
[illegible] swoim [illegible]
[illegible] nego miasta [illegible],
Litwy [illegible]
[illegible] stawały się ~~miały~~ mające
[illegible] drogi dla [illegible]
[illegible] łączności
[illegible] ciało [illegible]
[illegible] jakoteż [illegible]

do życia ścigany [illegible] które moskale postanowili [illegible], pozbawiając przywilejów [illegible] jąc na [illegible] służbę do oddalonych bataljonów.—

Jedną z grup Wileński [illegible] [illegible] jąc [illegible] [illegible], jak to [illegible] [illegible] po [illegible] lat [illegible] matki, która, [illegible] [illegible] kie zaufanie u [illegible] biskupa p. Wołonczewskiego. Ki[illegible] kał działać z wielkim [illegible] ~~p[illegible]~~ licznych [illegible] [illegible] ków.—

Siostra moja [illegible] tym [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] la [illegible] 13 [illegible] [illegible]

że rozegrywanie się sprawa [illegible] patryotyczne znaczenie, i [illegible] narażeniem ~~[illegible]~~ się na niebezpieczeństwo ~~na~~ areszatu a [illegible] deportacji, [illegible] policja przeprowadzi [illegible] podówczas liczne rewizje; od dni [illegible] [illegible] [illegible] aż kiz [illegible] podej [illegible] [illegible] dziedzińcu domu zamieszkiwanego [illegible] rodziny.—

Dla tej racji [illegible] Alberty nauczała nas, [illegible] młodszych braci, o potrzebie zachowywania milczenia i wielkiej ostrożności, mówiąc, że najmniejszem [illegible] kiem można narazić rodziców na odpowiedzialność i że, w razie czynionych badań, powinniśmy świadczyć [illegible] tylko zwykli goście nas odwiedzali, i że nigdy nie [illegible] dalismy osób nieznajomych, ani też

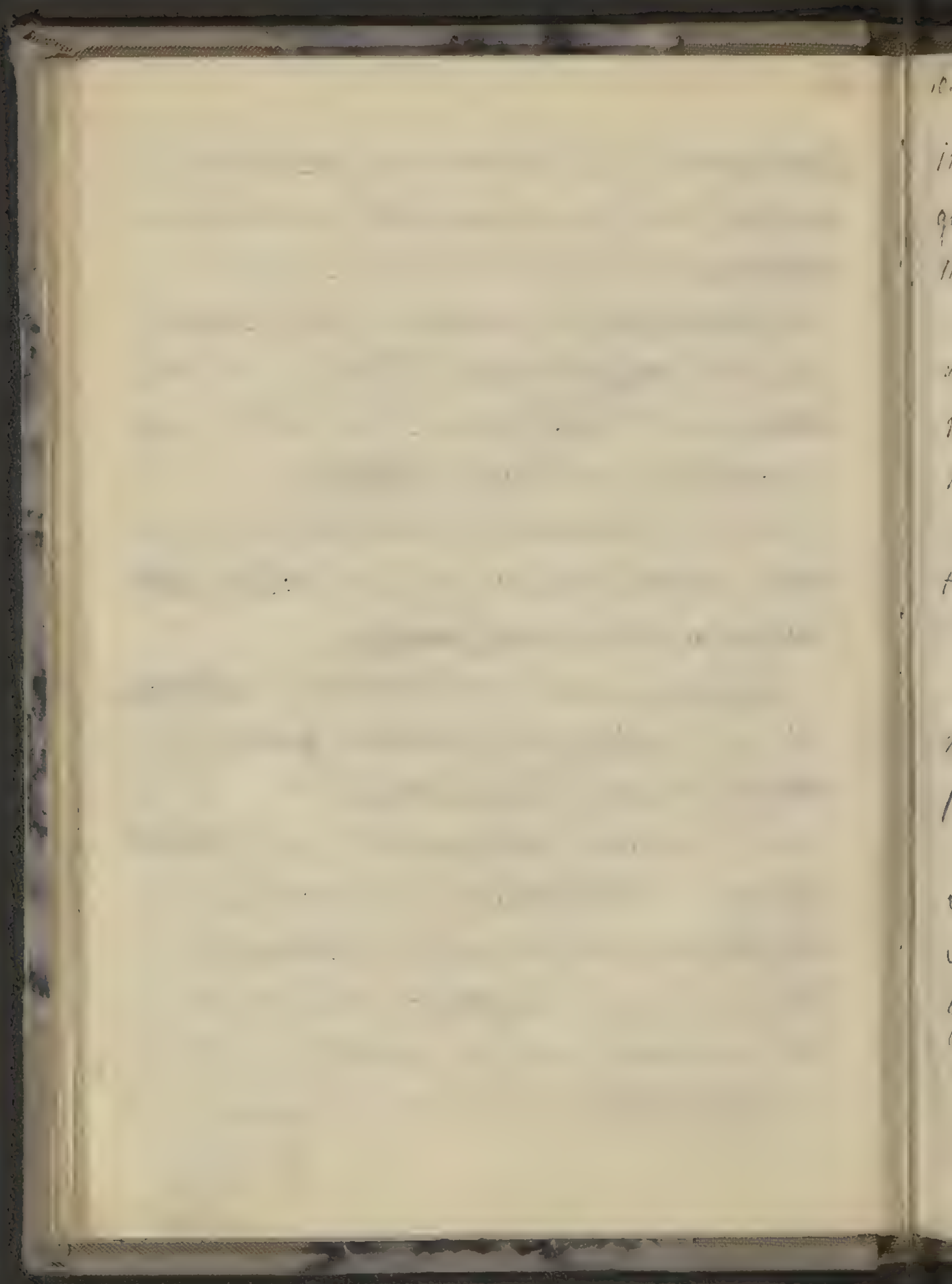
35.

przezornie sobie. —

dopytywano, gdzie ... przechowujemy przedmioty sekretne? mówiono tylko, że gdybyśmy mieli zostać naprężeni na chłostę, na licznie nagromadzonych, skąd cygar, który był on wielkim ... atem ... jedni inne kryjówki gdzie znajdowały się ... ery i pieczątki. —

... też Albertyna w edukacji ... się, tłomacząc ... nieczłowieczym ... narażeni dzieciów na więzienie a ... na ... i ... —

Pomiędzy ... z moim bratem ... ... się w niepohamowaną odwagę i ... najwięcej ... nie, ale jednocześnie, powodowani



instynktem zachowawczym, nabyliśmy drugą parę spodni ażeby umitygować doznawanie boleści od uderzeń rózgą.

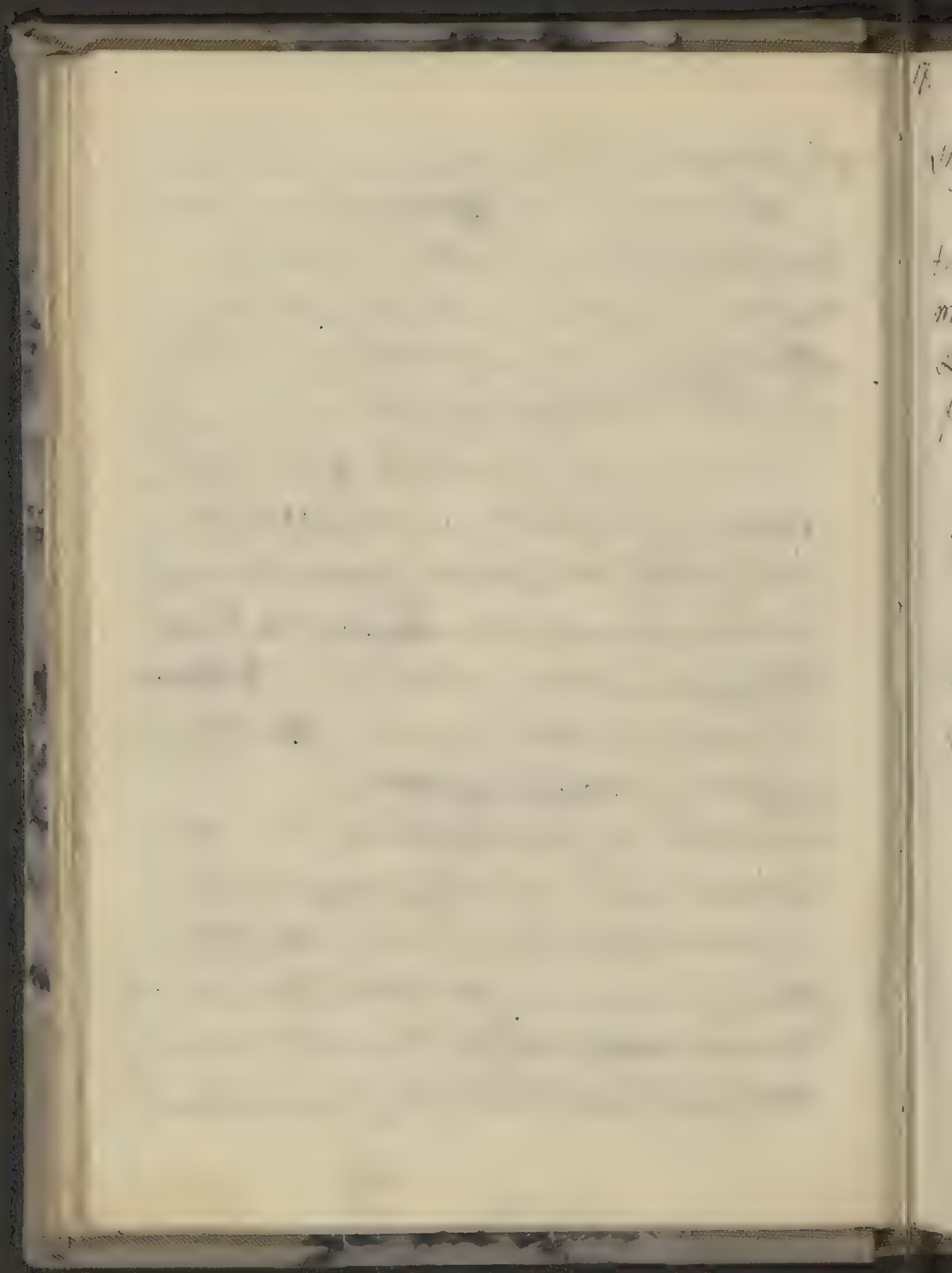
Byliśmy jednak zdecydowani znieść wszelką najsroższą boleść i wszelkie uderzenia w obnażone ciało, jeżeliby nie udało się od tego wywinąć.

Pod tego rodzaju wrażeniami wzrastało pokolenie mające wziąć udział w wypadkach 1863 roku.—

Uczyliśmy się o potrzebie zachowania sekretu i ukrywania prawdy przed nieprzyjacielem.—

Kłamstwo zapewniać nam miało sprawowanie obowiązków najświętszych względem rodziny i kraju, gdyż prawda wypowiedziana niejednego wiodła do zguby i nędzy.

Inaczej [illegible] 2 [illegible]



się niepodobną.–

Widzimy liczne przykłady bohaterskiego wytrzymania okropnych etapów, których sierżanci kaci moskiewscy i prusaccy nie potrafili ~~do udzielenia~~ zmusić wyznań.–

Dzieci tych sędziów ich podziwiali, biorąc przykład do wytrwałości i obowiązku poświęcenia się.–

Nie długo trzeba było oczekiwać na przewidywaną rewizję w mieszkaniu naszem, ale nie potrafiono odnaleźć podejrzewanych dokumentów, a przetrząśnięte listy nie udowodniły żadnej winy ojca.

Nastąpiła teraz kolej na nas dzieci, wezwanych przez Oficera od żandarmerji, ażebyśmy wskazali kryjówkę zakazanych przedmiotów;

badaniom tym nie uniknęła Albertyna i inne młodsze siostrzyczki.

Postrach zapanował pomiędzy nami wielki kiedy dyrygujący rewizją, ustrojony w [illegible] i akselbanty żandarm zagroził ostatnią za ukrywanie prawdy, obiecując jednocześnie wynagrodzenie obfite [illegible] jeśli zechcemy być posłuszni.—

Brat [illegible], mój znakomity pomysł, odezwał się pierwszy żądając zadatku w przyrzeczonych [illegible] i wyrażając podejrzenie o oszukaniu.—

Uradowany żandarm że się znajduje na drodze odkryć wysłał niezwłocznie jednego z posłańców po [illegible] [illegible], a po ich dostarczeniu udzielił sporą garść Eustachemu, który—

ze szczególniejszą pompą, powiódł żandarm[illegible] do malutkiej izdebki, gdzie Ojciec nasz [illegible] skład [illegible] i wyborowych cygar, jako wielki ich amator i znawca, - oskarżając [illegible] [illegible] innych przedmiotów, gdyż niektóre pudełka cygar pochodziły z kontrabandy.

Naturalnie że następstwem [illegible] od-krycia [illegible] na wielki [illegible] co [illegible] naszego ojca i [illegible] zapłacenie pewnej kary [illegible], ale sytuacja została uratowana, gdyż my wie-dzieliśmy [illegible] gdzie się ukrywa-[illegible] tajne papiery [illegible] kryjówki a [illegible] pierwszy [illegible] rewolucyjny [illegible] na Sybir naszemu ojcu.-

Pomysł Eustachego [illegible] [illegible] niewinności rodziców, a żandarm

uradowany z [illegible] po[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] ...

Brat [illegible] [illegible]. [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] był [illegible]. [illegible]

[illegible] [illegible] naj[illegible] [illegible]

Od [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] i kondygnacjami [illegible]

[illegible] muzyka [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] ne[illegible] [illegible]

C[illegible] [illegible]

[illegible]

W rozmowie z dzieckiem [illegible] [illegible] listy do [illegible] [illegible] wiele [illegible]

ludzi z domowników przez [illegible], o których posiadał informacje od [illegible] w kancelaryi [illegible] [illegible]...

Prześladowanie to, na które [illegible] zostawaliśmy [illegible], [illegible] [illegible] i odpędzało od nauki...

(6)

Pomiędzy [illegible] ówczesnymi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] przyczyn... — [illegible] których [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] profesorów i [illegible] [illegible] [illegible] jego, [illegible] [illegible] [illegible] którego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

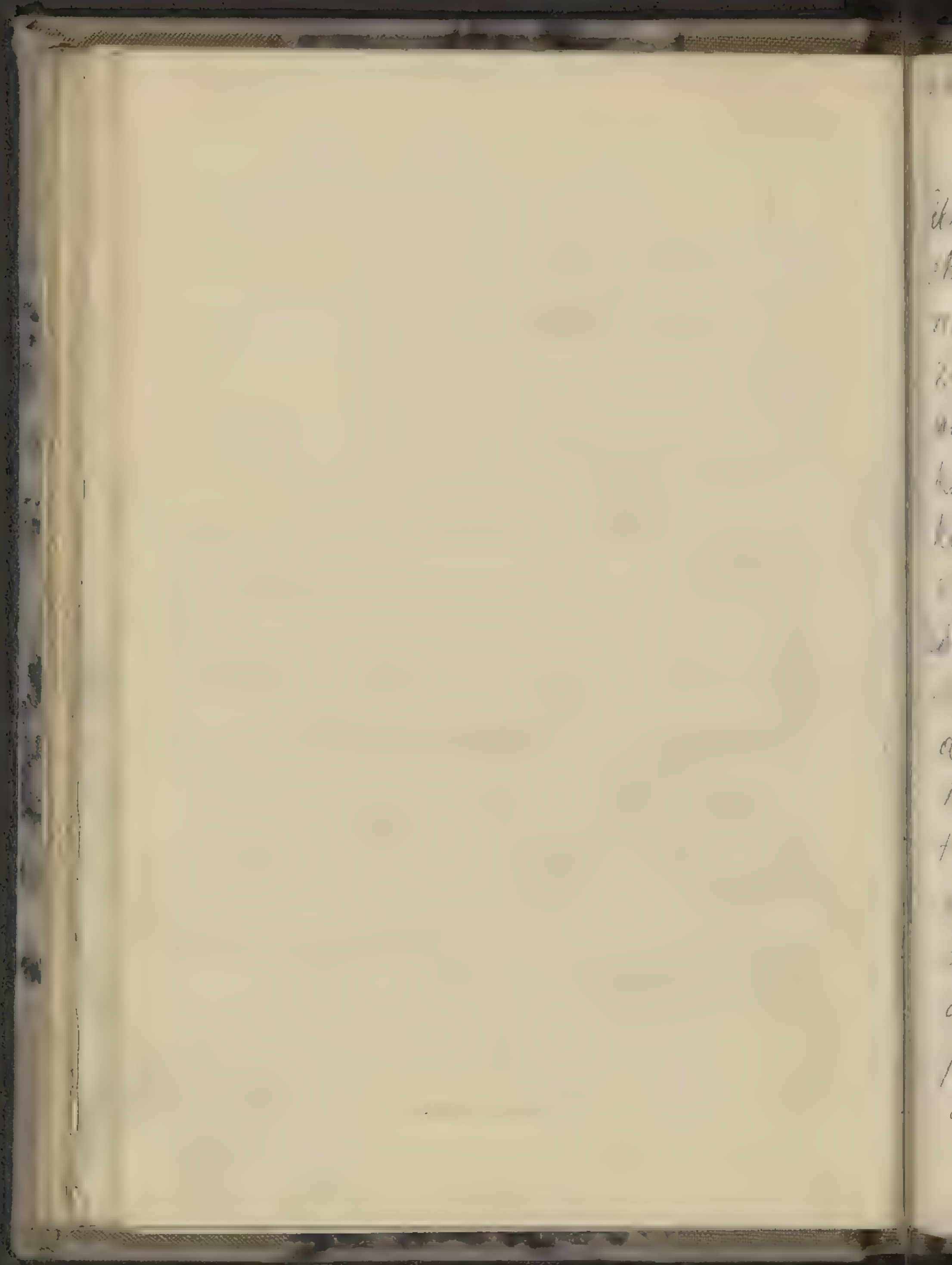
głowy,
[illegible] przedłużała [illegible] [illegible].

My zaś, drobna [illegible] ~~dziatwa~~, [illegible] ~~[illegible]~~ o [illegible] były naszą [illegible] i szczęśliwszą [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] mojego urodził [illegible] 1855.

[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], muzeum [illegible] i obserwatoryum astronomicznego. —

[illegible] tego [illegible] [illegible] być [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]...



Umarł on niedługo potem z melan-
cholji, której uległ z powodu dozna-
nej porażki, gdyż w liczbie [illegible]
[illegible] przez [illegible] znajdo-
wała się jego [illegible] prywatna: wiel-
ki globus [illegible] z brązu, nad
którym przez długie lata pracował.
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. — Nie mógł on znieść
ażeby ta praca przeszła w ręce
nieprzyjaciela; chciał on ją przeka-
zać w [illegible] zakładowi na-
[illegible], a gdy się to nie stało
doradcy — [illegible] dowiedziałem
od matki — [illegible] [illegible]
procesu [illegible], żądając zwrotu
globusa [illegible] ukcee ~~[illegible]~~ który chciał

ustanowić testamentem na pożytek naszej rodziny.

Nie nie zostało wykonane przez naszych rodziców.—

(—15—)

Jednocześnie spacerując po mieście i poza miastem zwiedzaliśmy się z miejscowościami gdzie był przyjmowany Cesarz Napoleon, któremu radzili obywatele Wilna, żeby u nich przezimował, odkładając wyprawę na Moskwę do wiosny.

Dowiadywaliśmy się o doznanym zawodzie i o rozwianej nadziei.—

Pod czas spaceru wskazywano nam na miejscowość, gdzie przed niedawna został rozstrzelany przez moskali misarjusz Konarski. Jemo

którego
opłakiwała Litwa cała, a z Tancuchów jego ukute pierścienie służyły za relikwje dla jej mieszkańców.

Dowiadywaliśmy się z ciekawością, o byłych Filaretach i Filomatach, o męczarniach więziennych Zana i innych ofiar narodowych.

Dowiadywaliśmy się o egzystencji książek zakazanych, w których opisywano tajemne wypadki, gdzie można było oświadomić się o znaczeniu filaretów i emisarjuszów co też przyczyniało się do spotęgowania naszej ciekawości, wzmagając chęć odemszczenia się i gotowość do poniesienia ofiar.—

Podrastając dowiedziałem się o decyzji rodziców wysłania mnie do

jednej ze szkół wojskowych kadetów, znajdujących się w Połocku i Brześciu Litewskim, gdyż rząd moskiewski obwieścił ~~je~~, że z wyjątkiem jednego syna, każdej rodzinie posiadającej przywilej szlachecki, wszyscy inni obowiązani są spełnić służbę wojskową, gotując się na zdobycie stopnia oficerskiego, zagrożając, ~~w przeciwnym razie~~, utraceniem praw szlacheckich ~~wszystkim~~ nie chcącym się zastosować do powyższej dyspozycji. –

Rząd Rossyjski chciał przełamać w ten sposób wstręt czynny istniejący pomiędzy szlachtą, uwolnioną prawnie od poboru, do służby wojskowej, chociaż dla niej tylko należał przywilej posiadania stopni oficerskich. –

włościanie tylko i żydzi, pozbawieni praw szlacheckich, byli rekrutowani gwałtem do wojska przez potów, w oznaczonym procencie [illegible] na sto, dokonywanym przez starszyznę włościańską przy pomocy policji i wojska.

Zwykle rozkaz egzekwowania poboru był utrzymywany w wielkim sekrecie, gdyż inaczej [illegible] się nie możebnym do urzeczywistnienia: wszyscy młodzi ludzie pouciekaliby, kryjąc się po lasach, a moskale, nie mogąc ich ująć, kontentowaliby się [illegible] starszyzny wsi i gospodarzy, chociażby już w podeszłym wieku.- Czyniono to ażeby utrzymać rygor i wyskać współudział mieszkańców w ohydnym połowie

Ujęty młodzieniec do służby

31.

wojskowej został skazany na 35ᶜⁱᵘ letni przeciąg czasu strasznych męczarni w oddalonych guberniach Rossji, gdzie, pędząc służbę prostego żołnierza i nie mogąc dosłużyć się stopnia oficerskiego, pałkowany przy każdej najmniejszej okazji, zmuszony zostawał zapomnieć ojczystej mowy, przerabiając się na tak zwanego „słepajkę": wiernego służalca Cara.—

Nigdy się jednak nie zdarzyło ażeby któren z tych nieszczęśliwych postradał wyznawaną p[illegible] wiarę.—

Po ukończeniu wojskowej służby, złamany na siłach i zestarzały dziwak, wracający do rodzinnej wioski, bywał cudzym dla wszystkich i ciężarem dla siebie, aż do śmierci.—

Wieść o mającym nastąpić poborze zmusiła do ogólnej ucieczki w zboża i lasy wszystką młodzież i rozpoczynał się jednocześnie pościg na nią.—

Złowionym zakładano kłody na nogi i wieziono do miast i miasteczek, w asystencji lamentujących sióstr i matek, w sposób ten że sam jaki ma miejsce przy opłakiwaniu zmarłych, wiezionych do wiecznego odpoczynku na cmentarze.—

Będąc jeszcze małym chłopakiem byłem świadkiem takiego połowu dokonanego we wsi Bałwaniszek, który przerażający wywołał na mnie wrażenie, z odczuciem boleści doznawanej przez krewniaków wyjętych ofiar, na wieczne ich zatracenie. Przypominam oblicza zbolałe

jednego z parobków, znanego mnie, którem udawał się o pomoc, wykrzykując: „paniczu ratuj mnie!"
Ale instancja moja, pomimo usilnych prośb i wylania obfitych łez, była daremną.—

Odczułem, będąc dzieckiem, niemożność stawienia oporu naszym tyranom i potrzebę odszukania sposobu do odemszczenia się.—

Pod takiego rodzaju wrażeniami wzrastała młodzież mająca wywołać powstanie 63 roku.—

Trochę potem byłem świadkiem dokonanego poboru w Wilnie na ludności żydowskiej, ~~dzieci~~ przy wydzieraniu z łona matek siedmioletnich dzieciaków, wszystkich w zamiarze utworzenia dla nich szkoły wojskowej, w której będąc by się

wykształcić na dobrego chrześcijanina, i wiernego służalca, z prawem uzyskania stopnia podoficera. —

Szkoła ta miała się utworzyć gdzieś na południu Cesarstwa Rossyjskiego. —

Potóm na dzieci żydowskie był przedsięwzięty główny w zamiarze zbogacenia urzędników cywilnych, wojskowych i policji, którzy, pozadając ~~dobrowolny~~ dowolny wybór kandydatów do powyższej szkoły, trwili dzieci najbogatszych żydów, ażeby, pod pozorem dokonywanego asenterunku przez wojskowych lekarzy i po przeprowadzeniu odpowiedniego targu, obłowić się grubym wykupem.

Rekrutacja ta kontynuowała się przez parę tygodni w Wilnie, w ciągu których ogłoszono w sposób dotkliwy

bogatszych żydów, posiadających środki do uratowania ich synów od żołnierki i postradania wyznawanej wiary.

Kończyły się zwykle te wybory rekrutacją ~~najbiedniejszych~~ dzieci najbiedniejszych rodzin, których – po dokonanym asenterunku – [illegible] otoczonych podwójną strażą żołnierzy do koszar, żeby po drodze odpierać kolbami cisnące się, z rykiem i dzikim lamentem nieszczęśliwe matki, chcące ujrzeć jeszcze ostatni wyrywane z ich łona w tak okrutny sposób ukochane dzieci. –

Pobór ten zakończył się na ograbieniu żydów na wartość kilkudziesięciu tysięcy rubli, tak w Wilnie jako też innych miastach Litwy, ale gwałt ten nieludzki, zastosowany do nich, ni-

jest dostatecznym
do wywołania wiecznej odrazy do [illegible] ciemiężyciela i do przypomnienia, że nie powinni żydzi odpłacać się polakom złem za dobre.— (— Do tej wystawione do druku

Za czasów mojego dzieciństwa wszyscy w Wilnie mówili po polsku a żydzi tylko [illegible] pomiędzy sobą [illegible] [illegible]tanym niemieckim językiem.

[illegible] i szlachta, będąc patriotycznie usposobioną, odrzucała odpornie rozwój [illegible] języka mos[illegible], co zmusiło urzędników i nauczycieli [illegible] ich rodzinami do nauczenia się po polsku.—

Epizod

[illegible] powyższą uwagę, gdyż zwiedzając rodzinne moje miasto [illegible] w roku 1911, mając [illegible] miesiąca czasu do [illegible] na Litwie [illegible] pośrednictwem [illegible] [illegible] spotkałem się z sytuacją [illegible]

dla mnie opłakane, widzę że pięta [illegible] tatarskiej niewoli wpiła się zbyt dotkliwie, przeobrażając charakter dawniejszy miasta na zupełnie obcy, w zakresie do obruszczenia Litwy, ojczyzny mojej.

Po głębszym jednak rozeznaniu uspokoiłem się, nabierając przekonania że tylko namnożenie się niezliczonego napływu urzędników, posługaczy przy stacjach kolei żelaznych, ubranych w stroje moskiewskie i dorożkarzy, zmuszonych nosić moskiewskiego kroju pończoszkowe nakrycia na głowie, sprawiały chwilową na mnie rozpacz.

Miałem liczne okoliczności – w stosunku ze społeczeństwem ~~[illegible]~~ kraju – przekonać się że wartość wzniosłej duszy narodu nie utraciła nic w swej potędze i że wiara odzyskania lepszej

doi stałasię pewnikiem dla wszystkich.–
Zaprowadzenie komiczne Maskarady w Wilnie przez naszych ciemięzców celem zmoskwiczenia, wpłynęło na młodzież żydowską, która nabierając arogancji, dla zastraszenia się względom Silniejszego, rozpychała na ulicach przechodniów, używając głośno mowy rossyjskiej, nieużywanej dotąd.– Czyniono zaś to bez obawy narażenia się na pobicie przez spacerujących, mając zapewnienie poparcia przez licznie ustawioną służbę policyjną.
Po upływie lat 48 dożwoliły mnie losy oglądać znowu Wilno.– W towarzystwie mojej żony, siostry Rozalji Zasiorowskiej i Zięcia Hrabiego ... Potockiego przebiegałem wszystkie

2..9

jego zakątki, chcąc odnowić wspomnienia z czasów ubiegłych.–

W centralnem swem położeniu, Wilno zachowało swój dawny charakter, zmieniło się i rozszerzyło ~~się~~ od strony wszystkich przedmieść, skutkiem powiększenia zamieszkiwanej obywateli ludności.–

Zwiedziłem wiele miejscowości świata i rozmaitych jego miast ~~ale Wilno~~ ~~pozostało~~ wspaniałej piękności, ale Wilno pozostało na zawsze najpiękniejszem ze wszystkich, a Litwa najbardziej czarującym krajem, w mej wyobraźni.–

Niezmoszne wrażenie wywołało na mnie zajrzenie na placu Katedralnym i na przeciw wspaniałego gmachu Metropolitalnej Świątyni, wzniesionej na fundamentach

gdzie się modlili potomkowie nasi do mitonicznych bogów, i gdzie się tuliły relikwie Królewicza Kazimierza, utworzenie [illegible] pomnika dla ~~[illegible]~~ [illegible] Katarzyny Wielkiej przez naszych [illegible] ciemięzców, chcących zelżyć naszym świętościom.–

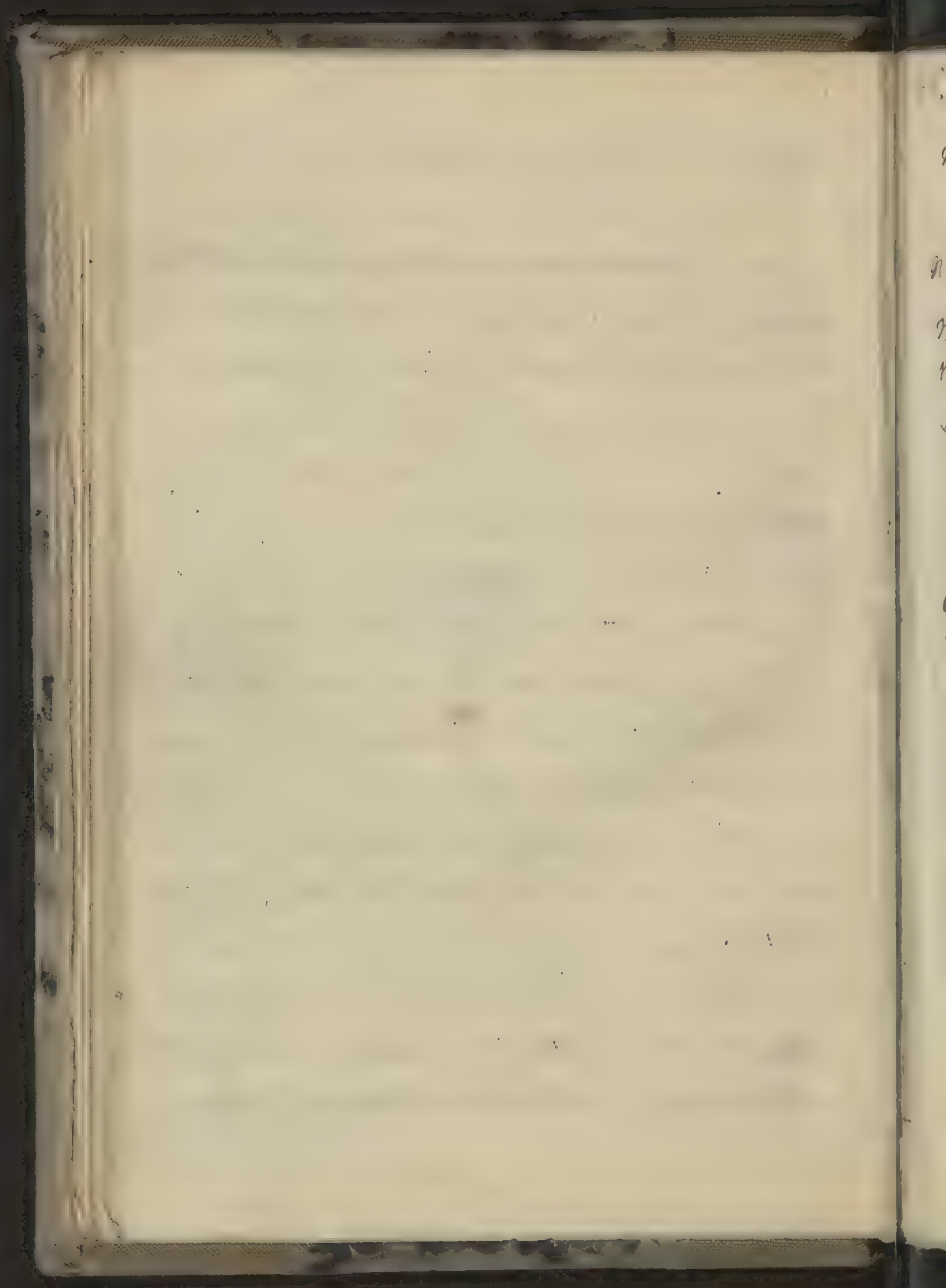
Więcej jeszcze drażliwego wrażenia doznawali [illegible] dnia tego. Kiedy [illegible] ~~dnia tego~~ siostrę mojego kolegi, Emanuela Jundziłła pannę [illegible] przed oknem jej mieszkania ustawioną na małym placu statuę [illegible] Murawiewa.–

Moskale postanowili [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ od wieku rozpoczętą [illegible] przez Katarzynę. Kontynuują

jej przekleństw i po swojej śmierci...
[illegible] ten ukoił moje cierpienie, spokojnie [illegible] niezachwianej w poczuciu nie przyjaźni, gdyż i wróg zrozumiał, iż niemożebnem jest wynarodowienie Litwy a groza mi [illegible] nigdy [illegible] przyszłości ~~sobie~~, będąc narażona na [illegible] przy pewnej lepszej okoliczności.

Przed upływem naznaczonego terminu mi pobytu miesięcznego na Litwie, miałam czas odwiedzić Oszmianę, Holszany, Bałwanki i inne miejscowości ukochanych wspomnień, od dawna utraconych i być może po raz ostatni zajrzanych.

Wszędzie doznałam serdecznego przyjęcia i uwielbienia przez wszystkich tych, którzy dowiedzieli się o moim przyjeździe, chociaż mnie powitać pomimo obawy [illegible]



na kompromitację w obec ~~pr~~ kolegji.
Czyniono mnie propozycję za pośrednictwem gubernatora Wilna do pozostania na stałe, pod warunkiem utworzenia wierności Cesarowi Rossji i zaparcia się wyznawanych zasad.
Przyrzekano mi za pośrednictwem naczelnika powiatu Oszmiańskiego, podpółkownika od żandarmerji p. Smirnowa odzyskania zaufania i dostąpienia do godności, jeżeli zechcę okazać gorliwość i udowodnić że pozostaję szczerym w udzielonej przysiędze.—
Zrozumiałem że chciano mnie użyć za szpiega i sponiewierać moją przeszłość.—
W chwili, gdy odrzuciwszy krzywdzące mnie propozycje, opuszczałem ukochaną Litwę doznawałem trwogi

aresztowania i pogwałcenia udzielonej
mnie gościnności.—

Przeszkodzić do tego musiała przyczy-
nić się zapewne obecność mojej żony,
mojego anioła stróża, która protestem
swoim mogłaby narazić moskali
za popełnienie gwałtu na jaki amba-
ras.— —

Z biciem serca opuszczałem ukochaną
Ojczyznę i odetchnąłem po dozwole-
niu mnie przejścia granicy i dozna-
nym odpoczynku w Piontkowie u hra-
biego Oswalda Potockiego.—

Uważałem za konieczne załączyć tu,
nie na swoim miejscu, epizod z ostatnich
dni mojego życia z obawy że nie potra-
fię dokończyć opisu moich pamiętników,
z powodu obecnej choroby, co pozbawiło
mnie zdolności wyrażenia przekonań

że nie utraciłem wiary w żywotność mojego narodu i nieodzownego odrodzenia Ojczyzny.—

Koniec Epizodu.

Dalszy ciąg opowiadań rozpoczęty dnia 30go Maja 1919.—

Znajdowały się na Litwie wioski złożone z biednych rolników, ale posiadające przywilej szlachecki za usługi udzielone Ojczyźnie podczas wojen za czasów ubiegłych, który uwolnił ich od poboru wojskowego i ~~służby prostego żołnierza~~ jako posiadających splendor rycerski i prawo noszenia pałasza, odznaki oficerskiej, nie dozwalającej poniżyć się do stopnia

zwykłego żołnierza.—

Moskale nie mo[illegible] ścierpieć takiego położenia i, nie tracąc czasu, zaczęli gwałcić wsie zamieszkałe przez tego rodzaju szlachtę — zwaną chodaczkową — odmawiając wartości posiadanych przywilejów i garnąc młodzież ujętą do szeregów wojskowych moskiewskich.

Rozpaczliwe sceny rozegrywały się w rozlicznych okolicach pomiędzy tą niebogatą ale posiadającą wysoką cywilizację szlachtą, napastnikami hordami moskiewskich żołdaków, w chwili napaś-ci nieuniknionych starć, przelewu krwi i poż[illegible]ów.—

Wszędzie gdzie pospiano, tego

rodzaju okolice opustoszały z męskiego żywiołu.

Młodzi kryli się po lasach i gdzie mogli, a starsi udawali się — procesujące — [illegible] do Petersburga. —

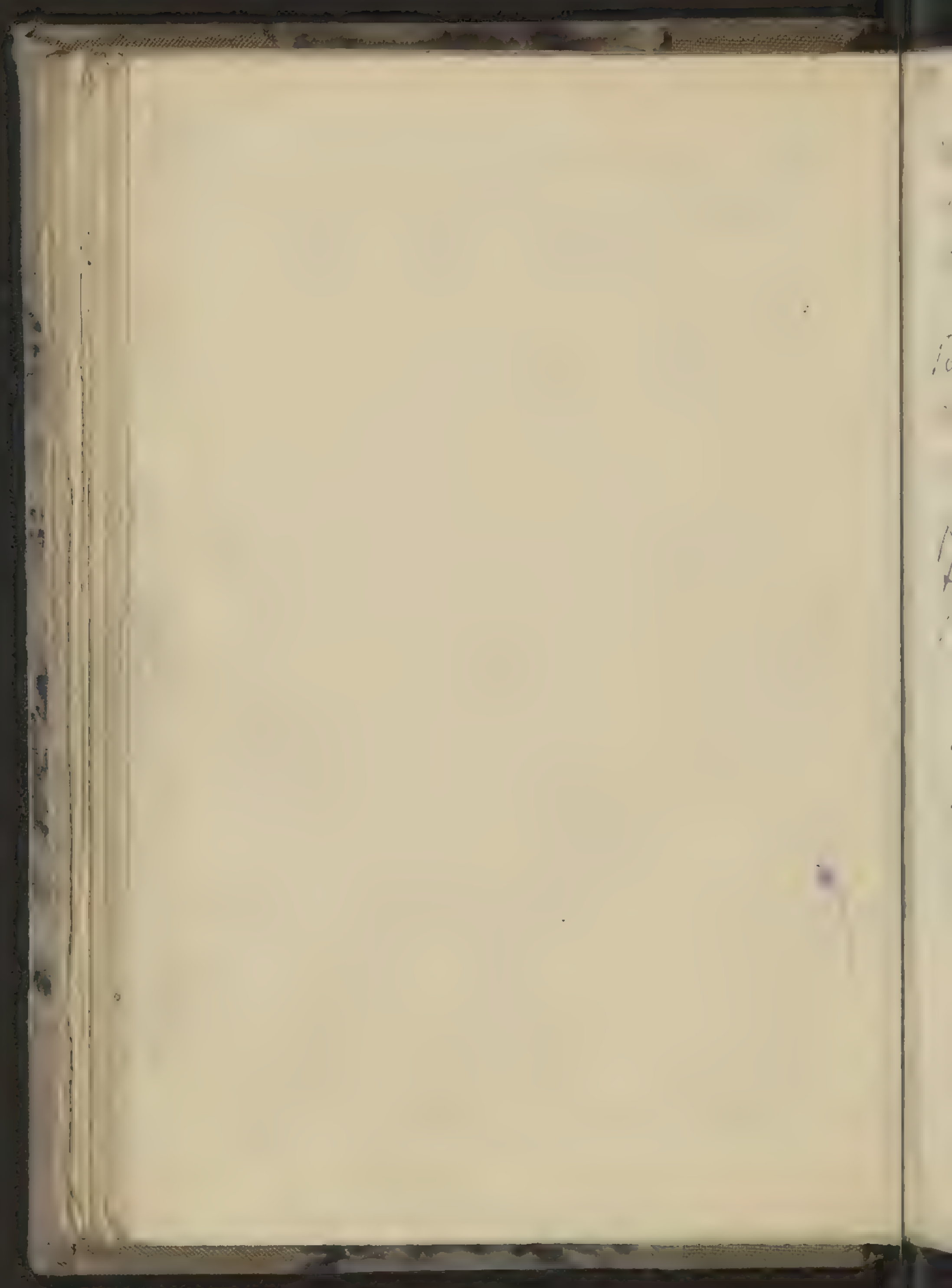
Tymczasem złowionych podczas ucieczki zabierano gwałtem do wojska; na wieczne zaprzepaszczenie. —

Po dokonanej napaści na wieś znajdującą się pomiędzy Bałwaniszkami i miasteczkiem Holszany, który nazwisko [illegible] z pamięci, zamieszkałą przez chodaczkową szlachtę, gdzie znajdowało się wiele osób [illegible] [illegible] [illegible] gdzie [illegible] się [illegible] i bogate [illegible] do [illegible].



[illegible] doliny,
Niemcole postanowili wszystkiego
rodzaju szkodliwą dla [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ludom i [illegible][149] do tego [illegible]
sposobu barbarzyństwa.—
Nie jestem pewny czy ta osada
[illegible] [illegible].—
Jadąc do Polszan dla wysłu-
chania tam w nabożeństwie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], zatrzyma-
liśmy się na chwilę w [illegible]
osadzie [illegible] [illegible] kilka [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nas przy-
[illegible] [illegible], a [illegible] ~~ale~~ [illegible]
dowiedzenia się o stanie [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] przed [illegible]-
[illegible] [illegible].—

Pisk, zgrzytanie zębów, rozpacz
i żałoba pánowała we wszystkich
domach [illegible]
[illegible].—
Z [illegible] się [illegible]
[illegible] we wszystkich [illegible]
[illegible]
[illegible]
dla dowiedzenia się o umarłych
których [illegible]
[illegible] jeszcze [illegible].— A już
[illegible]
[illegible]
[illegible] podo-
[illegible]
[illegible] braci, synów i mężów [illegible]
[illegible] jako też tych
których [illegible]
[illegible]



widząc nas [illegible] [illegible] po-
[illegible] [illegible] [illegible] jak się
[illegible] [illegible]ch.—

Naturalnie że chwila ta pozosta-
ła aż do dzisiaj w pamięci [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible]ści poniesienia ofiar na przy-
[illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wzrastała młodzież litewsko-
[illegible] [illegible] [illegible] od-
wetu, aby ocalić kraj od [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. dla odzys-
kania utraconego szczęścia. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] dziadowie nasi.—

Ojcowie [illegible] [illegible] [illegible]

Czasów wyprawy Napoleona Wiel-
kiego i powstaniem listopadowem 1830
roku nie pozostawili żadnych [illegible]
[illegible]. [illegible] już - po którym-
mu - [illegible] przeszkody [illegible]
[illegible] urzeczywistnieniu powo-
dzenia przedsięwzięcia przez
nich środków zapisu z patryo-
tyczne i cywilizacyjnie rozwi-
nięte ludności.-
Działano oświatowo, w tym
że nie posiadano dość dostatecznego
[illegible] pisania oświaty, nie
pozostało żadnych dowodów.-
[illegible] przeszłek i zapomi-
nano o [illegible] [illegible]
po [illegible] [illegible] Szkoły;
umieszczano wielu innych na a-
rolki pomiędzy [illegible]

i miasteczek, opłacając pobory szczątkom dawnych zamków. —

[illegible] też wykształconych chodaczkowych szlachciców zapisywano w poczet bogatszej szlachty, przyjmując ich jako krewnych — do [illegible] [illegible] rodzinnych.

Matka moja bardzo [illegible] [illegible] nieszczęśliwych dopomagała [illegible] w [illegible] [illegible] ca w Wilnie i na wsi.

Przypominam jeszcze osobę Jana [illegible], [illegible] patriotę jak [illegible] [illegible] [illegible] stał się czynnością [illegible] przy gospodarce [illegible].

Przypominam także p. Tarczy[illegible] bardzo [illegible] [illegible] [illegible]

po francuzku, które ... zgwał się
na przemian u nas i u mniszek
Wizytek w Wilnie, gdzie ... ujęty
przez żandarmerję, został skaza-
ny na nielitościwą ... chłostę i wy-
słaniea do aresztanckich bataljo-
nów, znajdujących się na jakimś
rosyjskim krańcu. –

Nieszczęśliwy ten Jacyna, mę-
czony ... dla wykazania winowaj-
ców udzielających mu ukrycie,
... milczeć nie kompro-
mitując żadnego ze swych dobro-
czyńców i tłumacząc się, że zja-
wił się ... klasztoru chcąc otrzy-
mać służbę odźwiernego, ale
i tam odmówiono mu takowej,
żądając ~~dokot~~ dokumentów
których nie posiadał. –

53.

Naturalnie że Klasztor musiał
ubo zapłacić, za uwolnienie się
od napaści urzędników, korzystają-
cych z każdej okazji do ob[illegible]wienia
się łapówkami.—

Zresztą nie szczędzono takowych,
kontentując się że zaprzedajność
urzędników moskiewskich udziela
możebność ratunku w licznych
wypadkach.—

Wielką też dźwignią broniących
się od najazdu moskiewskiego
było przekup[illegible]o.—

W ten sposób ratowano się często
od zesłania na Sybir[illegible] zastosowa-
nia innych kar dokuczliwych,
jako też konfiskaty.

Należy też zanotować - jak to
słyszałem w późniejszym czasie od

moich rodziców – że żaden litwin
z owej epoki nie splugawił się szpie-
gostwem i że moskale musieli się
kontentować pod tem względem
służbą ich policjantów tylko.–

I dla tej racji nie udało się w
Wilnie moskalom odkryć miejsc ~~przedsię-
branych~~ posiedzeń szlachty i do-
wiedzieć się w czas o zapadłych
na takowych decyzji.–

II

Przedsięwzięte dzieło tamowania
rozwoju cywilizacyjnego przez
moskali, za pośrednictwem doku-
czającego pościgu ~~[illegible]~~ stoiczni-
ków narodu, w liczbie [illegible]ych
potężny wpływ spełniały licz-
ni[illegible]ce uprzywilejowanych
k[illegible]aków, obław[illegible] godnaicię

rycerską za ich poświęcenie się
w obronie ojczyzny, n[...] odpor-
cju napaści hord barba[rzyń]skich,
-p[...]niało się - niestety - z wielkiem
powodzeniem.

Poprzez liczne [...] kontynuowały
się potomy i trzebienie chodacz-
kowej szlachty, rozpocz[ęte] w 1848 r.

Ujętych na włóczędze wysyłano
~~wysyłano~~ do rot (batalionów) aresz-
tanckich, lub też na Sybir

Inni, którym udało się uciec, za-
silali nieszczęśliwy poczet emigran-
tów w krajach zagranicznych.

W kwiecistym stanie wioseczki i wios-
ki osiedlone przed niedawnem przez
rycerskich wieśniaków, opustoszały
już w latach 1850tych z obecn[...]
- n[...] - pozostałych tam kobiet.

Mieszkania obracały się w gruzy i zgniliznę, a urodzajne niegdyś [illegible] zarastały chwastem [illegible] lami.-

Ludność włościańska utraciła udzielane jej rady i przykład w ulepszeniu uprawy gruntów, po [illegible]nocnej utracie [illegible] szlachetnych sąsiadów. Utraciła też wzory do zbogacenia się w wartość moralną i cywilizacyjną.-

Moskwa tryumfowała! Nastała mnóstwo urzędników cywilnych i wojskowych, grubjańskich i nieokrzesanych barbarzyńców.- Będąc dzieckiem [illegible] em w stanie ocenić rażącą brutalność panującą nawet pomiędzy tymi którzy stali na czele zarzą[illegible]

Upadek szerzył się szkodliwie przez udzielany przykład zbestwienia i opilstwa dawany przez kierowników moskiewskiego rządu. Zaraza niemoralności grasowała dowolnie w zabranym kraju.—

Byłem już w stanie zrozumieć że barbarzyńska pięta depcze nieszczęśliwą Litwę.—

Ówczesne pokolenie nie było zdolne oprzeć się napaści moskiewskiej, wywołując zbrojne powstanie, czyniło jednak wysiłki i wszelkiego rodzaju ofiary dla ogra[illegible]nia nieszczęścia.—

Arystokracja polska, za wyjątkiem Witgensztejna, który występował w roli [illegible], i jednego

z Ogińskich odegrywającego rolę rolę zaprzedanego Totra, zachowała się uczciwie.—

Nikt inny nie splamił się czynem poniżającym uczucie narodowe. Wielu zaś obywateli pracowało szczerze, narażając się na poniesienie ofiar mniej moralne poparcie wielkiej zasługi Biskupa Wołonieczewskiego.

O powyższem miał czas w pierwszym czasie oświadomić mnie Ojciec Stanisław przed swoją śmiercią.

Najohydniejszym czynem Ogińskiego było spalenie dokumentów szlacheckich nagromadzonych u niego od szukającej szlachty. Której obiecał udzielić poparcia w ich poszukiwaniach a ich swoim

59. wpisywano
w Petersburgu.—
Przeklinają do dzisiaj jeszcze po-
zostali potomkowie na Żmudzi tych
nieszczęśliwych rodzin szlacheckich
imię tego Ogińskiego, który ubiegłe-
mu pamięci sprawcą wielkiego
nieszczęścia na pożytek moskali.—
Po zniszczeniu zebranych ante-
dowodów szlacheckich w jego pałacu
[illegible] Żmudzi, spalił on archiwum
Rosieńskie, gdzie się mieściły
ich resztki.—

Czasy szkolne.

Z powodu choroby oczów starsze-
go brata Eustachego, nie mogące-
go czytać, rodzice nasi zmuszeni
byli utrzymywać w domu nauczyciela

dla oralnych wykładań lekcji przy
którym my jednocześnie pobiera-
łem ~~lekcje~~ nauki.—

Przez dwa lata z rzędu korzy-
staliśmy obydwaj z erudycji uczo-
nego staruszka, którego imię
nie pamiętam a którego śmierć
nieprzewidziana pozbawiła nas
jego nieocenionej [illegible].—

Wiele on umiał, wiele od niego
nauczyliśmy się, ale nowi jego
następcy, płci męskiej ani też
mądre panienki, nie potrafili
zastąpić poniesionej straty.—

Zresztą względem mojej osoby
zbliżał się kryzys utracenia
domowego wychowania, gdyż,
po ukończeniu wakacji, gotowano
się do oddzielenia mnie do
szkoły kadetów.—

61. Nie odwołalne losy skazywały mnie do ulegnięcia smutnemu przeznaczeniu utracenia domowego ogniska w 31m r. życia.
Boleśnie oderwałem tę konieczność.
Potrzeba było ażeby jeden z dwóch nas braci zaciągnął się do służby wojskowej dla ocalenia przywilejów szlacheckich.
Czyniono już przygotowania do podróży, a rodzice zabierali informacje dla dowiedzenia się w której z dwoch szkół kadeckich, Połockiej czy też Brzeskiej, przeznaczonych dla młodzieży szlacheckiej Litwy, zabezpieczą się lepsze wychowanie chłopców?–
Tymczasem udało się dowiedzieć

Eustachemu, któren jako starszy o 2 lata odemnie posiadał obszerniej- sze stosunki z młodzieżą, że w obydwu powyższych kadeckich korpusach, Moskale zastosowuję metodę niesty- chanego rygoru i ciągłego kijobicia dla wytresowania małych chłopa- ków na wiernych sług Cesarza, fana- tycznie przywiązanych do niego, i ~~do~~ wyrzeczenia się uczuć narodo- wych polaka wielbiąc wielką Rossję i białego jej Cara.-

Starano się, ażeby podczas tej dresury nie osmilił się żaden wy- chowan[illegible] odezwać się po polsku, zapominając rodzinnej m[illegible]

Eustachy, porozumiawszy się z siostrą Albertyną, posta[illegible]wił wtajemniczyć ~~mnie~~ w zagrażające

63.

mnie niebezpieczeństwo, przyrzekając
ich pomoc w odwróceniu takowego.

Dowiedziawszy się o co chodzi,
nie obawiałem się o możebność utra-
cenia zasad patryotycznych i przero-
bienia się na moskala, ale ~~[illegible]~~
~~było mnie~~ nie mogłem zgodzić się
~~do~~ na ślepe [illegible] barbarzyńskie [illegible]
[illegible]
[illegible] Ka-
tom. —

[illegible]
[illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible] głębokiej
[illegible]
[illegible]
[illegible] się w obce [illegible]
[illegible]

zadał [illegible] [illegible]
[illegible] wszelkich po[illegible]
[illegible] [illegible] do nich [illegible]
[illegible] — [illegible]

Druga Ekspedycja zacz. na stronicy 38

W tydzień później znajdowaliśmy się [illegible] i Ba[illegible]anisiak [illegible] [illegible] powozami po drogach [illegible] do przebycia i zatrzymaliśmy się na [illegible] noclegu w karczmie Żyda Jckla Bakaley w Oszmianie [illegible] [illegible] protekcję i zaufanie [illegible] [illegible] i będącego [illegible] [illegible] pośrednikiem we [illegible] [illegible] operacjach, oprócz [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] na pożytek [illegible] [illegible]. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na słowa [illegible]...

[illegible]

przejazd [illegible]

[illegible] na [illegible] w jednej z oberż znajdujących się w środku drogi, albo o trzy mile przed Wilnem, ażeby dokonać wjazd do wielkiego miasta [illegible] porankiem.

Na ostatnim noclegu, zwykle wyczerpywały się wszelkie pożywcze materjały, oprócz przeznaczonych i wiezionych w podarunku krewnym i znajomym, które przepchowały

rozliczne i obszerne kryjówki bryczek i powozów.—

Zimową porą, na noclegach, oprócz licznych szklanek herbaty spożywanej z wrzącego nieustannie samowaru, tworzonie z ... licznemi zakąskami, przygotowywano także posilny napój z ~~got~~ grzanego piwa ze śmietaną.—

Popijano ~~t...~~ również krupnik, napój przyrządzany z gorzałki i miodu, albo też miód litewski. W libacji tego rodzaju – jako ~~stanowiącej~~ zagrażającej upojeniem się – brali udział tylko mężczyźni.—

Powolne odbywanie podróży, spowodowane trudnościami roztopów i dżdżystej pory roku, kr... nowało

się z niewielką różnicą także pod-
czas podróży, kiedy ustawała wszelka
racja do tego.-

Pochodziło to z powodu szuka-
nia wrażeń i nagromadzenia mate-
rjału do długich opowieści doznanych
przygód, chociaż z krótkiej podróży,
kiedy brakowała sposobność i racja
do przedsięwzięcia dalekich za gra-
nicę.—

Zresztą, chciano zastosować się
do przyjętych zwyczajów, które prze-
kraczano tylko w nadzwyczajnych
wypadkach, kiedy chodziło o sprowa-
dzenie lekarza z Wilna, albo spełnie-
nia missji na pożytek patryotycz-
ny.-

Podówczas leciano na zabój,

spełniając podróż tam i nazad z Oszmiany do Wilna w ciągu [illegible] doby bez uskarżania się na doznane fatygi.—

My nie mieliśmy potrzeby spieszyć się i dla tego na trzeci dzień tylko po wyjeździe z Bałwaniszek przybyliśmy do Wilna po[illegible]onej ~~dla mnie~~ wakacji,— gdyż rodzice, po umieszczeniu mnie w któr[illegible] ze szkół przygotowawczych, mi[illegible] zamiar powrócić na wieś dla kierowania gospodarki.—

Po upływie kilku dni czasu, zostałem umieszczony w internacie prywatnego niemieckiego pensionatu, zostającym pod kierunkiem p. Hermana, a ra[illegible] jego córki panny

Elwiry, gdyż z powodu podeszłego wieku niebył on w stanie zadosyć uczynić wszelkim potrzebom gospodarki szkolnej.

Nie pamiętam jakie powody skłoniły rodziców do umieszczenia mnie w niemieckim zakładzie wychowawczym, który - zdaje się - był jedynym tego rodzaju w Wilnie.

Nie mogę skarżyć się ani też wychwalać tej instytucji, nie będąc w stanie oceniać zalet ani też egzystujących w niej braków.-

Wiem tylko że wszystko zmieniło ~~się~~ do szczętu tryb poprzedniego ~~utrzymania~~ wychowania i wydawało się mnie że zostałem przeniesiony do jakiejś nieznanej krainy.

Inaczej tu karmiono, inaczej nas lokowano do snu.

Zamiast łóżek, każden z wychowanków posiadał komodę, w której, oprócz pościeli, mieściły się wszystkie jego odzienia i bielizna.

Po wysunięciu dolnej szuflady, układano nas do snu w [illegible] komodzie, nakrywając pierzynami.—

Z wczesnym porankiem służba szkolna zasuwała szuflady nocnego naszego mieszkania, i komody powracały do ich pierwotnego kształtu, przypierane do przeciwległych ścian bardzo długiej sali, która zmieniała się niezwłocznie w ~~salę~~ jadalną. W pośrodku ~~której~~ niej — ci sami służący — umieszczali [illegible] stoły, i

trzy razy na dzień nakrycia się nich dla naszego śniadania i objadów.
Wszystkie tego rodzaju operacje odbywają się pod czujnem okiem panny Elwiry, niezmordowanej w pracy i umiejącej nakazywać przykładny rygor słu[illegible]nikom zakładu.—
Po raz pierwszy znalazłem się w [illegible] licznem stowarzyszeniu obcych mnie współ[illegible]ziów, w liczbie których znajdowało się kilku niemców i moskali.— Nie prędko z[illegible]jentowałem się w tego rodzaju [illegible], nie posiadając żadnego [illegible] do poradzenia [illegible] i do zwierzania się z doznawanego uciemiężenia.
Na wielką moją pociechę w [illegible] [illegible]ej się codziennie [illegible]

przybyszów do szkoły, zjawił się po upływie kilku dni czasu mój znajomy od dawna i przyjaci[illegible]ny Kazimierz Gierdwojn.— Spotkanie się z nim ustaliło równowagę w moim rozpa[illegible] odosobnieniu.— Czułem się ożywiony i silny do zwalczenia wszelkich przeciwności w dal, a nawet z zapałem oddać się pr[illegible]wej.—

Uczono nas w tej szkole języków niemieckiego, francuskiego i rossyjskiego, mając odpowiednich nauczycieli dla dwóch [illegible]nich, gdyż panna Elwira z jej Ojcem, [illegible]ce mówić po polsku, wystar[illegible] do za[illegible]czynienia potrzebie nauczania nas po niemiecku.——

Wielkich trudności doznawałem

rozpoczynając naukę rossyjskiego języka, gdyż ani panna Elwira ani też profesor nie umieli wytłumaczyć znaczenia licznych słów rossyjskich nie mających podobieństwa z polskiemi, dla rozeznania których nie udzielono nam słownika.

Nie jestem też pewny czy podówczas egzystowały takowe.—

Trudno takoż było oswoić się z wymową i tonacją rossyjskiej mowy, posiadającej odmienny od naszej charakter.

Stanowiło to przyczynę że zwykle polak marudzi się w udoskonaleniu posiadania rossyjskiego języka, pomimo tego że większość rzeczowników i słów w obydwuch językach

posiadają te same podstawy [illegible]wiańskiej mowy.–
Wpływ finno-tatarski spowodował tego rodzaju odmiany.–

Pomimo wszelkich trudności, nauczyłem się o tyle rossyjskiego języka że, po upływie szkolnego roku, potrafiłem zdać egzamin i zostać przyjęty do 2ej klasy gimnazjum Wileńskiego.–
Chcę przypuszczać że jedynie [illegible] zaś bezpieczenia [illegible] utrzymania ki[illegible] atą prae[illegible] Starego Hermana i Szano[illegible] córki El[illegible].– Nie [illegible] tem nigdy azeby [illegible] w gronie dzieci polskich [illegible] pośród niemców albo też [illegible] [illegible]nego.

Obojga oni zachowywali troskliwą

opiekę, [illegible] względem mojej osoby, chcę zaś [illegible] brak rodziców podczas krótko-trwałej choroby, jak [illegible] mnie nawiedziła ~~[illegible]~~ po um[illegible]eniu u nich.—
Zachowuję zaw[illegible]ze miłe wspomnienie i czuję się zobowiązanym za troskliwość za odniesione korzyści w nauk[illegible] i za udzielenie moralnych i pożytecznych instrukcji.——

Czasy gimnazjalne
Pobyt w szkole Hermana posłużył do oswojenia się w obcowaniu z licznemi naraz osobami, do koleżowania z niemi, do brania udziału w zabawach podczas rekreacji i spacerów, czasami do sprzeczek, do zawiązywania przyjaźni i do łączenia się w koterje pod przewodnictwem zwykle odznaczających

się szczególniejszym postępem w naukach i zdolnościami a czasami pod kierunkiem imponującego wzrostem i budową ciała. –

Szczególniej przez odosobnienie w szkole Hermana, nabyłem niezależność w decydowaniu ciernych kwestji mnie obchodzących, tak że po wstąpieniu do 2ej klasy Gimnazjum Wileńskiego czułem się zdolnym dora[illegible] sobie we wszelkich potrzebach.

Zdawało się mnie że dorosłem już dojrzałego wieku. –

Ponieważ rodzice moi kontynuowali zamieszkiwać na wsi, umieszczono mnie u stryjostwa Józefów Mineyków [illegible] mieszkaniu, gdzie doznawałem nieporównanej gościnności, rodzicielskiej pieczołowitości

a często przesadzonych pieszczot, co wpłynęło na uzurpowanie zb[illegible] dla mnie niezależności na raz. –
Nie zdaję rachunku nikomu z mojeh czynności; wracam się o godzinach porzezmnie wyznaczonych i wychodziłem na miasto dowolnie, z obowiązkiem tylko wracania [illegible] do obiadów, gdyż Stryj, ukochany, [illegible] gniewał się niezmiernie [illegible] wszelkie tego rodzaju ~~zapoznienia się~~ – przekroczenia. –
Chcę jednak wspomnieć że udzielona mnie zbyteczna wolność nie sprowadziła nigdy na żadne bezdroża; gdyż zaszczepiona silnie moralność przez moją matkę strzegła mnie od korupcji zawsze. –
Zażywałem swobody ruchów dla

3.

przedsięwzięcia wycieczek po za miasto i dla układania ~~l...~~ notatek z wykładów szkolnych, wspólnie z Bolesławem Borejką moim wielkim przyjacielem. ~~szkolnym~~ Nie posiadałem nigdy korepetytora, a postanowiłem uczyć się pilnie ażeby uniknąć kary cielesnej, wymierzanej każdej soboty niemiłosiernie, którą kontynuowano aż do czwartej klasy.—

Zwykle Inspektor Gimnazjalny zjawiał się we drzwiach pierwszych trzech klas początkowych z notatką uczni którzy otrzymali ... od profesorów, wywołując ich na korytarz, ażeby ruszyć następnie na czele licznej gromady do osobnej stancji dla wymierzenia kary za n... i za swawolę stosownie do liczby otrzyma[nych]

84.

Zer. w czasie tygodnia ~~XX~~ – Jeden ze stróżów gimnazjalnych, silnej budowy, znany pod imieniem Wiktora, porywał po kolei chłopców prawą ręką, [illegible] ~~a~~ lewą wymierzał wyznaczoną l[...] przez Inspektora niemiłosierne razy w obnażone ciało wymoczonemi brzozowemi rózgami, zmuszając nieszczęśliwe dzieci do przeraźliwych wrzasków spowodowanych doznawaną boleścią.

Wrzaski tego rodzaju rozlegały się po całym gmachu, wypełniając przestrzeń pomiędzy młodzieżą, której się udało ocalić od tej egzekucji.–

W wypadku jeżeli któren z krnąbrnych chłopców stawiał upór Wiktorowi w zawładnięciu im, na rozkaz Inspektora, dopomagała mu reszta dzieci skazanych na razgi [...] ubezwładnienia ~~[illegible]~~ nieszczęśliwego, narażając ~~[illegible]~~

go na dubeltową liczbę razów, daleko ciężej wymierzonych przez [illegible]-wanego i zakompromitowanego niemocą Wiktora.

Był on [illegible], [illegible] ko[illegible], zawsze obecny na korytarzu, zajmując pozycję na jednym z kątów takowego, przy drzwiach, ~~na krześle~~, przy którym w dzbanie napełnionym wodą moczyły się rózgi brzozowe.— Mówiono że woda ~~[illegible]~~ solą zaprawiona [illegible] dla pozbawienia rózgi [illegible] sztywności.—

Inspektor gimnazjalny, zajmujący pozycję przy [illegible] ustawionym na przeciwnym krańcu korytarza, mó[illegible] każdej chwili zapotrzebować usługę Wiktora, [illegible] skarcenia[x] którego

z uczni wypędzonego przez profesora na korytarz za [illegible]ną psotę.—

Korytarz ten, opalany zimową porą, służył na [illegible] stały Inspektorowi i Wiktorowi.—

Dwójca ta wyst[illegible]ła w opinji gimnazjalnych [illegible] dwa postać w dwuch osobach z tą [illegible] różnicą że pierwsza była nieubłagalną zaoszcz a druga [illegible]ła się utaskawić za ofiary udzie[illegible] po kryjomu przez uczniów i ich rodziców dla zmitygowania impetu wymierzanych razów przez Wiktora.—

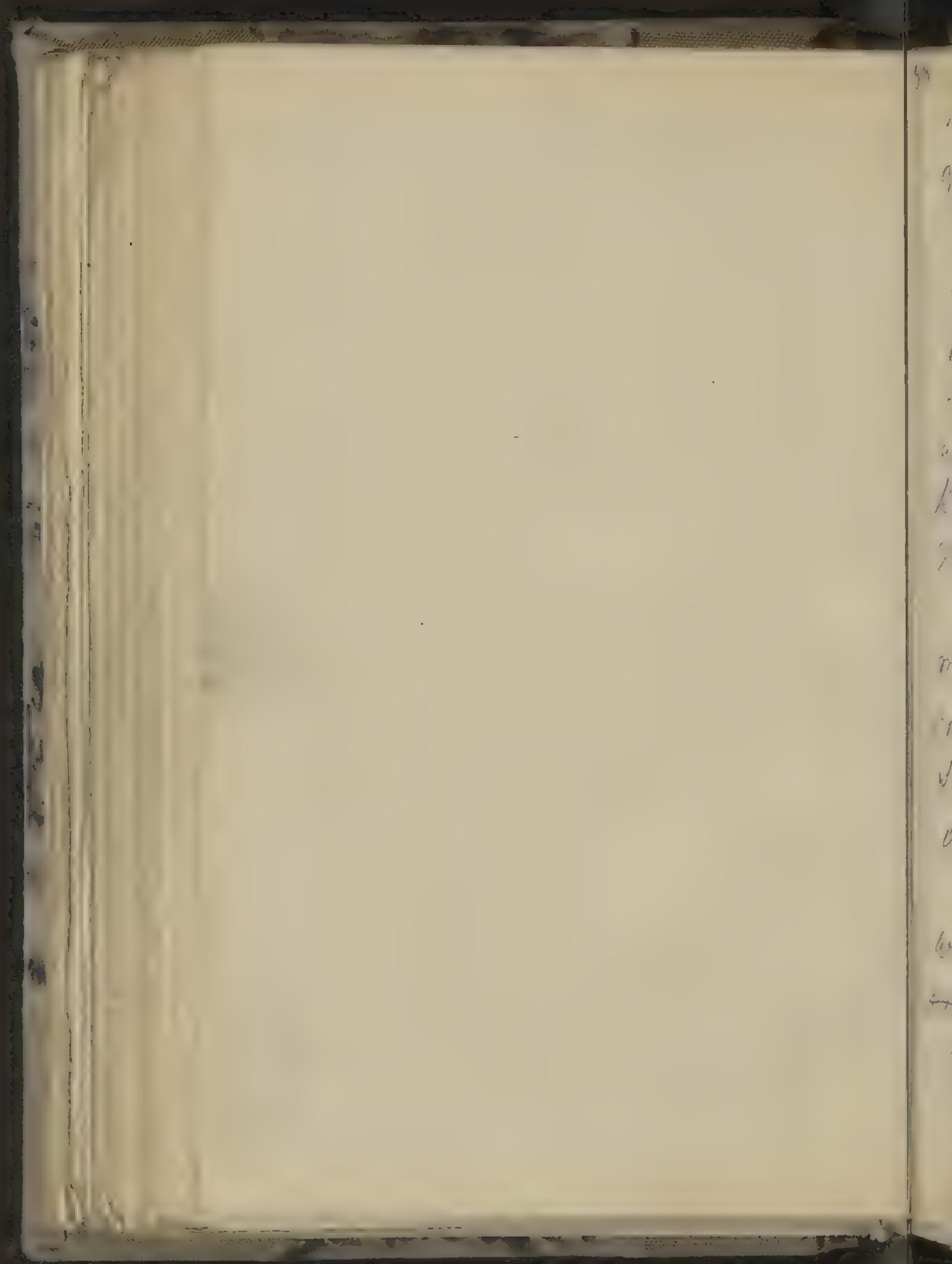
Uczniowie potrafili zbadać niektóre słabostki ich oprawców

87.

~~Wiktora~~, dla uniknięcia ciężkich razów, - z czego korzystali naj[illegible] dziej wszyscy stali klienci każdej Soboty - układając się dobrowolnie na stołku i mając wy[illegible] spuszczone spodenki. -

Nie tylko u Wiktora ule[illegible] tego rodzaju mitygowała posięg ale i p. Inspektor, jako moskal, ~~umiał~~, umiał ocenić doniosłość ~~subordynacji~~ sytuacji. Zdarzało się też często, że dla wynagrodzenia wzorowej ~~sytuacji~~ subordynacji [illegible] zmniejszał liczbę razów wyznaczonych do aplikowania. -

Dobrotliwym okazywał się także Wiktor do uczni, którzy nie zapominali wdzięczność [illegible]



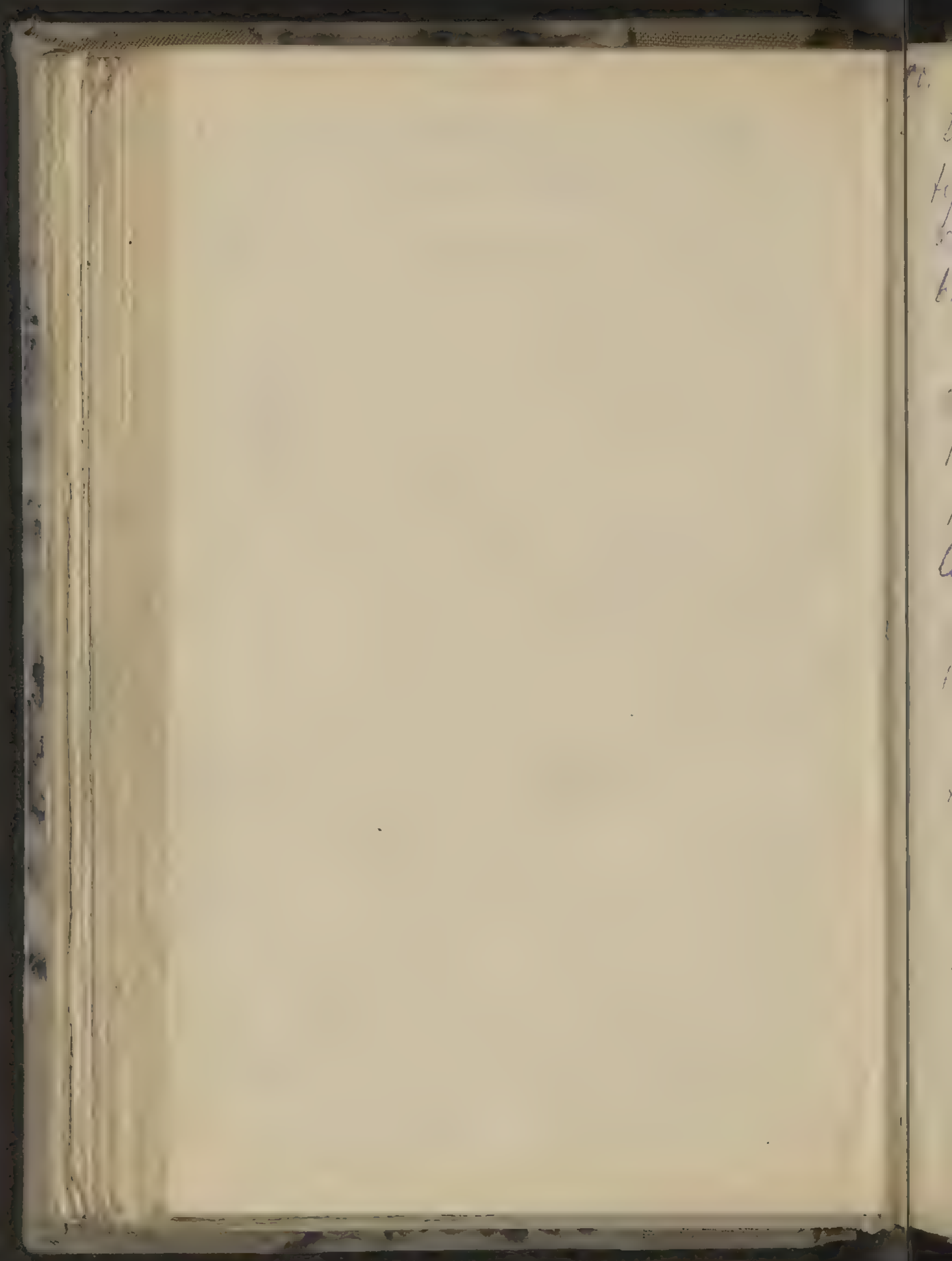
kutanie, które zapewne stanowiły
główną podstawę jego dobrobytu.
Umiał też on unikać podejrzeń
inspektora o przekupstwo, przez
podnoszenie pęku rózek bardzo
wysoko, ~~ale~~ i przez szczególny [illegible]
[illegible], w czasie uderzeń, ~~co~~
które służyły do zamaskowania
zmniejszonych impetów.-

Straszne wrażenie czyniły na
mnie wszystkie te operacje skurczybi-
cia; czyniłem też nadzwyczajne
starania dla uniknięcia ich
aplikacji na mojej osobie.

Wpływ okoliczności owych spowodo-
wał że znaczna liczba dzieci ~~ucz~~-
~~ciła~~ dojeżdżała przedtem [illegible] i
~~dzie~~ Wielu z nas którym udało się ~~u~~ [illegible]

~~z miejsców Karpackiego~~ i
zaznać się - wywierane, przeciw
do ciemiężenia nas przez moska-
li, uważaliśmy siebie za [illegible],
gotowych - w razie potrzeby wystąpić
do walki otwartej i dać się zarżnąć
za sprawę ojczyzny, unikające
[illegible] okazji do sponiewierania
się i na zasłużenie na [illegible]
karę za hultajstwo albo [illegible]
szkolne. —

~~Było~~ Pamiętam że [illegible]
wstąpieniu do gimnazjum został
skarany jeden uczeń czwartej klasy,
którego imię ubiegło mnie z pa-
mięci, na karę uwięzienia mu
[illegible] na placu pół-
nym, przyczepiając [illegible]



za wyznawanie uczuć patryo-tycznych i za harde stawianie się w obec dyrektora podczas tych badań.—

Podczas katowania nieszczęśliwej ofiary, otaczali tego [illegible] jego koledzy i uczniowie [illegible] starszych klas; nam młodszym nie dozwolono do tego przystępu, zapewne na [illegible] nie uświadomili się o [illegible] ruchu patryotycznego.—

Śledziliśmy jednak [illegible] postawa tego wypadku, dowiadując się że dwa razy [illegible] badań lekarz i że [illegible] zaaplikować połowę liczby knutów [illegible] nieszczęśliwej ofiarze, odwożąc [illegible] [illegible] z mięsni [illegible] szpitala,

w zamiarze do[illegible]nienia reszty udrzeń po [illegible] wyleczeniu.

Według następujących wieści, twierdzono że chłopak nie dał się uzdrowić a inni zaś mówili że wywieziono go na Kaukaz jak w zakładach dyscyplinarnych, albo nadrostków do wojska w wojnie z Czerkiesami, których pewno część broniła się jeszcze od napaści moskiewskich.—

Pewnem jest tylko że zapadł się on z Wilna na zawsze, a biedna rodzina mieszczańska nie śmiała troszczyć się o swego syna i dopytywać się o los biedaka, dla uniknięcia kary zesłania na Sybir za nieprzychylne usposobienie.—

Nie był to pierwszy i ostatni wypadek. Często karano dzieci za najmniejsze podejrzenie o nieprzychylne usposobienie do Rządu. Bedele gimnazjalni zamiast śledzić niemoralne zachowywanie się gimnazjalnej młodzieży, mieli polecenie szpiegowania szeregowych uczniów wyższych klas — ~~kalinowo~~ o należenie do tajemniczych stowarzyszeń, chociaż nie istniejących wcale.

Rzucano się na pierwszego lepszego, który odważył się przyznać, że w domu [illegible] chylnie do Rządu [illegible] zwracać się na [illegible] zaaplikowano na osobie zamordowanego [illegible], [illegible] ucznia.

93.

Rodzice wszystkich nas, używali wszelkich możebnych wpływów do umiłowania ojczyzny. Która uważała za punkt honoru narażać się na wszelkie ... tasie, sądząc że przez to przyczyni się do oswobodzenia z niewoli Ojczyzny. –

Wszyscy wiedzieliśmy że jesteśmy pogrążeni w ohydnej niewoli barbarzyńców moskiewskich, i pod tem wrażeniem wzrosła młodzież szkolna. –

Dzieci pocieli się ... ojczystej ... nej szkoły ... do ... pocz... jej od naraża[nia] się niepotrzebnie demonstracyjne ... wianie patryot...

usposobieni i przekonania, że należy postępować ostrożnie, ukrywając [illegible] przed nieprzyjacielem swe [illegible] uczucia, ale zabiegając [illegible] najstarszych i najpotężniejszych najwyższą [illegible] obywateli kraju. —

Szczęśliwie też się stało, że opinia [illegible] zrozumiana przez dzieci i pozostanie [illegible] ich od ~~[illegible]~~ [illegible] swych praw. [illegible] usposobieni, nakazując byćia [illegible] nieprzyjaciółmi [illegible] aż do czasu kiedy nastąpi chwila [illegible]

Potrzeba zastosowania [illegible] obłudy [illegible] przedewszystkiem ~~[illegible]~~ [illegible]

na drugi koniec [illegible] porozu-
mień i pozbawiając nas do za-
bawek i uczuć rodzinnej, tak
szczęśliwej i niezapomnianej do pierwszych
lat naszego życia.

Przedwcześnie postarzeliśmy; dzie-
ci [illegible] chłopcy dziś i dziewczę-
tego wieku, starsi byli poważniejsi
~~[illegible]~~ [illegible] a
drobna dziatwa mając [illegible] bawiła
w zabawach, dozwolonych na dzie-
dzińcu szkolnym podczas rekreacji.

Wszyscy wiedzieli że się znajdu-
ją w niewoli moskiewskiej i
są pogrążeni w wielkim
nieszczęściu.

Tak upływała młodzież moja-
ca [illegible] [illegible] nic 63 roku.

Nie mogło też być inaczej, znajdu-
jąc się obecnemi pośród dekonywających się okropności na naszem społeczeństwie przez barbarzyńską moskwę. A młodzież w którym nie byli wykluczeni nawet dzieci...
Zrozumiana potrzeba umitygowania się w okazywaniu patryotycznych usposobień i zachowania się cierpliwymi do spełnienia wielkiego powstania na przyszłość, sprowadziło młodzież na drogę pracy naukowej z wytężeniem wszystkich ~~sił~~ jej sił, ażeby lepiej się wykształcić i zdobyć wiedzę.
Pozostały wpływ przez weteranów byłych profesorów Uniwersytetu

skiego oddziaływał wiele na
wzmożenie moralne tak nauczyciele gimnazjalni, z których niektórzy pobierali w nim ich wychowanie;
też na młodzież szkolną, która
zachowała do nich zaufanie
i szacunek. ~~Profesora~~
Nauczycielami tymi byli Tomalewski
i Horbaczewski i kanonik
Bieresniewicz. –
Oprócz religji wszystkie przedmioty były wykładane w języku rossyjskim. Profesorom było zabronione
odpowiadać uczniom po polsku na
zapytania czynione w naszej
mowie ** ... kiem karcenia
ich za tego rodzaju postępowanie.
Naturalnie, że mimo to nikt nie
narażał się na ukaranie przez

nich, ale [illegible] elismy ~~dobrze~~
prędko że rostropność nakazywała
nam zachowywać się ~~rostropniej~~ uważnie, aże-
by nie narażać na kompromitacji,
Polaków nauczycieli, skarb nasz
nikczemnie, i utracenia ich na
zawsze. – [illegible] dyrekcja gimna-
zjum złożona z mośków, mogła-
by ich przenieść do Rossji albo
też pozbawić służby. –
Stało się na odwrót, [illegible]
[illegible]pstotników uczni, który [illegible]
się niewiadomością wyrażenia się
po rossyjsku, czynili zapytywania
w polskim języku [illegible] profesorów
moskiewskich [illegible] lepszego
wyjaśnienia [illegible] zrozumiałych-niby
zo-kwestji. – Wywiązywała się
podówczas dyskusja i [illegible]

najwięcej pociechy nas wszystkich,
gdyż mieliśmy nauczyciela
kochającego nasz język, który pod-
uczył się pod nas kształtowania,
jak polscy uczniowie, chcieli nam
wytłumaczyć znaczenie niezro-
zumiałych kwestyj w polskim
języku. —
Po polsku nie wolno było
odzywać nauczycielom polskim,
a my sami mogli go używać aż
do czasu zupełnego rozgrzewa-
nia się w używaniu naszej mowy,
co było nie trudnem, gdyż w
Wilnie po moskiewsku nikt
się nie nauczył a mołach.
Starzy moskiewscy nie
przepuścił jeszcze miasta, aby

dopomódz rządom [illegible]
do wyczerpania się w [illegible]
kwie, dla nadawania moskiewskiego charakteru
Naturalnie że młodzież szkolna nie używała innej mowy w
porozumiewaniu się jej wzajemnem,
a także moskale nie mieli [illegible]
bez siły do zabronienia w
publicznym użytku polskiej mowy.
Wszystkie rodziny urzędników
moskiewskich ~~za~~ z ich służbą
i dziećmi musiały się uczyć
po polsku, ażeby zapobiec ~~wyróżnia~~-
~~nia~~ zupełnej przewadze
nami... dzieci z naszych
kolegów szkolnych moskali
nauczyli się, i to rozmawiali
z nami po polsku...

Zaprowadzenie Wszechnicy w Wilnie i wykładu nauk w niższych szkołach ~~...~~ w języku polskim wpłynęło na szerzenie [illegible] [illegible].

Współpracownictwo tego zadania dopomogło społeczeństwo przez utrzymywanie prywatnych wykładów języka i historji polskiej w bogatszych rodzinach i przez działalność [illegible] Towarzystwa pań w mieszkaniach biednych i [illegible] [illegible].

Przy tem powstały wówczas [illegible], z których przypominam p. [illegible], profesora nauk przyrodniczych i [illegible].

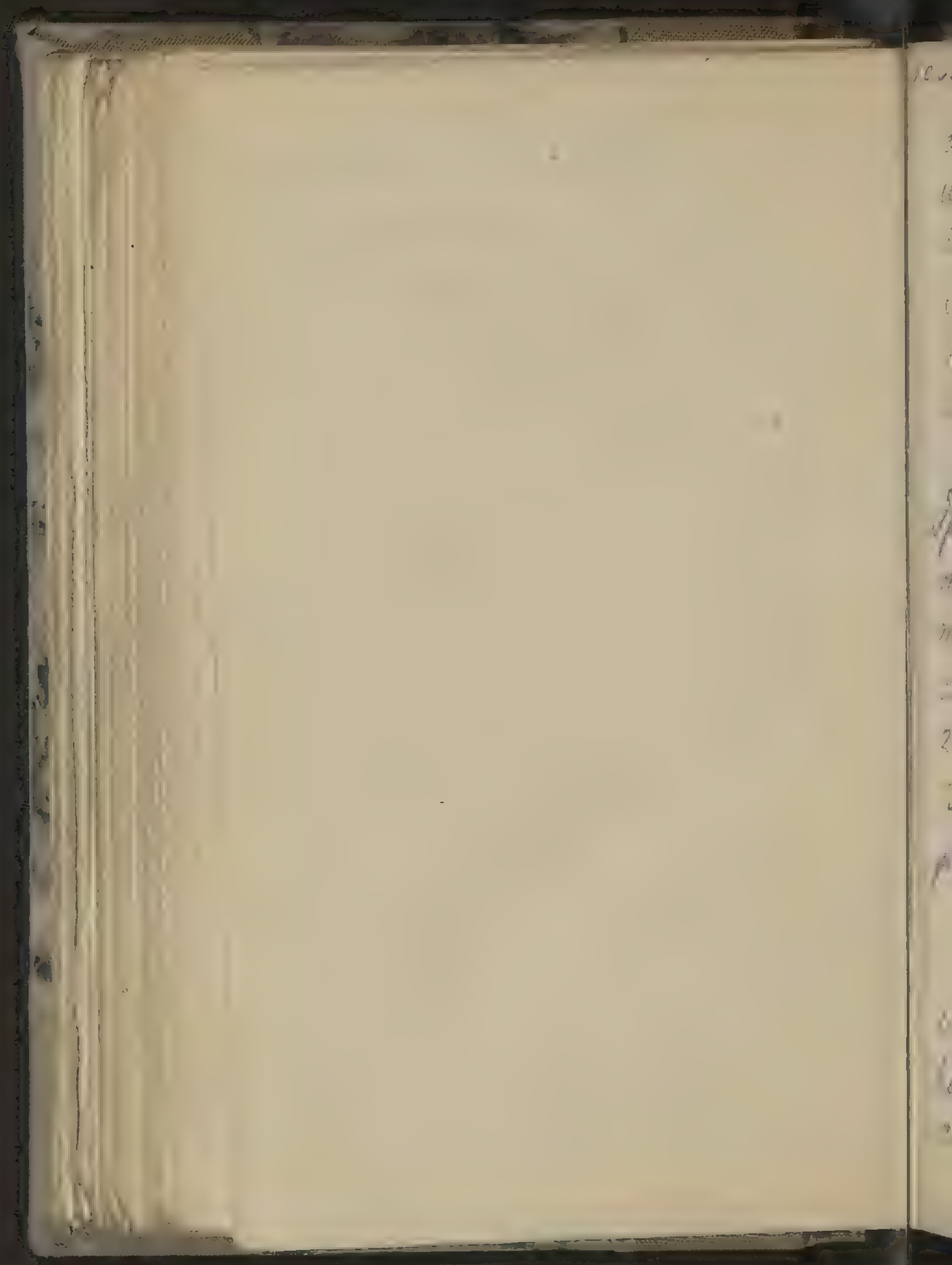
10

dziennych jako też [illegible].
Składa się z tego bibliotecznego [illegible]
[illegible] biblioteki [illegible] ograniczonej do
książek ~~który~~ nieustannie
[illegible] na odbiera-
nej młodzież szkolna, gorąco
[illegible] niż [illegible] i inne
[illegible] — zdrowiu ~~—~~
[illegible] języku [illegible], w dwoj[illegible]
[illegible] naszej mowie, opracowują-
[illegible] rozmaitym [illegible]
[illegible] i innych [illegible] kra-
jów europejskich oświeconych [illegible]
uzupełnieniu [illegible] ich
poprzednim brzmieniu i ozna-
czeniu [illegible] przedmiotów.
Naturalnie że nauki te były
cenione z wielką ochotą i
po [illegible] dla umilenia podjęcia.

Zbieraliśmy się [illegible] i
[illegible] w [illegible], omawiając kolegi
poprzedniego, zjawienia się na
[illegible] punktu, albo koncentra-
[illegible] 2 [illegible] programowe-
[illegible]ch wykładów.
Nie [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] się
[illegible] [illegible] [illegible]-
dzeniu nie mających ~~[illegible]~~ żadnej
[illegible]tości pozostających, podda-
nanym [illegible], prowadzono
to gabinetach i Muzeum, ale
wracali się
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] dotyczą-
cych ~~tą~~ [illegible] [illegible] osob-
liwie się [illegible] [illegible] [illegible]ch
do wykładów mających ~~[illegible]~~ war-
~~[illegible]~~ tości naukowe [illegible]

[illegible] [illegible] utwierdzię prawdę,
[illegible] [illegible] przeciw [illegible]
[illegible], [illegible] powinno przy[illegible]
[illegible] [illegible] Polski [illegible]
przyjętym pozwoleniu..—
[illegible] [illegible] po-
znajdujących się w Wilnie prywat-
nych gabinetach archeologicznych
i galeriach obrazów niejeden widz
— tam, gdzie wolni od wszelkiej
policyjnej, ~~[illegible]~~ nasi naukowcy
mogli [illegible] [illegible] [illegible]
misję chwalebną na przykład [illegible]
[illegible] [illegible].—
Nie tylko [illegible] wspomnieć
niemniej [illegible] ale [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible], pozostając
z [illegible] [illegible] [illegible] mię

ratowania niedzielę od [illegible]
[illegible] a opowiadając po [illegible]
i po [illegible], gdzie pozos-
tały ślady po [illegible] naszej
przeszłości i [illegible] dziś obecn-
ego ucisku, [illegible] [illegible] się na
[illegible], wpływać na uświado-
mienie nas z tego co utraciliśmy i
co nam pozostało. —
~~[illegible] uświadomiliśmy z~~
W ten sposób [illegible] i [illegible]-
ce stopniowo do tego, aby klasy się
[illegible] uświadomiły się
że świetności naszej przeszłości i
[illegible] upośledzeniem się pod
względem materialnym i [illegible]
[illegible] obecnie naszej [illegible]. —
W ten sposób ~~[illegible] takimi przedstawic~~



dojrzalsza młodzież mająca wy-
wołać przestrach, [illegible] jak dy-
wersje i całe stanie [illegible]
Stało się niezdolne do powsta-
nia, [illegible] zupełnie zorganizo-
wanego [illegible].—

Silne wrażenie [illegible] ogarnęło
przy spotkaniu się ze [illegible] narodami [illegible], z ich chwaleniem ła-
[illegible] mordowanych mieszkańców,
i musianych do zaparcia się pod nale-
żenia [illegible] wiary, i
z [illegible] skutkiem
[illegible] pokoju.—

[illegible] czasem.—
Młodzież szkolna [illegible]
[illegible] najmłodsza-
[illegible] ruchu i przezna-
czonych na [illegible] powstanie.

Wszyscy [illegible] i starsi [illegible], pogrążeni w ciężkim smutku, będąc obsiadomieni z niewesołym położeniem kraju.—

Trudno im było oddawać się zabawom i swawoli: [illegible] spoważnieli, zachowując tylko [illegible] ratowania się od zupełnego nieszczęścia przez ostrożne i [illegible] wanie się w obce [illegible] walki.—

Wszyscy w [illegible] zrozumienie [illegible] walki polskiej [illegible] moskali [illegible] mogli zastosować naraz [illegible] metody ich przemocy względem nas, [illegible] tymczasowo nauczać się [illegible] po polsku, nie będąc [illegible] zrozumieni

i był sojuszu. Temi przez otwarcie jaw... [illegible] ich [illegible]stwo. —
[illegible] rodzaju Marszałek [illegible] się pomiędzy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] władzami [illegible], które były [illegible] o [illegible] jej [illegible] do Rosji ale nie [illegible] [illegible] do zaprowadzenia [illegible] [illegible] propaganda nie potrafi [illegible] sytuacji. —
[illegible] zatem [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] na [illegible] [illegible] pomiędzy [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] teatralne, [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] i [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
obficie [illegible] swoich [illegible].
Prowadzono nas [illegible] i usa-
dzano w [illegible] i [illegible], [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
i [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przyjście. —
W dniu imienin Cesarskich
ceremoniał ten był jeszcze dłuż-
szym, ale wszelkie wysiłki pro-
pagandystyczne obracały się
w niwecz.
Młodzież szkolna, nawet po-
między drobną dziatwą, nie dawa-
ła się ulegać pokusom, wiern[illegible]

że moskal jest naszym tyranem i że należy go nienawidzieć...

Po utraceniu wojny Krymskiej przez Moskali i raptownej śmierci Cesarza Mikołaja przelękli się nasi tyrani utracenia posiadanej potęgi a nawet możebności wybuchu rewolucyjnego w ich zaborczych posiadłościach i dla tej racji przystąpili pierwotnie do wymagania przysięgi wierności do następcy tronu Aleksandra II od wojska, a przez nie od wszystkich stanów cywilnych kraju.-

W tym celu urządzono we wszystkich Kościołach Katolickich i innych żałobne nabożeństwa za duszę zmarłego Mikołaja, po ukończeniu którego zgromadzona

publiczność wzywana była do wykrzykiwania na cześć nowego Cesarza przez dyrygującego Kapitana, odczytującego urzędowy rytuał odbieranej przysięgi.

Publiczność wreszcie w niebogłosy ~~nie wiedząc o co chodzi~~ sądząc że chodzi o ogłoszenie praw konstytucyjnych, zwalniających kajdany niewoli i o udzielenie amnestji dla uwięzionych i skazanych na Sybir. –

Rozpuszczano umyślnie przez rządowych agentów i miejscową policję tego rodzaju bałamutne wieści dla zgromadzenia do kościoła licznej publiczności, wiedząc że inaczej bardzo mało

adeptów do wyrażania wierności
i składania fałszywej przysięgi
stawiłoby się no ~~go~~ innego rodzaju
apel.—

Po ukończonem nabożeństwie
w kościele Śgo Jana, przyległym do
gmachów Wileńskiego Gimnazjum,
gdzie zgromadzoną była ucząca się
młodzież razem z jej nauczyciela-
mi i dyrekcją szkolną, dla uczest-
niczenia w niezrozumiałem, także
dla nikogo ceremoniale, zosta-
liśmy wszyscy odprowadzeni do
do Gimnazjalnego gmachu, i
zobowiązano ~~[illegible]~~ uczni
wszystkich klas bez wyjątku do
podpisywania na wielkich arkuszach
potwierdzenie imienne ~~[illegible]~~
udzielonej przysięgi.—

Byłem podówczas 13tu lat wieku
i rozumiałem doniosłość gwałtu
i podstępu szkaradnego przedsię-
wziętego przez władze rządowe,
ażeby wymożeniem podpisu obar-
czyć sumienie młodzieży ciężarem
krzywoprzysięstwa, którego dobro-
wolnie nikt z nas nie udzieliłby,
i uczynić ją odpowiedzialną,
jako też każdego z nas indywi-
dualnie, w wypadku jego złama-
nia.—

Zdawało się wszystkim nam
dorośleszym że czart wymusza
na nas cyrografu zaprzedania
mu duszy, ale byliśmy w niemocy
oprzeć się, wiedząc że każdego
któremby ośmielił się odmówić ~~podpisu~~ za
skazanoby na śmierć.—

Usadowiona młodzież w ławkach każdej klasy, podpisywała akt upodlenia się, pod dozorem wyznaczonych do dozoru nauczycieli, w milczeniu, poczem wolny był każdy opuszczać szkołę z powodu udzielonej na dzień cały rekreacji.-

Nawet dzieciaków pierwszej klasy gimnazjalnej nie uwolniono od tego ohydnego przymusu.-

K[illegible] wracając do domu rozmy[illegible] nad ciężarem nikczemnym jakim go obarczono: „Wiernego i zaprzy[illegible]tego poddanego Cesarowi Wszech-Rossji", ale jednocześnie zrodzała się represja i wyrzut sumienia [illegible] czynił gotowym każdego do [illegible]cnienia się z popełnionego błędu przy okazji nowego powstan[illegible].

115.

Pod wpływem niezbadanego pomysłu, w chwili, kiedy przyszła na mnie kolej do podpisywania przysięgi, nabazgrałem nieczytelnie imię i nazwisko i, uszczęśliwiony tym fortelem poleciałem do domu ażeby zakomunikować mojim rodzicom mój pomysł. –

Zdawało mnie się na chwilę że zostałem uwolniony od wszelkiej skazy pohańbienia się, ale po głębszym rozmyśle zrozumiałem że, nie zdobywszy się na wyraźny protest, nie posiadam najmniejszego prawa wyjątkowego do usprawiedliwienia mojego wyróżnienia się od innych kolegów.

Zrozumiałem jednocześnie że naraziłem niepotrzebnie moich rodziców na wielki

nieboój, którzy, przewidywając możebność kontrolowania podpisów, znajdowali się w ciągu kilku dni z rzędu przejęci śmiertelną trwogą.—

Pomysł mój może posłużyć tylko dowodem że od lat dziecinnych młodzież mająca wywołać powstanie 63go roku widziała potrzebę używania podstępów, nie mogąc wzrastać i kształcić się na zasadach wskazanych moralną regułą, mającą się praktykować w szczęśliwych krajach gdzie panuje niepodległość, której zabrakowało nam w Polsce.—

Niepowodzenie doznane przez Moskali w wojnie krymskiej wpłynęło wiele na ustąpienie zamętów

wymienanych [illegible] ich dla wynarodowienia Litwy, mieszkańcy której cieszyli się z tej porażki, ubolewając że nie umieli skorzystać ze zdarzonej okoliczności dla zwolnienia zbyt dokuczliwych pęt bo niewoli.— Musiano się kontentować tylko przeświadczeniem że Rossja może być zwyciężona.—

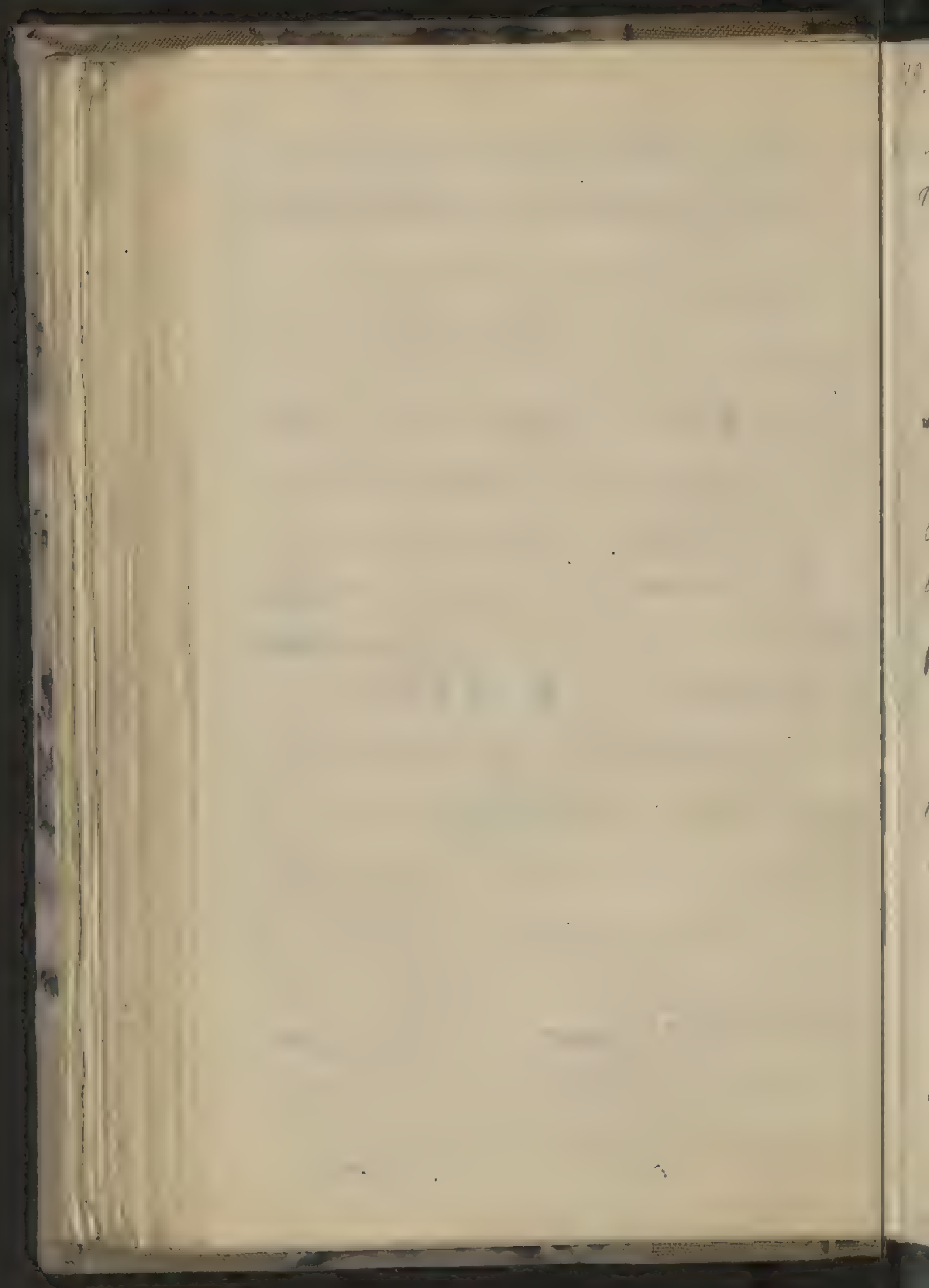
A tymczasem władze miejscowe lokalne zaczęły się zachowywać mniej [illegible] tyczęko do wszystkich klas społeczeństwa, mając zapewne odpowiednie instrukcje z Petersburga, gdzie obawiano się wywołania rozruchów.—

Zaczęto też w Wilnie rozsiewać pogłoski że nowy Carzmo.

zamiar obdarzyć kraj licznemi dobrodziejstwami za okazywaną wierność &c.—

Jednocześnie zaprzestano pościg na jednodworcach, czyli na szlachcie chodaczkowej, jako też na unitach nawracając ich chłostą do prawosławia.

Porażka doznana przez moskali dodała otuchy w społeczeństwie Wileńskiem o tyle, że odważono się przedstawiać w teatrze municypalnym przedstawienia posiadające charakter czysto polski, a nawet dramat świeżo skomponowany przez Kondratowicza (Syrokomlę) ~~gdzie~~ w którym aktorowie zjawili się na scenie w ubiorach polskich, wywołując



119.

wielki entuzjazm u licznie zebranej publiczności.—

Dramat ten wskazujący obowiązek poświęcenia się na potrzebę Ojczyzny, czynił wielki wpływ szczególniej na młodzież szkolną, skłaniając ją do uwielbiania Ojczystego poety Litwy i do rozrywania [illegible] sekretnie przepisywanych jego poezji, które nie można było ogłosić drukiem.—

Władze rządowe, świadome tej wytworzonej zmiany, znajdowały się biernie, notując [illegible] też mityguje zbyt wyraźne wystąpienia patryotyczne.—

~~W epoce kiedy znajdowałem się w jednej wyższych klas gimnazjalnych,—zaaplikowano oczekiwane~~

120. Gubernator Wileński zawiadomił
marszałka szlachty Gubernialnego,
a prefekci marszałków powiato-
wych o postanowieniu nowego
Cara Aleksandra do odwiedze-
nia Miasta Wilna, Stolicy Litwy,
wykazując im potrzebę zwołania
Obywatelstwa na zjazdy dla
naradzenia się i przedsięwzię-
cia odpowiednich środków
do uroczystego przyjęcia w...
potężnego gościa i wyrażenia
mu najpoddańszej wierności
Kraju, stanowiącej gwarancję
dla jego rozwoju i udzielając
szczególniejszą ~~ofiarność~~ względność dla
o... mania orderów i wyższych
rang marszałkom i wszystkim ... ięjszym
reprezentantom Szlachty. -

Obywatelstwo nie omieszkało sko-
rzystać z tego wezwania i, zgroma-
dziwszy się na sejmiki powiatowe,
wysłało swoich reprezentantów
do Wilna, żeby mogli oni tam
naradzić się nad polepszeniem
sytuacji, wymagając od Cesarza
Aleksandra udzielenia odpowied-
nich zmian i reform, zapomina-
jąc o rzeczności uzyskania zasz-
czytnych mundurów i błyszczących
orderów.-

Zgromadzona następnie repre-
zentacja szlachecka ze wszystkich
powiatów w Wielki Sejm Guber-
njalny do Wilna, rozmówiwszy
podczas kilkudniowych debatów, posta-
nowiła prawie jednogłośnie wystąpić

patryotycznie, odrzucając wstrętne propozycje [illegible] zakupionych przez rząd moskiewski ~~kilku~~ [illegible]wego zakroju-niby to litewskich-obywateli, którzy doradzali zaniechanie wyrażania jakiegoby to niebyło rodzaju żądań i występowania ~~pr~~ z pretensjami reform kontentując się okazaniem nieograniczonej wierności do trona na wieczne czasy i unikając wszystkiego by mogło wywołać niezkontentowania dostojnego gościa i uszczuplić dawności [illegible] gościnności litewskiej.—

Organa tego rodzaju [illegible] z gubernatorem Wilna doradzały obywatelstwu, [illegible] politykę. Zajęło się upiększeniem miasta i

urządzeniem wspaniałych objadów
i balu, dla podniesienia wszystkich
i wywołania zadowolenia u dworzan
[illegible] [illegible] [illegible] dba-
troszczył się o zapomnienie jej
[illegible], nie mając potrzeby nas-
[illegible] [illegible] [illegible] podbu-
sięm.

Młodzież Wileńska posiadała
odwagę oświadczyć gubernatorowi
że nie omieszka urządzić świetne
przyjęcie Cesarzowi, chociaż wszystkich
możemy użyć sił ażeby go zadowo-
lić zupełnie. Lecz nie omieszka jed-
nocześnie oświadomić o naglących
potrzebach kraju, wskazując na
niezbędne załatwienie pewnych
reform ażeby usunąć istniejący

obecnie nieład.–
Gubernator starał się za pośred-
nictwem swoich agentów dowiedzieć
się o detalach żądanych reform,
ażeby je mitygować, a jeśli się nie
uda unicestwić, ale szlachta, zrozu-
miawszy dokonywane szpiegostwo,
naradzała się sekretnie, czyniąc
niezbędnem skonstatowanie
zawartości układanego memorja-
łu, mającego być doręczonym ce-
sarzowi.–
Udało się zachować sekret, roz-
puszczając wieści że większością
głosów postanowiono zastosować
się do instrukcji Gubernatora,
zajmując się wyłącznie uro-
czystem ugoszczeniem Cesarza.

W tym celu, podzielono się na liczne komisję, każda z których miała oddzielny, mozolną do spełnienia.

Upiększano ulice w zieleń, budowano tryumfalne bramy, wystawiano artystycznego wykonania transparanty, przygotowywano rzęsistą iluminację miasta i ubierano salony w których miały się odbywać oficjalne zabawy.

Mieszkańcy miasta znajdowali się w nieustającym ruchu, podczas kilku dni z rzędu biorąc udział w przygotowawczych zajęciach, albo też gnając się, przebiegając w zdłuż i poprzek wszystkie ulice.

~~dziec~~ .– Wszystko to uspokoiło gubernatora, przekonywując go że potrafił ~~on~~ spełnić trudną missyę załagodzenia powstańczych popędów szlachty i upewniając go o zachowaniu ~~nader~~ bogatej posady na dłużej lata.

Nastąpił nareszcie wjazd Cesarza do Wilna podczas wieczora umyślnie, ażeby nadać tao większy urok i tajemniczość imponującą tłumy w rzęsiście iluminowanem mieście.–

Triumfalne bramy, będąc ~~artystycznie~~ wykonane przez artystów Wileńskich, dodawały uroku całej paradzie.–

Jedna z powyższych bram została wzniesioną kosztem Żydów wyłącznie,

chcących wyrazić szczególniejsze ich przywiązanie do niej — dobrotliwej dla nich Rossji, w zamiarze jej udobruchania. —

Nieszczęście jednak chciało że ~~Uczniki wileńscy~~ młodzież gimnazjalna potrafiła obrócić to demonstracyjne ~~ich~~ wysilenie się tutejszych Izraelitów w nieoczekiwaną przez nikogo ~~wcale~~ śmiesznostkę zgrabnie zawieszając, w chwili przed przejazdem Cesarza, na ich tryumfalnej bramie, wielki następujący napis:

My żydzi parchy
Dla naszego Monarchy,
Za to że krzywdujem,
Tę bramę wystawujem. —

ucieszenie się żydowskie. —

którzy od wieków doznawali po-
cinności tego Kraju, ~~wywołała~~ spowodowało nieza-
dowolenie ogólne polskiego społeczeń-
stwa względem nich, i ~~wywołało~~
~~domanie~~ wywołujące śmiech
ogólny, w którym uczestniczył ta-
kże sam Car, kiedy dowiedział się
o treści napisu.—

Podczas oczekiwań Cesarza jako-
też przygotowań do jego przyjęcia
młodzież szkolna była najbar-
dziej ruchliwa i wszędzie obecna.

Liczyłem podówczas 14 lat wieku
i razem z drugimi młodzikami,
~~będąc~~ świadomi wszystkich pro-
jektów ~~de~~ reform układanych przez na-
szych rodziców do wymuszenia
na mocarstwach zdyskredytowanych
ostatniemi niepowodzeniami, od [illegible]

na zupełne powodzenie..
Zdawało się nam że zbliża się chwila odrodzenia i połączenia Litwy w jedną i nierozerwalną całość z Polską,
Posiadaliśmy przekonanie że nowy Cesarz zrozumiał konieczność powrócenia odebranych praw narodowych i że z ochotą podpisze akt odpowiedni dla wynagrodzenia spełnionej niesprawiedliwości..—
W wyobraźni dziecinnej zdawało się nam że Rzecz Pospolita Polska zostanie odbudowaną w dawniejszych obszarach, i że Cesarz Aleksander zrzecze się wszelkich pretensji do tronu Polskiego i że przyjęte w ... zadecydują

130.

nowy
układ państwa.—

Tymczasem Cesarz [illegible] cierając miasto i resztę zburzonych w niej gabinetów, [illegible] iszkad uczynić przeglądu [illegible] cjalnej młodzieży, ustawionej w orężki na dwuch obszernych [illegible] ecińcach, która, przysłuchując [illegible] jego obszernych rozmiarów [illegible] e, rokowała że zadosyć uczynienie uździelone Litwie, [illegible] zmazania krzywd jej [illegible] nych, będzie odpowiednią do takowej.

Wkrótce potem stał się publicznie wiadomy akt podłożonego memorandum przez Szlachtę, do potwierdzenia [illegible] a mocy którego żądano wprowadzenia w życie prawa określonych Statutem

Litewskim, udzielenie rodzaj samorządu dowolne używanie w szkołach i administracji języka polskiego i powrotu do kraju wszystkich pokonfiskowanych przedmiotów należących do Uniwersytetu, ażeby odtworzyć w Wilnie jego egzystencję.

Żądano także zniesienia granicy oddzielającej Litwę od tak zwanego Królestwa Polskiego.

Chciano pozbyć się moskali ale nie ośmielali się otwarcie zamanifestować z tego rodzaju żądaniem.

Żądano samorządu i prawa używania polskiego języka nie wyrażając potrzeby usunięcia

moskiewskiego z biur administracyjnych i szkolnych razem z urzędnikami i nauczycielami.-

Żądając niewiele i w sposób nieokreślony nie ~~zostawiano~~ posiadano nadziei że pretensje ich zostaną w całości zatwierdzone, obliczano tylko na zrządzenie losów, będąc świadomi niemożebności zastosowania przymusu.-

Liczono tylko na łaskę Cara.-

Zrozumieli też dobrze tego rodzaju sytuację moskale i, nabywając przekonania że niema potrzeby obawiać się rozruchów na Litwie, zredukowali do niczego ~~częściowo~~ żądane reformy, wprowadzając tylko wykład języka polskiego w gimnazjach

i pozostawiając [illegible] dalszy ciąg administracji kraju ich własnym organom.—

Nadzieja otworzenia Uniwersytetu upadła, granica do Polski pozostała zapartą, i na mocy prawa postanowiono nadal moskiewskimi rządzić krajem.—

Przestano tylko drażnić i nadużywaniem w sposób arogancki spokojnych mieszkańców, kontentując się pobieraniem łapówek od wszystkich i na każdym kroku, dla ułatwienia administracyjnego przebiegu spraw bieżących.—

Car opuścił Wilno po cichu i bez najmniejszego ceremoniału, udzielając prawo obliczania na jego nieograniczoną dobrotliwość,

a społeczeństwo Litwy nabierało
powoli przekonani[illegible], że tylko gwał-
tem można uwolnić się od moskiew-
skiej niewoli i że wszelkie reformy
pozostaną blichtrem dla zamasko-
wania chwi[illegible]wej niemocy naszego
nieprzyjaciela.–
Ustały świetne zabawy, któremi
rozweselany nieustannie Car posęp-
niał niezwłocznie po odczytaniu
udzielonego mu memorjału.
Komisja szlachecka doznała zimnego
przyjęcia, a liczny poczet najro[illegible]
szych obywateli wchodzących w
skład takowej został zanotowanym
na specjalnej liście niełaski.
Gubernator Wileński doznał dot-
kliwej admoniecji że nie potrafił
unicestwić wystąpienia [illegible] z [illegible].

pretensjami litwinów i że nie przewidział o onę konspirację obywatelską.—

Jak na teraz, niemogli pobici moskale kontynować nadal systemu tyranji Mikołajowskiej i, odkładając na później potrzebę kompletniejszego moskwiczenia Litwy, zastosowali stan rządu daleko znośniejszy od poprzedniego i tamujący wylew też nieustanny ucisku po parobczyńsku.—

Niemogąc otrzymać więcej trzeba było kontentować się chociaż tą małą dozą ulepszeń.

Rozczarowanie ogarnęło wszystkie stany bez wyjątku. Cieszyły się tylko zgraje urzędnicze moskiewskie, mające przekonanie, że postradają posiadanie dochodnych posad.— przy

których udało się im utrwalić nadal. –

Rozpoczęto wykład języka polskiego i to w wyższych tylko klasach gimnazjalnych po 2 godziny na tydzień w każdej. – Młodzież z rozkoszą usłyszała oddźwięk od dawna zaniemiałej polskiej mowy, ale nie mogła tem zadowolić się, będąc poświadczona o odtworzeniu uniwersytetu w ~~[illegible]~~ Wilnie. –

Studenci wracający na wakacje z Rossji i z Zachodu, [illegible] się po [illegible] ch, skarżąli starsze pokolenie o nieumiejętne pokierowania sprawy [illegible] powrotu wszechnicy ~~[illegible]~~ polskiej w Wilnie.

Rozczarowanie ogólne spowodowało że synowie zamiast wyrażenia [illegible]

swoim rodzicom za poniesione
troski i narażenie się na niebezpieczeństwo
w obozie, [illegible]
obu[illegible] [illegible] [illegible]
Szlachta obywatelska [illegible]
po[illegible], ziemiańskiego stanu [illegible]-
ski o [illegible] [illegible]ność.
Wszyscy wyrażali zadowolenie
wydarzonym przestępstwem, chociaż
nikt nie był winnym w niczem.
Wszyscy uważali sprawę jedno-
tajnie, ale nikt z osobna nie po-
siadał [illegible] wolność kraju z mos-
kiewskiej niewoli, a jednak pokła-
dała [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible]
Wszystkie [illegible] [illegible] któ-
re obywatelstwo wyraziło w swoim
memoriale [illegible] bez najmniej-
szej redakcji nie były [illegible]

zadosyć uczynić żądaniom Litwy.

Społeczeństwo chciało się uwolnić z więzów ostatniej niewoli..

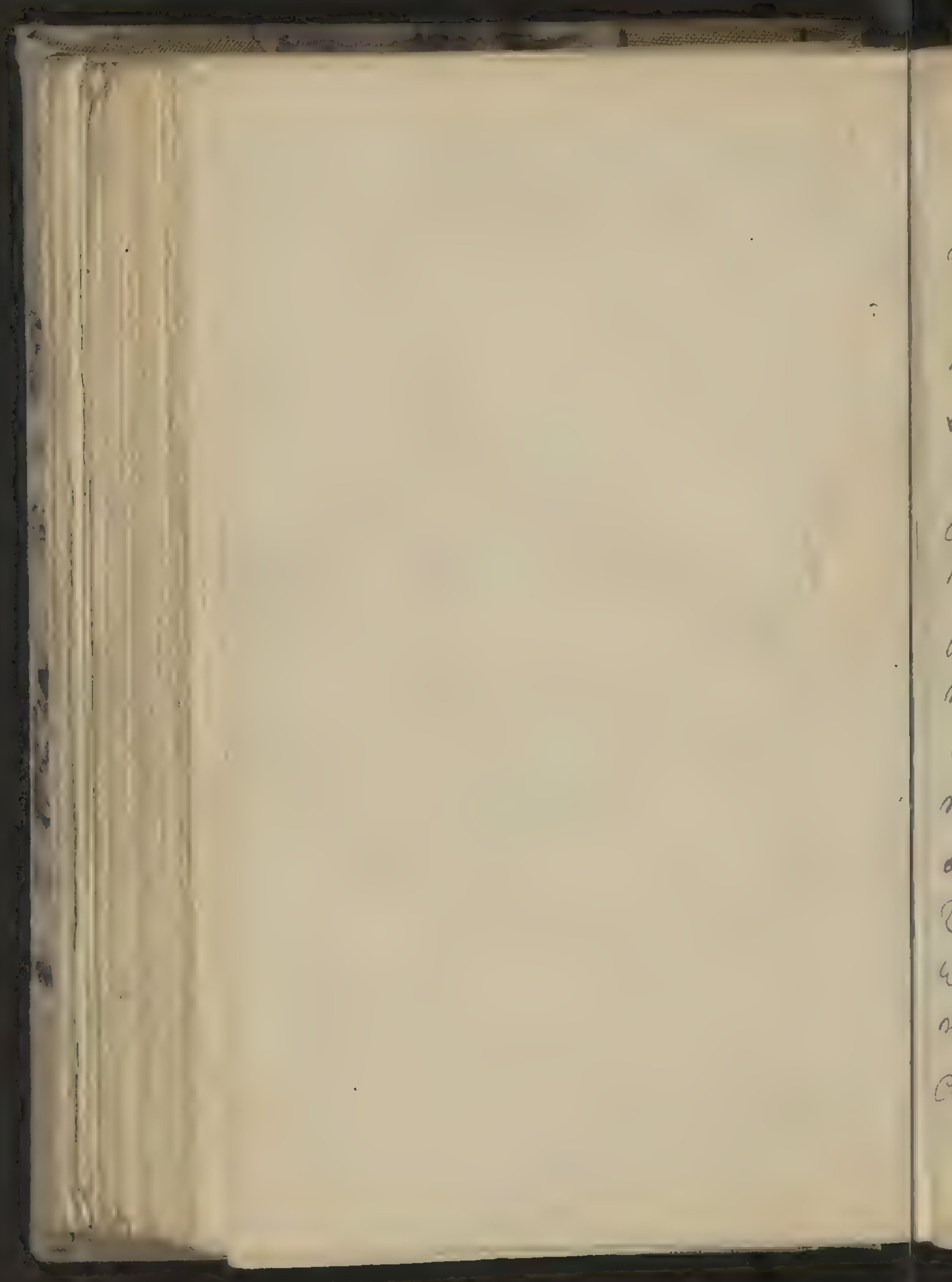
Postęp wiekowy pchnął obecne pokolenie do czynu, w którym inicjatywę przewodnią w dziejach wzięła młodzież - jako najbardziej ożywiona, a starsi nie chcieli tamować postępu własnym ich dzieciom..

Chwilowe rozwolnienie więzów niewolniczych dopomagało rozwijaniu się patryotycznej propagandy pomiędzy ludem, wiodącej powoli do wybuchu powstania w 1863 roku..

Młodzież uniwersytecka i wyższych klas gimnazjalnych, rozsypana po

wszystkich zakątkach kraju, dla odpoczynku podczas Wakacji, zużywała czas cały zbliżając się do ludu, ażeby oświecić go z obecnym stanowiskiem i przygotować gruntowniej do sprawy patryotycznej, wykazując społeczeństwo położenie w wielką niewolę i środki obronne, jak też potrzebę poświęcenia się do chwili rozpoczęcia powstania.
Przy wykonywaniu robót polnych, przy [illegible]niach i rozmaitych okolicznościach mło[illegible] spełniała misję apostolską, prowadząc rozmowy o potrzebnych reformach i powrocie do szczęśliwych czasów odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej, która jedynie mogła

mogła zagwarantować przywróci-
narodu i zabezpieczyć prawa oby-
wa[illegible] ludowi, zaaktowanego
na Sejmie Warszawskim poprzed-
ni[illegible] Wielka Rewolucja fran-
ka zdołała, to dokonać prze-
tem i wielkim przelewem krwi
w całej Europie.—
Oświecona część szlachty, pochodzą-
cy od dawna wyższej edukacji,
[illegible] Konstytucji trzeciego
Maja, [illegible] [illegible] — i
jednogłośnie przez szlachtę
polską.—
Po upływie dni niedzielnych, kiedy
[illegible] wsi okolicznych
przymusowo na nabożeństwo
do kościołów parafialnych, mło-
dzież uniwersytecka i gimnazjal-
na [illegible] [illegible]



[illegible]

Lublin. Unikano wszelkich demonstracji załatwiając w sposób [illegible] i koleżeński bieżące sprawy bez narażania się na podejrzenie policji.

Dla młodzieży czas ten wakacyjny przechodził mi milej, gdyż, z powodu niestosowanych zjazdów, organizowano pikniki, grzybobrania, polowania i tańce, gdzie mazur był uprawiany w sposób niewstrzymany do białego [illegible] i gdzie oddźwięki pierwszych miłosnych zalotów wiązały węzłem nierozerwalnym liczne towarzystwa do jednego grona z przyszłemi działaczami powstania.—

Znajdowaliśmy przytem okazje

tysiączne zbliżania się do ludu.
Rząd moskiewski nikogo jeszcze nie szpiegował a liczni obywatele nic oblicząli ażeby tego rodzaju niewinne zabawki mogły wypłatać w niedalekim najbliższym czasie poważne rezultaty ~~małe~~ ...

Aż do 1858 roku mogłem i ja przyjmować czynny udział w rozniceonym ruchu kilku parafji, szczególniej zaś Holszańskiej, Borun..., Krewskiej i Oszmiańskiej, współdziałając w pracy z licznemi kolegami, z pomiędzy których pozostały utkwione do dzisiaj w pamięci imiona braci Januszewiczów, Juszewiczów, Zawadzkich, Wańkowicza i Sosińskiego, z którymi musiałem poż... się opuszczając 7ma klasę gimnazjum Wileńskiego, i

udając się na dalsze studja do
Petersburga w Wojskowej Szkole
Inżynierów, ażeby w parę lat póź-
niej powrócić na Litwę dla wzię-
cia czynnego udziału w organizacji
demonstracyjnej 1861 roku i połączyć
mnie z powyżej wzmiankowanemi
Kolegami.— -

Gimnazjum Wileńskie opuściłem
przed ukończeniem studji 7ej klasy, ażeby
zyskać na czasie i przygotować się
Szkoły Inżynierskiej
w porę do zdania do niej regula-
minowego dodatkowego egzaminu,
gdyż posiadanie dyplomu ze
skończenia gimnazjum było niepo-
trzebne.—

O pobycie moim w powyższej
Szkole opiszę następnie; a obecnie
zajmę się dopełnieniem opowieści

145.

Z czasów mojego pobytu w ... ozjum Wileńskiem, korzystając ze szczęśliwej ol... liczności, która dozwoliła mnie zawiązać stosunek, ... wielu utracony, z Kolegą Zt. Kolnym niocenionej wartości p. Izydorem ...crem z Pogryżowa. —



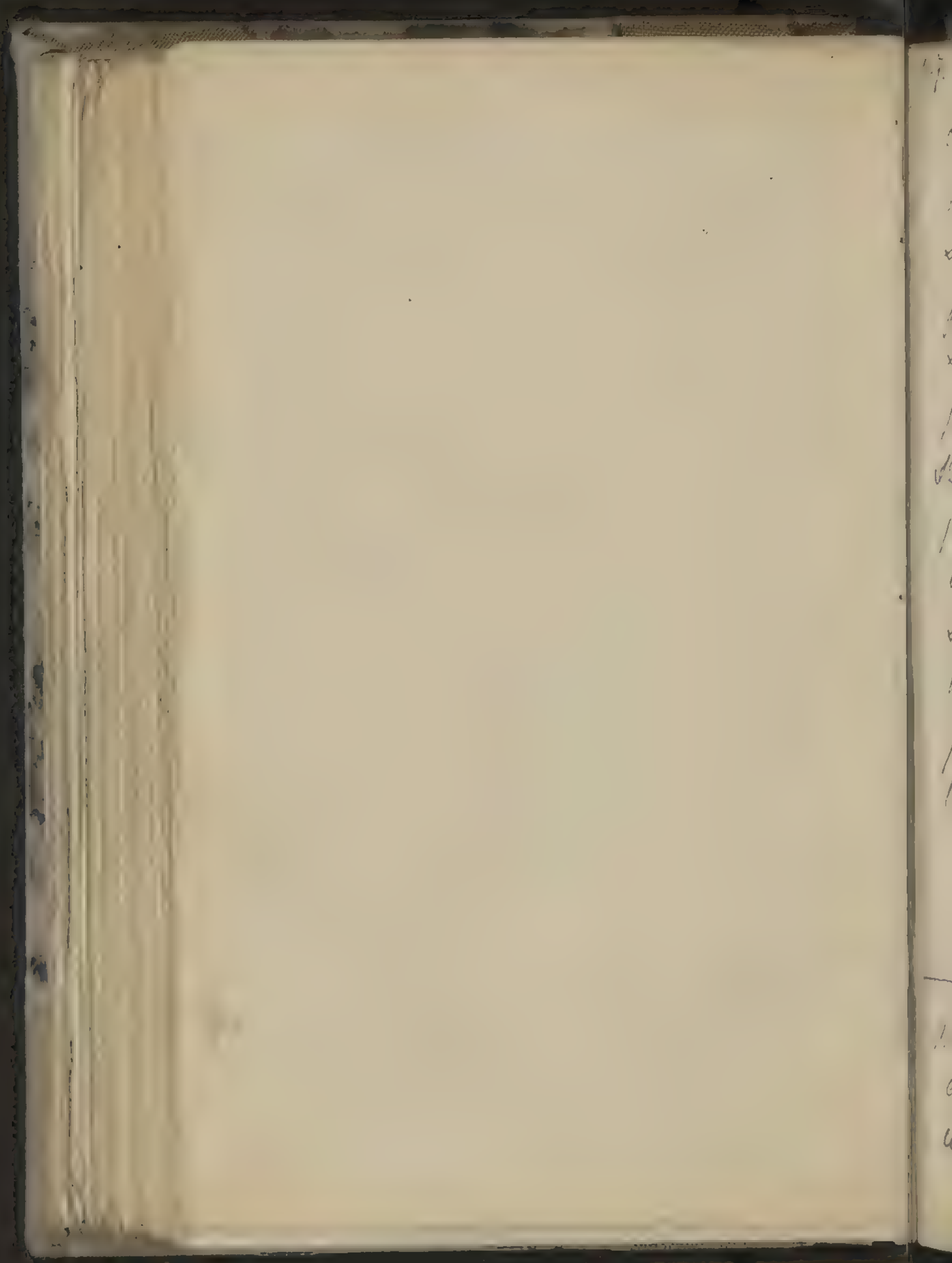
Wyjątki z Listow Izydora Römera i moje uwagi w odcinkach.

List pierwszy (bez daty) pisany w miesiącu Sierpniu 1905 jest następujący:

Szanowny Panie!

„Ostatniemi czasy wyczytałem w „Ku-r[illegible] Litewskim" wychodzącym w Wilnie że przybył z zagranicy Dor Stanisław Mineyko syn Zygmunta inżyniera i Archeologa w celu zapoznania się z krewnemi."

„Potem powiedziano mi że: u Adwokata M. Węsławskiego była p. Mineykowa cudzoziemka, dopytując się jaką drogą może mąż jej



dostać pozwolenie powrotu do kraju.[1] –
„Te wiadomości skłoniły mnie do skreślenia tych słów kilku, w celu porozumienia się i odnowienia stosunków; nie wątpię bowiem że my jednocześnie w Wilnie w gimnazjum szkoły praktykowali, chociaż ni w jednej klasie, ale blisko; a nie mało liczę w życiu wspólnych kolegów, sami tem imieniem do Ciebie przemawiać możemy, tem bardziej że nie tak już nas wielu, wśród żyjących, naliczyć można. –
„Również z gazety i opowiadania, dowiedziałem się że mieszka pan ...

(1). Byłem zdecydowany pozostawać na emigracji nie chcąc ulegać obowiązkowi podawania petycji o przebaczenie za moje zasługi.

Patrasie.–

„Na chybił trafił rzucam tę kartkę, niepewny: czy do, dziś rąk pańskich?

„Z powodu tej wątpliwości, nie będę się wdawał w długie pisania, w kilku słowami szkolnych czasów wspomnienia kreślę, a jeżeli co z tego wyniknie, chętnie szczegółami służyć będę.–

— „Pamiętam pana doskonale.. -Zdaje mi się, nawet żeś pan przychodził do starszego mego kolegi Bolesława Bor[illegible] czy z innemi korrygować kursa historji W. Malinowskiego. Bywało to w dom[illegible] Sd. Römera (mego ś.p. Ojca) na

---

Żona też moja nie posiadała polecenia wywiadywać się o warunki mojego powrotu.–

149.

ul. Sawicz.

—„W Gimnazjum byłem od r. 1856 do r. 1860.

„Proffesorowie:

„Głuszycki, [illegible]owicz, Kwiatkowski i Tyszecki — Matematyki.

„[illegible] Tachowicz i Sakowicz — Łaciny.

„Malinowski W[illegible]czesław — Historji.

„Komnon[illegible], Rucki, Horbaczewski K. — Geografji.

„T[illegible]ewicz K. — Przyrody.

„Rezon — Niemieckie[illegible].

„Jean d'Auffremont — Francuzkiego.

„Narkiewicz — Prawa.

„Szlagier i Bą[illegible]kiewicz — P[illegible]iego.

—„Ks. Al. Beresniewicz — Religji.

—„[illegible]sywotkłów i Łopatto — Belfry.

„[illegible]andidów — Inspektor.

„Winogradów — Dyr[illegible], po[illegible]

Tranttfetter.

„W[illegible] stary stróż Wiktor, który nas wszystkich pod opiekuńczem [illegible] skrzydłem(2), i jego pomocnicy Tomasz i Karol.– Ten ostatni był [illegible] r. przeszłym.–

„Z kolegów wymienię wpierw niektórych starszych, którzy [illegible] wspólnemi nam być mogli, a ostatek zostawiając jednoklasowych.–

„Więc oprócz wymienionego Bolesława Borejszy byli Hurczyn Adolf, Sokołowscy [illegible], Paszkowski W., Kleczkowski, Satyrn Purzycki Awit, Putyrski [illegible], Urbanowicz Aleksander, Wi[illegible] Wincenty, Kłost Al., Pawł[illegible]cz Ludwik,

---

(2) Postanowiłem i potrafiłem uniknąć kary cielesnej podczas pobytu w szkole.–

151.

Pedrez Łucjan, B[illegible]nowicz Henryk, Boguszewiczowie bracia. i inni których [illegible]głbym jeszcze przypomnieć.

„Z serji rokiem bodaj starszej byli Zdanowicz Janaczy (niżej był brat jego Henryk), Oskierka Władysław, „Jura[illegible]”(3) i inni. — —

„Z jednej klassy, cośmy [illegible]czyli w r. 1860, zostało nas bodaj dwóch ży-jących: oprócz mnie, Stanisław [illegible]-wiłł. — Tyle naprędce z pamięci.

— Nadmienić winienem że [illegible]mienionych niektórych tylko spotkał[illegible].

O panu dawniej tyle słyszałem, że

—

(3) Juraha odznaczał się nadzwyczaj silną budową ciała, [illegible] co wzbudzał podziw i uszanowanie całego otoczenia swoich współkolegów. — !

Zostałem wywieziony na Sybir[4], potem żeś pan owe strony opuścił szczęśliwie i na tem się urwało.—

„O sobie jeszcze dodam, żem siedząc lat kilkadziesiąt na Żmujdzkiej ziemi, tu przeżyłem czasy nie roskoszne ucisku i prześladowania, w których całe nasze współczesne pokolenie zmarniało.— Dziś jestem przedwcześnie starym, bo lat mam zaledwie 63 ale zdrowia już nie mam i do [illegible] pracowic roboty nie zdatny, żyję wspomnieniami.—

„Jeśli dojdą te słowa rąk pańskich, to proszę o respons, wskazując tym

---

(4) Od Wilna do Moskwy odbyłem podróż koleją żelazną, resztę zaś drogi z Moskwy przez Kazań, Permę, Orenburg, Tobolsk i Tiumeń do

czasem d[illegible] i pańską i zostając w oczekiwaniu Star[illegible] znajomym.

Izydor Römer.—

List drugi.

26 Grudnia 1905 r. st. st.

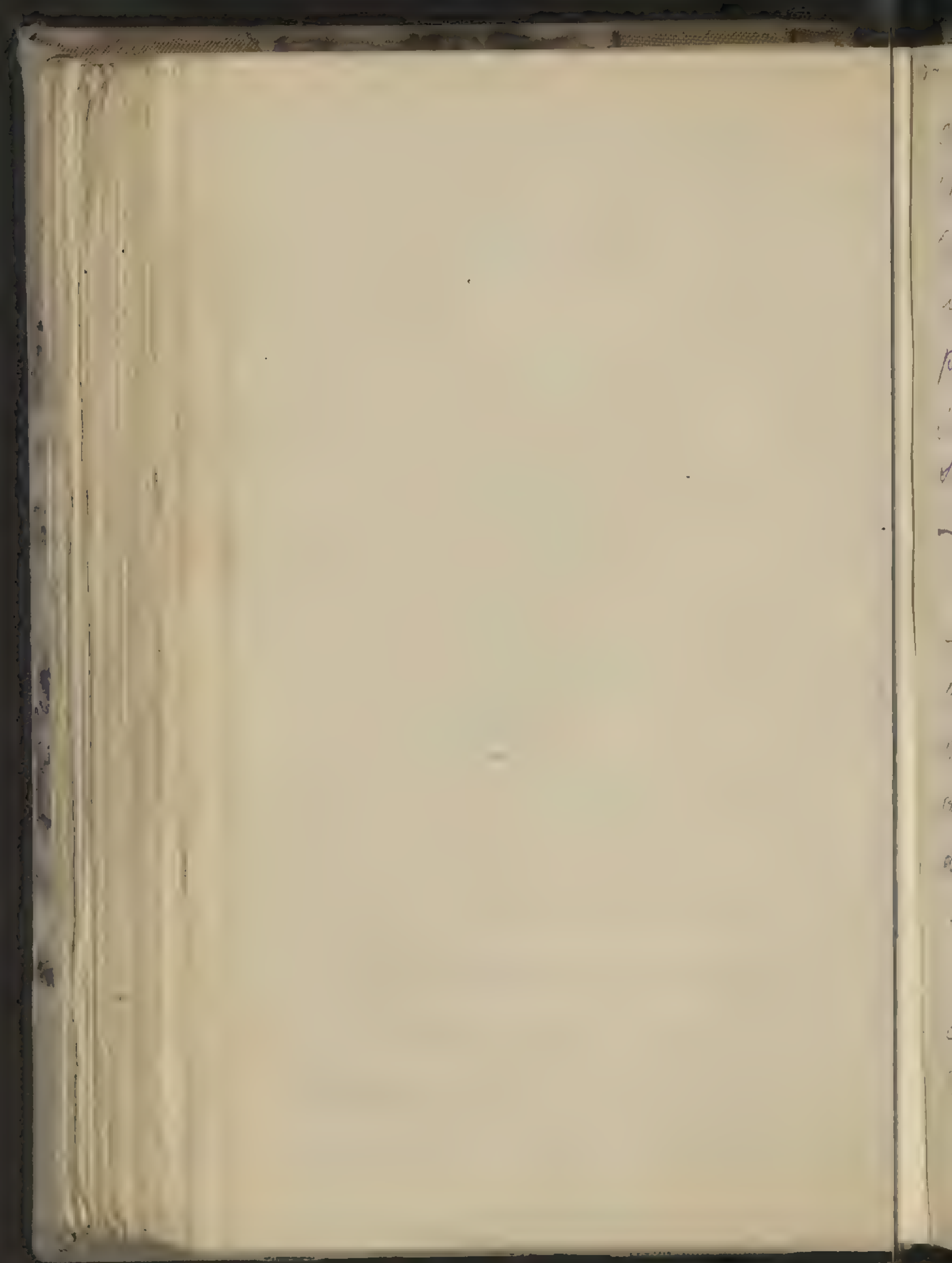
Kochany Zygmuncie.

List twój otrzymałem, w dam dzień Wilji Bożego Narodzenia, w czasie kiedy, zachowując stary obyczaj zabie[illegible] my się do przełamania się opłatkiem, w gronie rodziny i domowników, z życzeniami i serdeczną o nieobecnych pamięc[illegible].

„Przesyłam ci kawałek tego opłatka z litewskiej mąki u Polskiego wypieczonego

—

Temska, z kąd niedziektem, zmuszony byłem wykonać na pieszo.



ogniska; z tych czasów stał się ulgą w tęsknieniu za krajem, jako ciągłe zjednoczenie myśli ~~[illegible]~~ naszej, w poszanowaniu i miłości niezapomnianej a jasnej przeszłości i jako dobrą wróżbę ziszczenia naszych marzeń i nadziei.–

–„Staremu wołam: „Niech żyje Polska!"–

–„Puszczony mój list na los szczęścia wypytując, na tak niepewnych i niewyraźnych oparłszy się wiadomościach, zaczerpniętych z opowiadania syna mego o bytności twej żony u mego przyjaciela Mecenasa Michała Węsławskiego i na Karjerze Litewskim nie łudziłem się nawet po żądanym skutkiem.– Trzymałem się zasady:– spróbować.

Odpowiedź więc twoja nie mniejszą mi była niespodzianką, niż do na- na przez ciebie, w chwili kiedyś mój list otrzymał. — Również też przyjemnem ~~wrażeniem~~ i rzewnem opanowało mnie [illegible], kiedym kilka-krotnie odczytywał, ciekawe szczegóły [illegible] twoich, w liście zawarte, który ulegając wzruszeniu, [illegible] zrosiłem. — Następnie [illegible]łem go żonie, dzieciom i tak, odświeżając dawne wspomnienia [illegible] zaliczyliśmy za twojem upoważnieniem, ciebie i rodzinę twoją do naszych bliskich.

„To zakrawa na archeologię, nasza [illegible]: — Wywoływać wspomnienia i obrazy sprzed pół wieka prawie, bo jeśli się nie mylę mogliśmy się widywać w roku 1858,

zatem przed 4 [illegible].
„Tłoczą się myśli, wspomnienia, [illegible] się i potopać w tem nie Tatiwo, [illegible] powiadają [illegible]: „Stary wspomnieniami żyje", więc się temu z niezmyślonem [illegible] dobaniem, oraz z przeświadczeniem że: żyjącym należy się wzmianka a zmarłym wspomnienie.
„[illegible] pamięć chciało [illegible].
„Postaram się przypomnieć szczegóły o wspólnych kolegach, znajomych żeby tobie [illegible] wiadomości, wespół z tobą sięgać w przeszłość odległą i z koleżeńskiego wywiązać się obowiązku, dając wzmiankę o żyjących, wspomnienie o zmarłych.
—„Ja sam tu, podob[illegible] [illegible]

się do brzegu.— Chociaż wcale do tego nie widywałem, ale się nie obawiam.—

„Ściskam cię z całego serca, szanownej żonie twojej i całej rodzinie uprzejme pozdrowienia i szacunki od mnie i moich wszystkich.— Życzenia też wam serdeczne na rozpoczęty rok nowy.

Twój Stary Kolega

Izydor Komer.—

List trzeci.

Dnia 21 Stycznia / 3 Lutego 1900 r.

Do szkolnych wracając czasów, zaczynam od niektórych przedstawicieli władzy szkolnej, o ile jakaś o nich pozostała wiadomość.

„Dyrektor nasz stary i surowy Winogradów, rodzinę zostawił w Wilnie. Jeden z synów, imienia nie pomnę, był w czasie najsilniejszej represji nauczycielem w szkole realnej, potem tejże także inspektorem do ostatnich lat.— [illegible]any na siebie nie ściągnął.— I rzeczywiście, choć moskal rodowity i z przekonania, najlepszej używał opinji.— [illegible] lat temu, usunąwszy się ze służby, założył w domu Piotrunkiewicza na ulicy Wileńskiej prywatne gimnazjum klasyczne, z prawami, w którem bez żadnego przynaglania, zaraz po manifeście, z własnej inicjatywy i na koszt własny wprowadził wykłady języka polskiego.— Jest też radnym miejskim z wyborów.

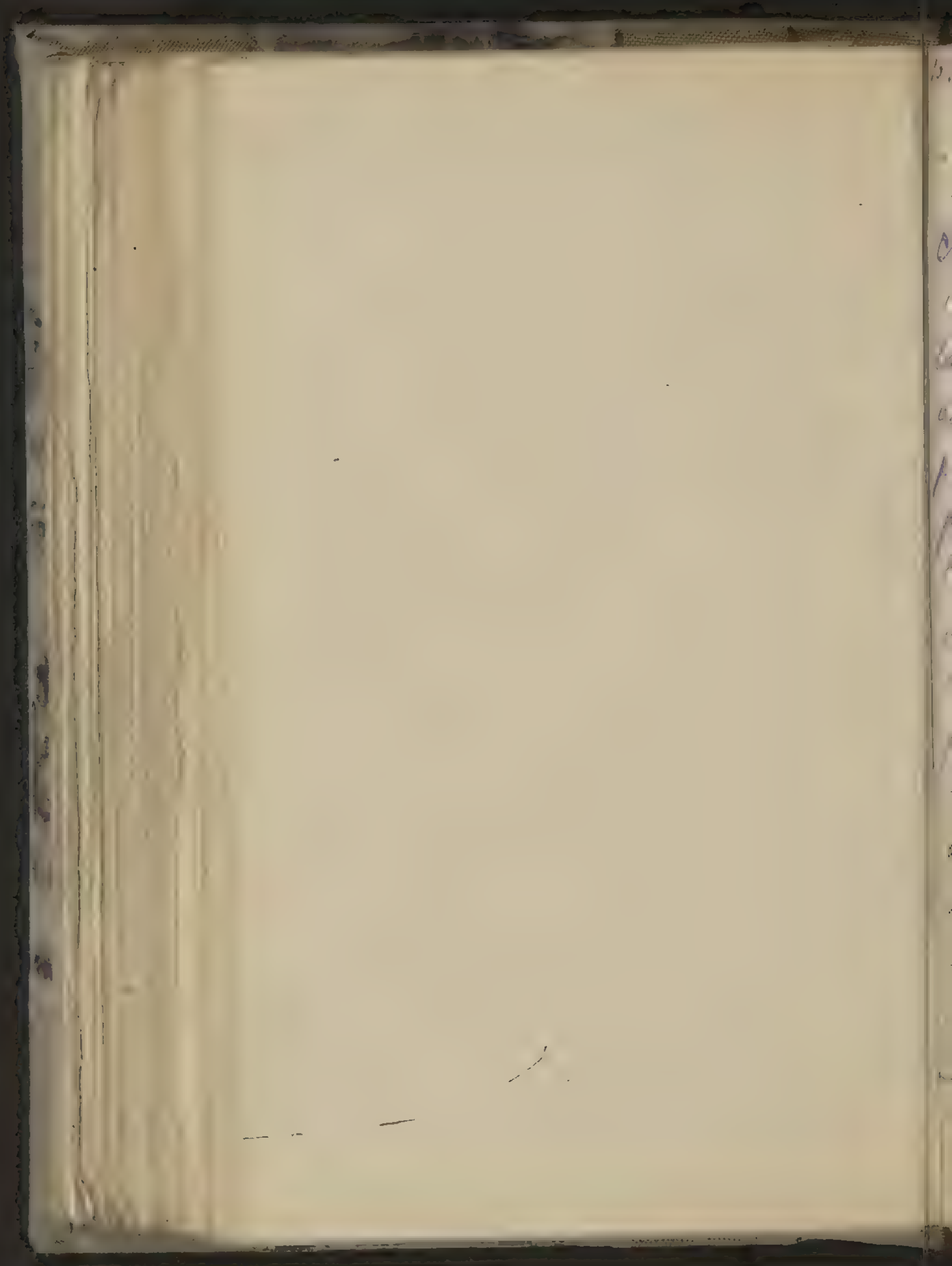
Możemy jest że był twoim kolegą.
albo trochę starszy. -
„Staruszek - Rumbowicz mój mało
już mnie tylko egzaminował. - Wy-
kładował nam z Tuchałem. - Prze-
niesiono go do Kowna na Dyrektora
Żmińskiego gimnazjum. - Tam jeszcze
bywałem u jego domu w r. 1863, 4m. -
Z synów jego, Gustaw, starszy, mógł
być tobie współczesnym ... o jaki
rok wcześniejszy, przed skończeniem
szkoły wstąpił do Szkoły Marynarki,
został oficerem... - Widziałem go wra-
cającego z ekspedycji na około świa-
ta do której był zakwalifikowanym
i z której mnie przywiózł oryginalne
z wysp Manilskich cygara. - Umarł
młodo. - Młodszy Henryk po mnie
już skończył gimnazjum, potem

wydział matematyczny.– Pracował w Wilnie w zarządzie dóbr Księcia Witkensztejna, później założył własne biuro rachunkowości.– znany i szanowany umarł rok temu.–

„ Profesor Mołochowicz, [illegible], umarł w Wilnie, zostawiając syna Aleksandra, kolegę mego z jednej klasy.– Ten skończył prawo i w latach ostatnich był w Rydze adwokatem przysięgłym, cieszącym się szacunkiem i dobrą opinią. Nie zdarzyło mi się z nim spotykać.

Profesor Horbaczewski[6] Karol [illegible]. Otrzymawszy dymisję miał prywatną posadę w administracji u Pusłowskich i tam życie zakończył.–

—6)– Odznaczał się on wielkim atrybutem, z czem nie umiał się ukrywać i dla



„Profesor Kwiatkowski Władysław matematyk. — Wychowaniec Krożskich Szkół. — Więziony w Wilnie w r. 1863 i zesłany na wygnanie, po powrocie w lat kilka miał posadę nauczyciela w domu ks. Lubeckiego, który mu za przygotowanie odpowiednie jego synów, przeznaczył dożywotnią ~~[illegible]~~ emeryturę. — Osiadł w Wilnie w Ks[illegible] domu, a chociaż oślepł, pracował w dalszym ciągu bakałarząc i z pamięci przygotowując uczni aż do V klassy. — Odwiedzałem go w tym domu, gdzie też mieszkał kolega jego Krożski, nauczyciel z [illegible], Jan Ziemkiewicz, — głuchy jak pień! — Możesz sobie wyobrazić, jak wyglądało; kiedy,

---

*) raczej moskale [illegible] mu [illegible]...

siedział między tymi dwoma mi-
-strzami, z których jeden ślepy, drugi
głuchy.— Wieczny im odpoczynek.
Poumierali.— Kwiatkowski nie
był sympatycznym profesorem, lecz
zacnym był człowiekiem.—
—„Profesor Tamulewicz Kajetan.—
Przyrodnik.— Po mojem wystą-
pieniu został inspektorem, po-
tem przeniesiony do Odessy podob-
no tam umarł.— Tamulewicz
zostawił trzech braci i siostrę
p. Anielę, nauczycielkę prywat-
ną.— Z braci jeden służył w
Kownie w Okr. Komunikacji.— Nie
wiem co się stało z Edwardem.—
— Najmłodszy Jaś.— Wesoły, swa-
wolny, chłopczyk mój; zaś
twoich cieni jeszcze nie był.—

103.

- Sam kończąc, ledwie go zapamiętam w pierwszej klassie.. Jest on tej emissji z której wyszli Zanowie, synowie Tomasza i Brygidy z [illegible] rzeckiej Wiktor, Albin i Klemens, Montwiłł Wincenty, dwaj [illegible]lewiczowie Władysław i [illegible]jan.. Po ukończeniu szkoły wyjechał gdzieś, pono na Sybir.. i wieść o nim zaginęła..
- „Profesor Malinowski" iacreslaw. Historyk.. Srogi i wymagający, ale prawy i pięknie wykładający swój przedmiot, razem z nami opuszczał Wileński gimnazjum. udając się na wyższą [illegible] oskiewskim okręgu, posadę. Pożegnanie, dobrze go ku nam usposobiło i na ostatecznym [illegible] inie sypał kojnie piąt.kami.. Żegnaliśmy go

uroczyście, ofiarowawszy na pamiątkę „Dzieje Korony Polskiej" Koronowicza, opatrzone [illegible] spisami wszystkich habiturjentów, a dedykację, od nas napisał pięknym wierszem ś. p. Ludwik Kondratowicz (Wł. Syrokomla).

Zdziwionym był profesor, nie znajdując między podpisami dobrego ucznia Mikołaja Zimina; zapytał nas o to i oburzył się, gdyśmy mu wyjaśnili że Zimin odmówił podpisu, również i udziału w składce, z powodu treści ofiarowanego dzieła i jego stronniczości.– Zostały u mnie, czysto i pięknie przepisane przez Pol. Borysa trzyletnie kursa Malinowskiego historji Powszechnej; cośmy razem pisali i poprawiali, na ulicy Zawalnej.–

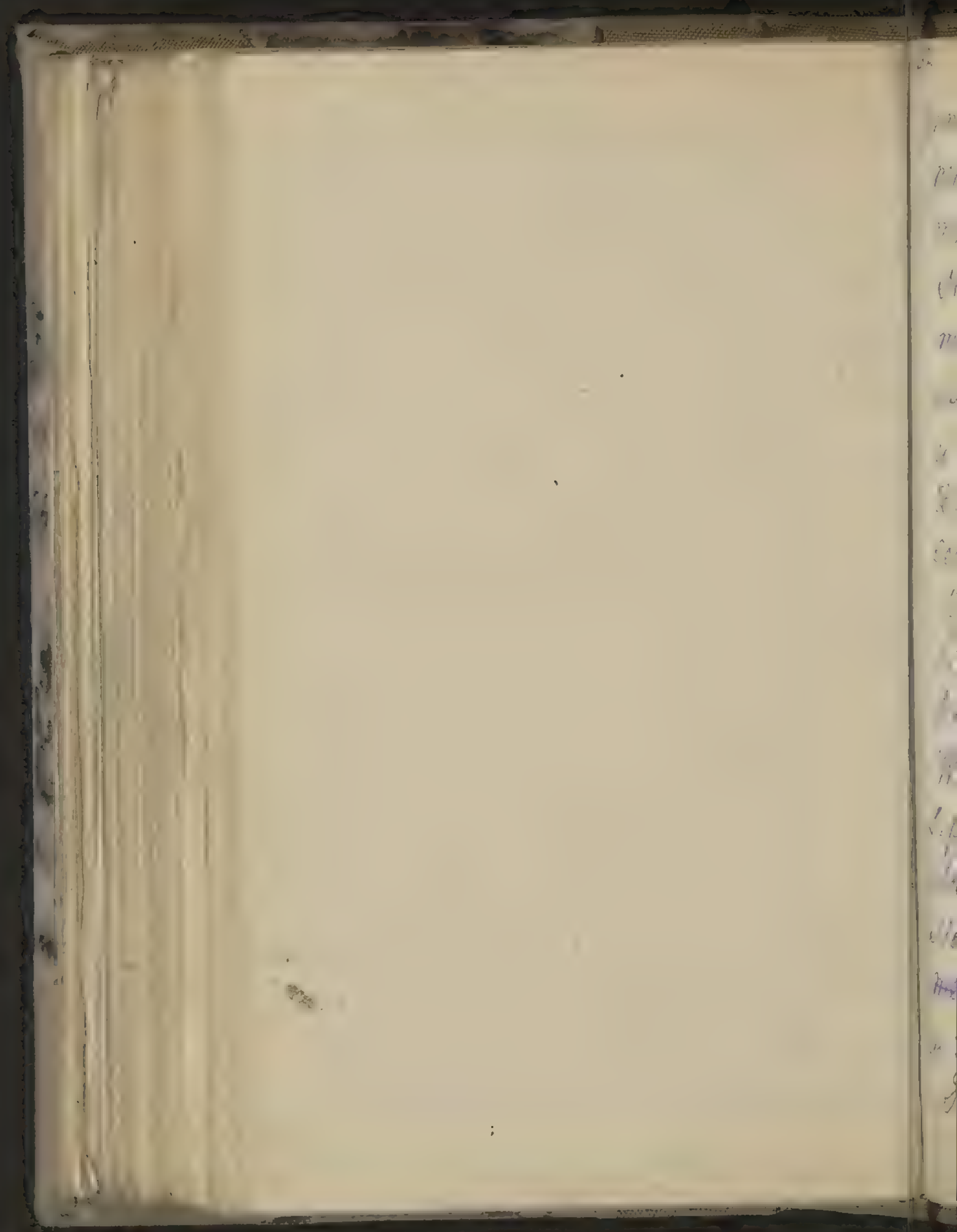
–„ Nic nie wiem o Kandidowie

Szewiciowi..., Markiewiczu, Głuszyńskim Rossain d'Auffremont, Fyszeckim i belstraci Krywobokow i Łopacie.

„Kapelanem naszym szkolnym, jak pamiętasz był s.p. Aleksander Kazimierz Bereśniewicz były Rektor Seminarjum w Worniach, z powodu nieprawomyślności politycznej relegowany do Wilna, prawie na wygnanie. Ks. Biskup Żyliński (Wileński) promował go na naszego Kapelana.- W r. 1860 czy 61 wezwany do Petersburga na Rektora Akademji Duchownej, wyświęcony na Biskupa (in partibus), wrócił do kraju na stanowisko Sufragana Żmujdzkiego przy Biskupie Maciej Wołonczewskim, po którego śmierci zarządzał las... Dijecezją Żmujdzką.- Nareszcie

Nareszcie prekonizowany na Biskupstwo Kujawsko-Kaliskie, udał się do Włocławka, gdzie jednak długo nie pozostawał lata.— Schorowany na zdrowiu, w wieku podeszłym, rezygnował i wrócił na Żmujdź, gdzie przy krewnych osiedliwszy, żywota dokonał.—

„Z jego osobą łączy się najwięcej wspomnień z czasów dziecinstwa i młodości mojej.— Jestem też, jako temu najdawniejszemu nauczycielowi, niezmiernie wiele zawdzięczam, [illegible] większą drogą o nim pamięć w sercu przechowuję.— On był serdecznym przyjacielem ś.p. rodziców moich.— Słuchałem wykładów jego w lekcjach prywatnych, jeszcze przed pójściem do szkół.— Kiedy [illegible]



gimnazjum oddano, [illegible] zaś ciągle
mieszkał w naszym [illegible]kiem
mieszkaniu, mnie i brata mojego
Stryjecznego mając w opiece. —
[illegible] moim ożenieniu częstym u niego
w Kownie bywałem gościem i na wsi
u siebie. — Pogryżewie, jako Biskupa
Żmudzkiego, podczas objazdu dye-
cezji, miałem zaszczyt przyjmować. —
Odwiedzałem Biskupa Kujawsko-Ka-
liskiego we Włocławku i on u mnie
bywał, czasu mego mieszkania w
Warszawie. — On też, w r 1878 mego
ś.p. Ojca, przed śmiercią, Świętemi
Sakramentami opatrzył i nareszcie,
Siostrze mojej, [illegible] z Kaźmistera
~~mego~~ naszego najmłodszej, w
w Kościele św. Jana, ślub dawał. —
Panie świeć jego duszy. —

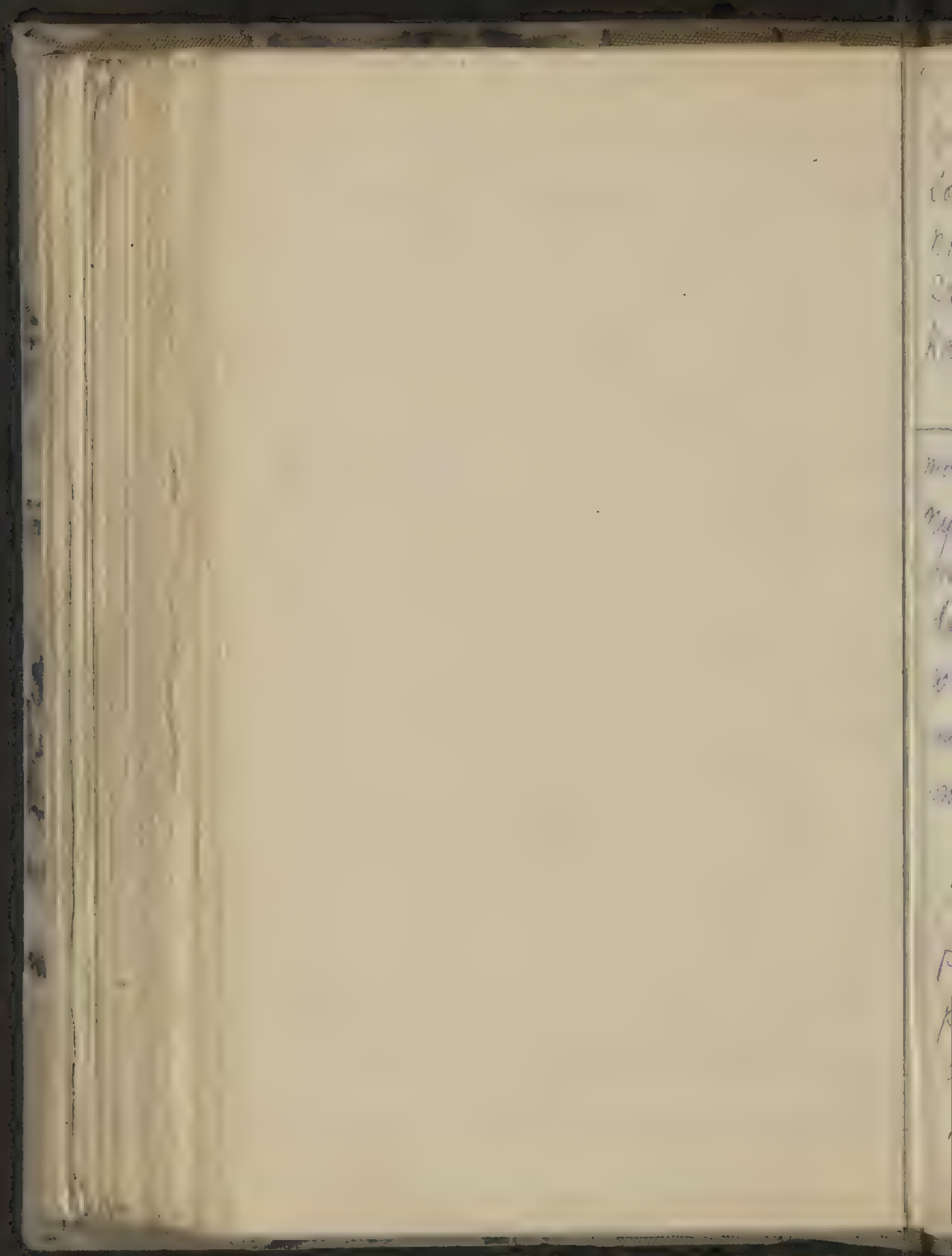
„Na nim zamykam ws[illegible] o nauczycielach naszych, [illegible]rych zapewna żaden już nie zostaje przy życiu.

— „Winienem ci przypomnieć. Ostatniego [illegible] wszechnic [illegible] wychowańcem Wileńskiego gimnazjum.. Wiktor Jankowski [illegible] Straż[illegible], kalefaktor, który z swojej ręki, boleśnie sprawiającej [illegible] chrzciny, licznego pokolenia, tak przed nami, jak po nas wychował. Jeszcze długo po ożenieniu mojem, odwiedza[illegible]"

---

(7) Obecność osoby [illegible] Bereśniewicza w Gimnazjum Wileńskim [illegible] dobyt [illegible] nieocenioną.

Zdolny ten kapitan, obdarzony wzniosłym usposobieniem ducha, [illegible] opatrznościowem, uległ prześladowaniu

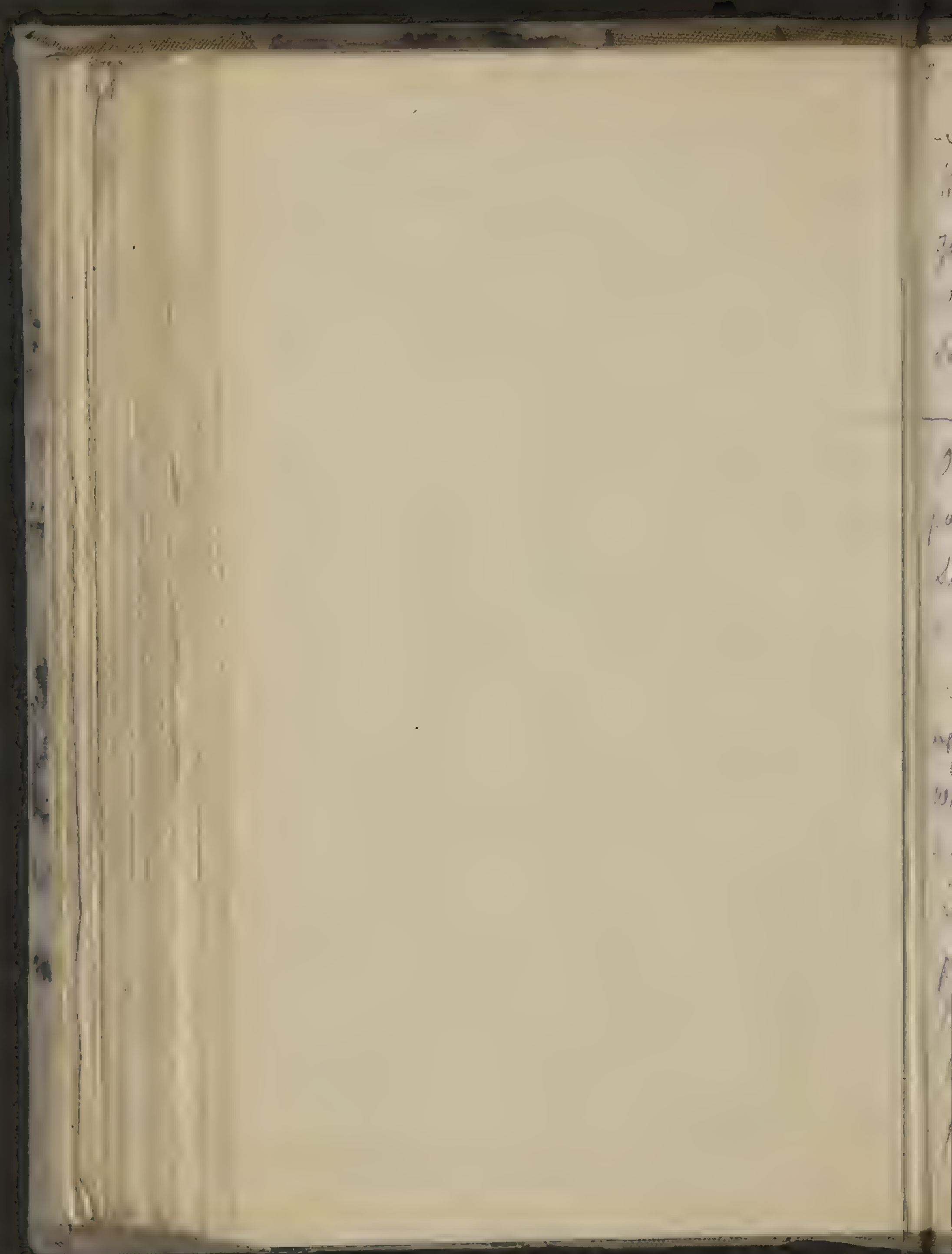


przynajmniej raz do roku mosząc dań należną (rubelka) której nie potrzebował był bowiem w zupełnym dostatku, ale brał do kabzy swojej, ceniąc pamięć i tradycję.

---

moskali ażeby za karę został zniżony na stopień nauczyciela gimnazjalnego, co mu dozwoliło podnieść tą drugorzędną instytucję naukową do wielkiego znaczenia i ukształcić moralnie i patryotycznie liczne młode pokolenie litewskie...

Był on jedynym nauczycielem, mającym prawo odzywać się w języku polskim i wielkim darem usiłował podnosić piękność jego, odziedziczając przyjęcie entuzjazm u młodzieży i i zamiłowanie do niej szczególniejsze...



– Pamięć zachował doskonałą. Wszystkich wychowańców czasu długoletniej służby swojej pamiętał z imienia i nazwiska i na ty nie prze- [illegible] traktowanie, choćby [illegible]

Osobą swoją Ks. Beresniewicz zastępował stratę poniesioną w Wilnie przez skasowanie Uniwersytetu.— Był on naszym ubustwianym apostołem. Każden z uczniów zachował czułe wspomnienie i każdy jest w stanie opowiadać długo o doznanych korzyściach z jego nauki, rad i przestrog.–

Ks. Beresniewicz, podczas wykładu i przesłuchiwaniu lekcji w wyższych klasach, miał okoliczność poruszać kwestje z Historji Ojczystej i Religji przechodzące okres programatu

[illegible] do wypowiedzenia.—

Oprowadzał mnie po murach naszych zabytkowych, pokazywał tych ciągle przeróbki, ubolewał nad nieposzanowaniem zabytków. Zbiorów pamiątek,

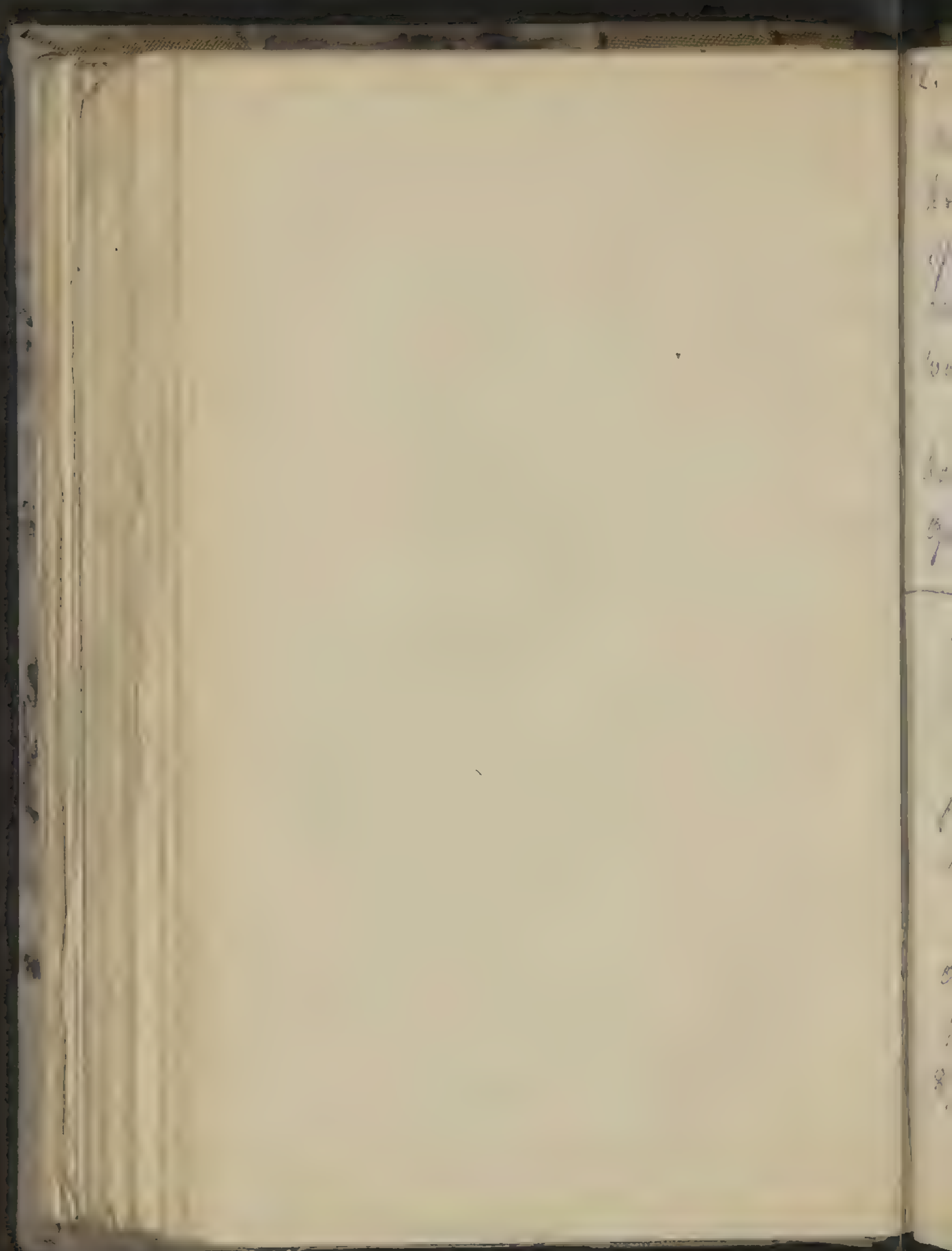
---

Szkolnego, wprowadzając nas w krainy wyższej wiedzy i wznioślejszych poglądów.—

Cieszył się on bardzo dopatrując się u wielu z nas zdolność do wymowy, lubił wyćwiczać rozwiązywanie podawanych przez siebie kwestji, wywołując pożyteczne dyskusje.—

Należałem do jego dobrych uczni; Zawsze się troszczył i dowiadywał o mnie, szczególniej kiedy znajdowa-łem się w niebezpieczeństwie.

Za czasów nawet kiedy był biskupem



aż w końcu obejrzawszy się — czy kto obcy nie słyszy — Tak, powiada: popaskudzili tu wszystko, porobili cerkwie w salach zbiorowych i sprawosławili.[8] — Itak na Rossie.—

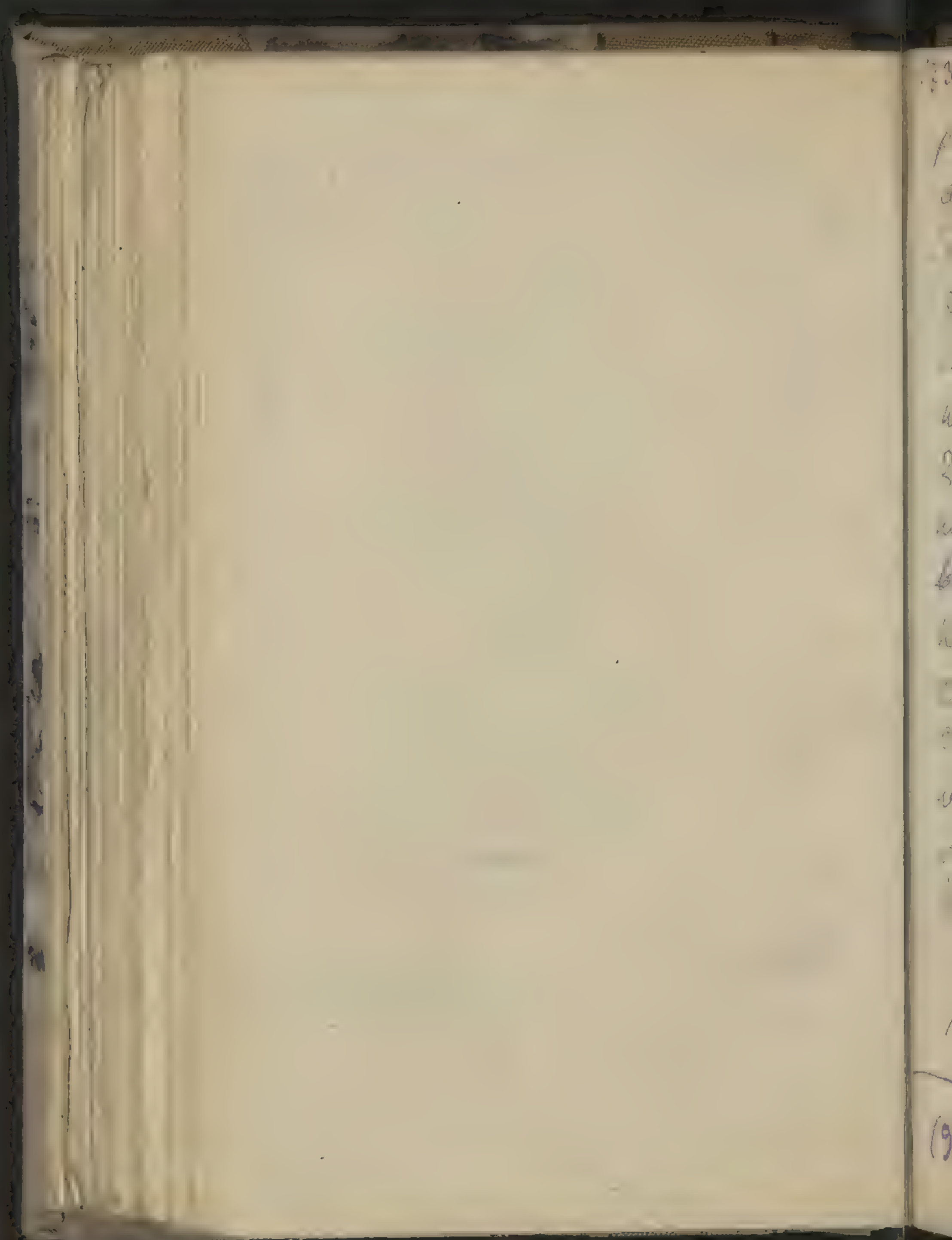
Że trzy lata temu weszedłem do kościoła Św. Jana w popołudniowych godzinach i zasiadłszy w ławkach

---

w skupieniu, dotąd zdumiała się na kazanie moja ciotka; przesłał mnie [illegible] Patrasu słowa pozdrowienia i błogosławieństwa na dalsze moje życie.—

Nie została dotąd dostatecznie oceniona zasługa wielkiego naszego Bereźnickiego dla Polski.—

8) Zamieniono kościoły na cerkwie.—



przypatrywałem się tym miejscom, gdzie my za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] święta słuchali do Mszy i w [illegible] [illegible] [illegible] się myślą, żyłem wspomnieniami. — Kiedy tak siedzę, zwraca moją uwagę klęczący na ustroniu, w pustym już kościele garbaty staruszek, łysy jak kolano, którego strój i postać zaczęły mi coś przypominać. — Ubrany w czysty mundur z błękitnym kołnierzem, (9) w niezgrabnych białych rękawiczkach staruszek [illegible] [illegible] modlił się z książki do nabożeństwa. —

Zbliżywszy się, [illegible] ze strony i zajrzawszy przez [illegible], łacno

---

(9). Ubiór strażów ogniowych.

wspomnień starego Tomasza.

Doczekawszy końca jego pacierzy, gdy z kościoła wychodził, zastąpiłem mu drogę i, wsuwając w rękę złotówkę, powiadam: Jak się masz Tomaszu?

Podniósł oczy ku mnie, poznał po krótkim zastanowieniu i po imieniu nazwał. –

Wolnym już był od służby, którą niósł lat pięćdziesiąt. Miał pozyskaną w murach kwaterę i pensję dożywotnią przez Zarząd Okręgu, jako łaskę przyznaną.

Ten mi jeszcze coś opowiadał, plącząc się we wspomnieniach. –

On był ostatnim. Nie widziałem go więcej. Będzie skończy parę lat temu.

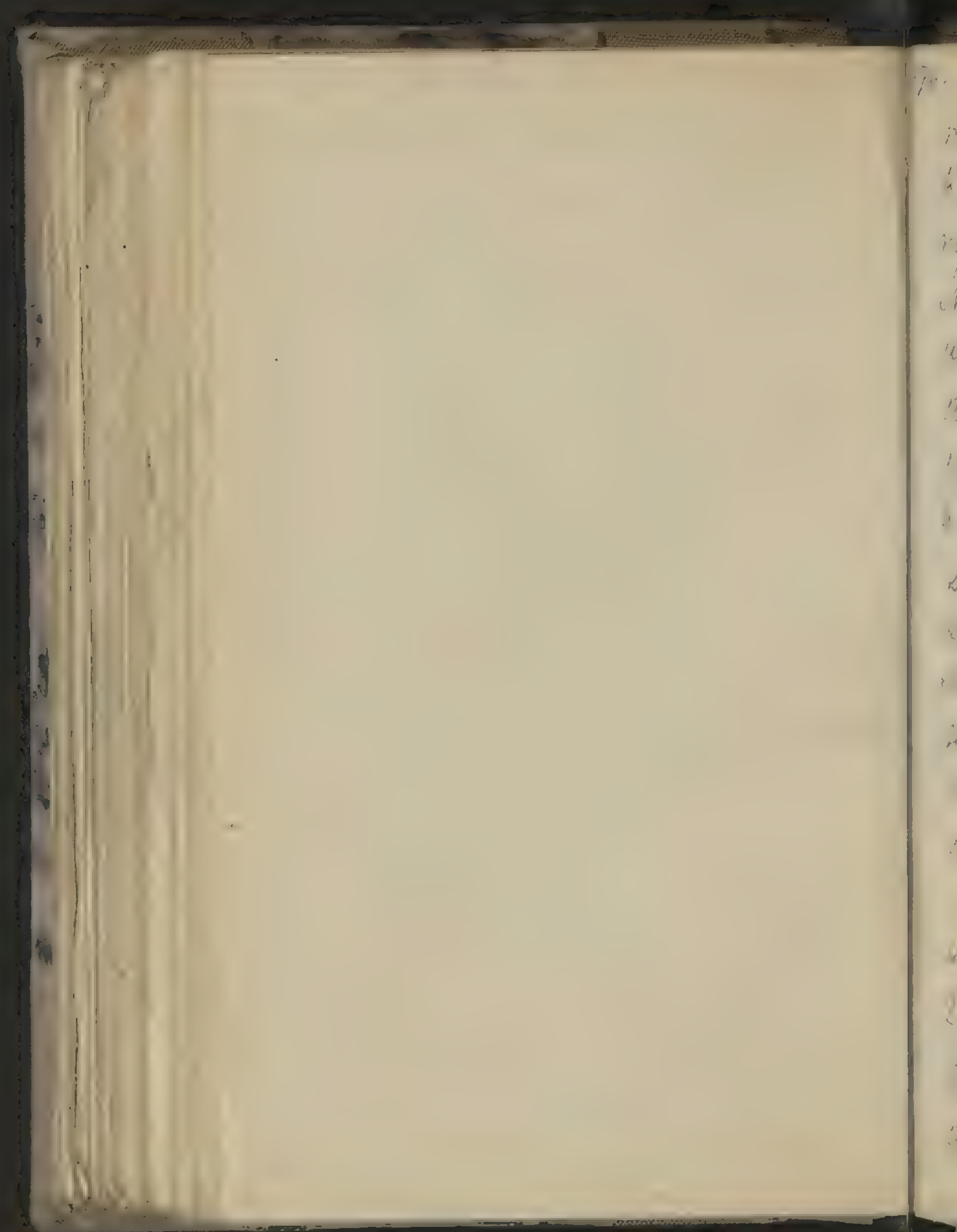
„W murach szkolnych [illegible]

byłem parę razy w czasie kiedy dom
ten zajęty.. był w nim 1[101] gimna-
zjum Wileńskiego.. Było ono w po-
mieszczeniu oddzielnym za murem; [illegible]
czasu zwykła pięcioklasowa szkoła,
z żółtymi u rogów wypustkami.—
Cośmy ich [illegible]ami albo kostraka-
mi nazywali.. Najmniejszego śladu
ani podobieństwa nie zostało w
murach i podwórzach.. Poprzerabia-
no, przebudowano usiłując zatrzeć
wszelkie ślady przeszłość przypomi-
nające i charakter katolicki.. loki.

Podwórze pierwsze parkanem mu-
rowanym oddzielone od kościoła,
żeby wejścia do świątyni bezpośrednio

---

101) W gmachach tych mieści się
uniwersytet Wileński.



70.

nie było. – Podwórcowe wnętrza
komunikacji również i przejścia ko-
rytarzami zamknięto. – Figurę
Matki Boskiej w pierwszem pod-
wórzu zdjęto. – Obserwatorjum
astronomiczne zniszczyli, pod
pretekstem pożaru, a piękne teles-
kopy gdzieś wywieźli. Zdjęli też
sygnaturkę z zegarowej wieży,
która przez tak długie lata do
szkoły nas wzywała, a uprzed-
nie mowskie ucho potrafiło ją od-
różnić wśród głosów innych dzwo-
nów. –
Pamiętasz tablicę marmurową
w VII klasie, na której ryto
złotemi literami tych, co przy
ostatecznym egzaminie złoty
otrzymywali medal, – [illegible]

ją i na proch roztłuc. Ono – powiadał mi Wiktor [illegible] śladu i niej nie zostało.— [illegible] bowiem niepra-womyślna.— Wyryto na niej nazwisko Ignacego Żdanowicza, syna profesora, historyka Aleksandra, którego w r. 1863 powieszono w Wilnie.— [illegible] on skończył gimnazjum na [illegible] przed tobą.—

Księgarnię uczniowską skasowano, [illegible] za to wewnątrz murów w dawnej sali aktowej urządzoną była domowa cerkiew prawosławna [illegible] uczni.—

Internaty i inne [illegible] kwatery skasowano. Został tylko jeden konwikt, naprzeciw kościoła św. Michała. W nim też nie mało zmian odpowiednich

zorządzony.–

„Znikły też baby straganiarki stojące przy bramie, pączkarki i piernikarzyny, u których nie wymyślny nasz uczniowski brzuszek głód zaspakajał, podczas podobiadku za parę groszy.– Sprawiały się fundaje z pączków, [illegible]. i na wielki luksztyk znalazł się u bab piernik toruński.–

„Naprzeciw drwonnicy [illegible]ańskiej była odwieczna z uniwersyteckich jeszcze czasów kawiarenka, z wejściem z bramy, w. [illegible]. Kawiarenka bardzo skromna. W pierwszej izbie, w jakimś kominku, warzyła się nieustannie w glinianych garnuszkach kawa i herbata. W drugiej izbie stał bilard, jakiś chyba co XVIII w.

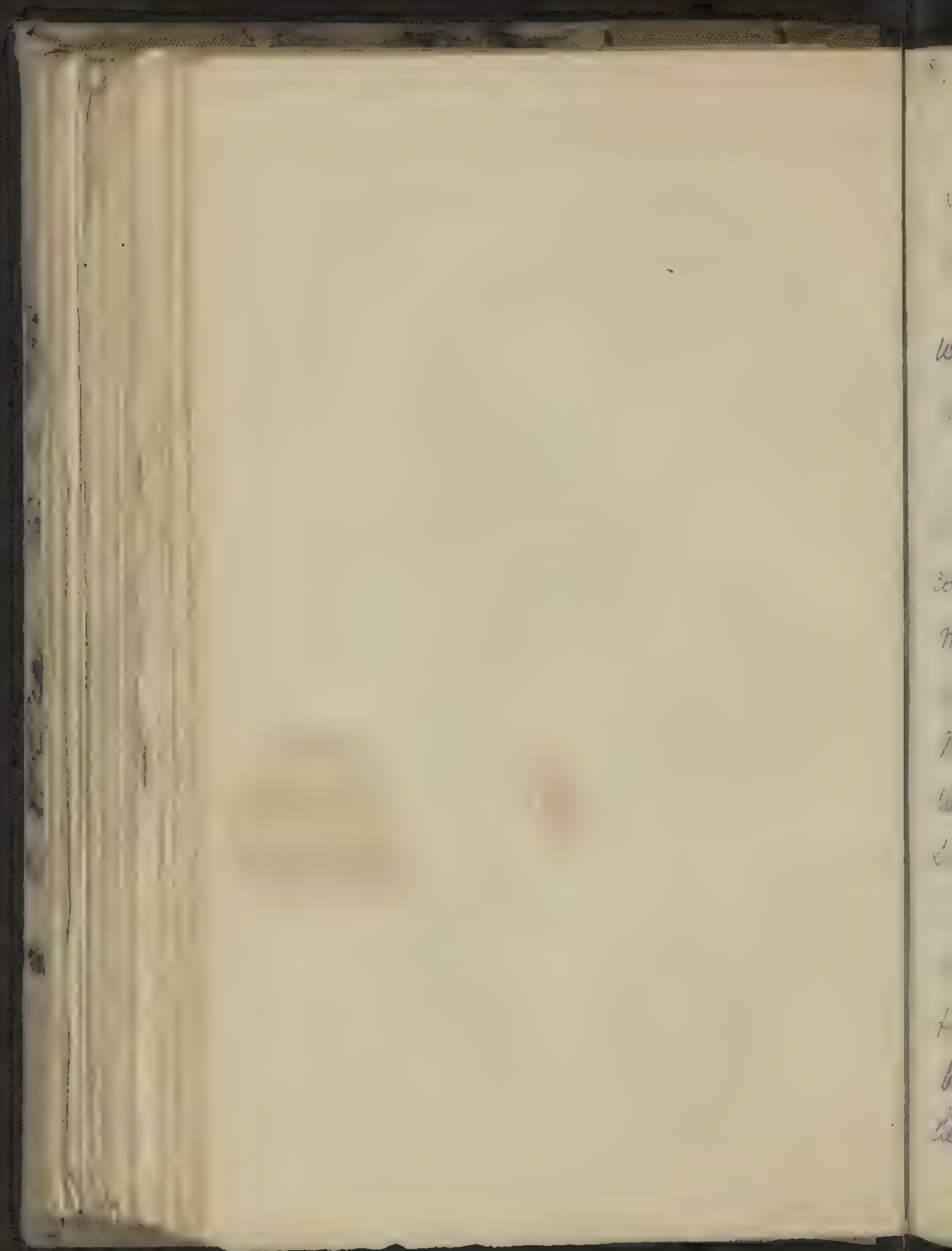
wyrabiano.—

Po drugiej stronie, w prywatnym pokoju Pomeckiej był przytułek dla uczni, których naturalnie wstęp do kawiarni surowo był zakazany...

Tam się zbierali nasi profesorowie, a oprócz tego miała przywilej kawiarnia, że się w niej zbierały wszystkie z ulicy postacie Wileńskie.

— Nie pamiętamy już takich Szyrtakowiczów i innych, o których anegdotyczne opowiadania przekazała nam tradycja uniwersytecka; ale wszyscy znali za naszych czasów Staruszka Karola Piotrowskiego, niegdyś nauczyciela muzyki, trochę zdaje się bzikowatego, który w wicemundurze nauczycielskim i krótkim płaszczu z peleryną, przechadzał się po ulicach

albo u Goreckiej siadywał, [illegible] dając
„Polki" (nutą) swojej kompozycji po
20 kop. — Opowiadano mi, że gdy
umarł Pinkowski, zostawił rozpo-
rządzeniem testamentowem 300 r. sr.
w monecie 20 kopiejek na restauracyę,
świeżo zwróconego, kościoła po-
-missyonarskiego, na górze Zbawiciela
— na ulicy Żaboy, którą za dłu-
goletniego przemianowano — tłóma-
cząc z Żabowa — na Zobaczuję.—
Kilkanaście lat temu umarła
staruszka Gorecka, i kawiarnia zni-
kła, ustępując miejsca nowomodnym
zakładom gastronomicznym, [illegible]
wspanialszym wyglądzie, ale
mniej smacznej kawie i tabace.
Dom nabył zacny bardzo oby-
watel p. Bolesław Kosiecki znany

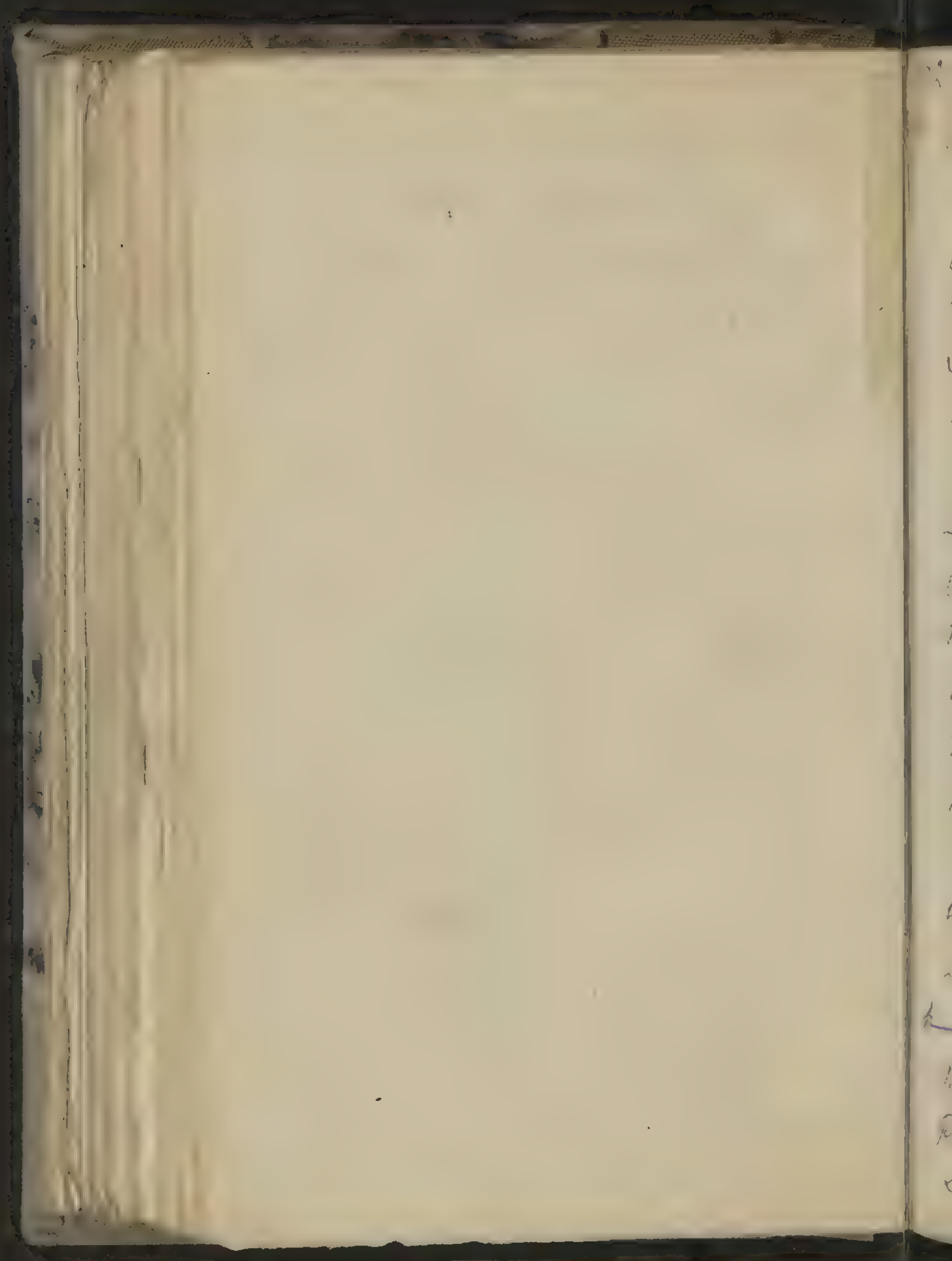


[illegible] malarz i rzeźb[illegible] syna Kon-
[illegible] malarza, ucznia Rustema,
[illegible] Uniwersytetu Wileńskiego.

Miejsce [illegible] ze [illegible]
wejściem zajmuje [illegible] księgar-
nia p. [illegible]kiego.—

Notuję dla wspomnienia.
[illegible] musiało zniknąć wszystko
co stanowiło dyssonans z postępem
nowoczesnej kultury, ustępując miejsca
urządzeniom bardziej cywilizowa-
nym.— Nie potrzebuję [illegible] sta-
wiać pytania, czy się zmieniły sto-
sunki na lepsze?—

Takiej [illegible] pozbyć [illegible]
[illegible] z rzeczywistości [illegible]
też do wspomnień [illegible] tym
być może.— [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] w [illegible]



oddział [illegible] przyjęcie. [illegible]-
[illegible] [illegible] zostaje [illegible] wolą [illegible]
dłań przechowujące; z nasta-
niem odmiany, nauczyciel [illegible]
się [illegible] [illegible] moralne-
go [illegible] nie mając, brał to
[illegible] [illegible] prześladowcy.—
— Nad [illegible] serdecznie [illegible], z
lewej ręki, w klasie dla prawosław-
nych, po czem następowała rzetel-
na [illegible] i poprawa; gdy cieles-
ną karę zniesiono, za drobne prze-
niesienia, lub [illegible] malca usuwa-
no go ze szkoły, rodziców karano
w ten sposób; lub zapisana trójka
z [illegible] [illegible] promocję do [illegible].

---

1) Dla [illegible] uczniów [illegible]
Prawosławnego [illegible]
Święto.

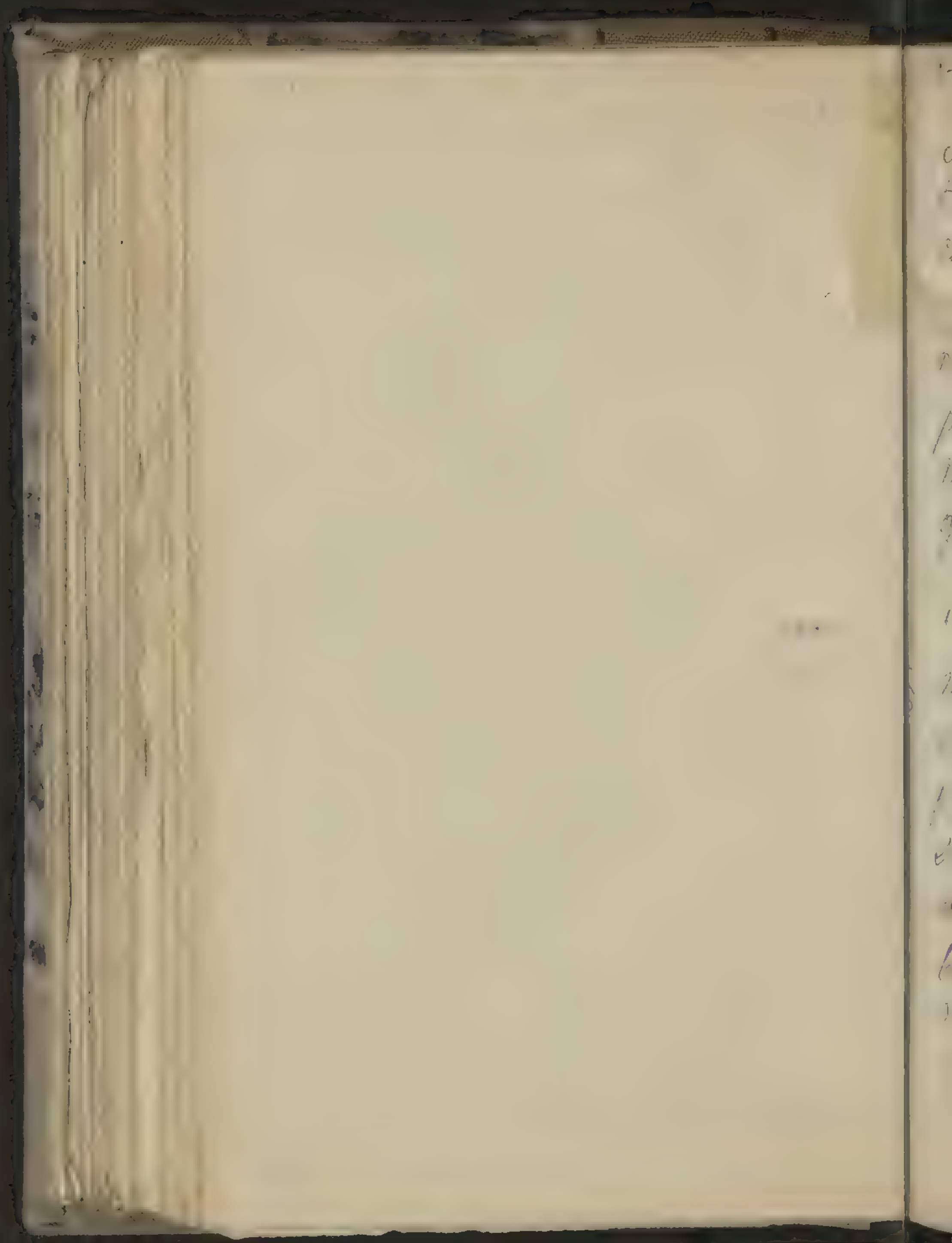
185.

Przed tem dostał taką trefę syn mój Szczęsny i niedopuszczono go do egzaminu za to, że na ulicy z kolegą po polsku rozmawiał, a tym ich podsłuchała żona pana Dyrektora, nie szczędząc przy tem wymyślania i wyzwiska naj-niższe od wielkich przestępców.

Nie chcąc się kłaniać i prosić zabrałem chłopca do domu i w niemieckiej umieściłem szkole.

Dziś mam dotąd jeszcze pomimo narzekania i zaprowadzenia reformy nauczycieli, taką podobieństwa ziemia naszych, dobrej pamięci szkół tutejszych.

Nie mogę się oprzeć, ażeby przypomnieć ci „stypendysta". (psa)
Co za jeden? jeśliś zapomniał.



„Gdy Car [illegible] wracał [illegible] w [illegible] trafiła się przygoda. Pod koła carskiego powozu wpadł pies, który [illegible], któremu koło łapę przełamać. — [illegible] Car, litością tknięty, przeznaczył jakąś kwotę na wyleczenie i utrzymanie dożywotnie szczęśliwego wybrańca losu. —

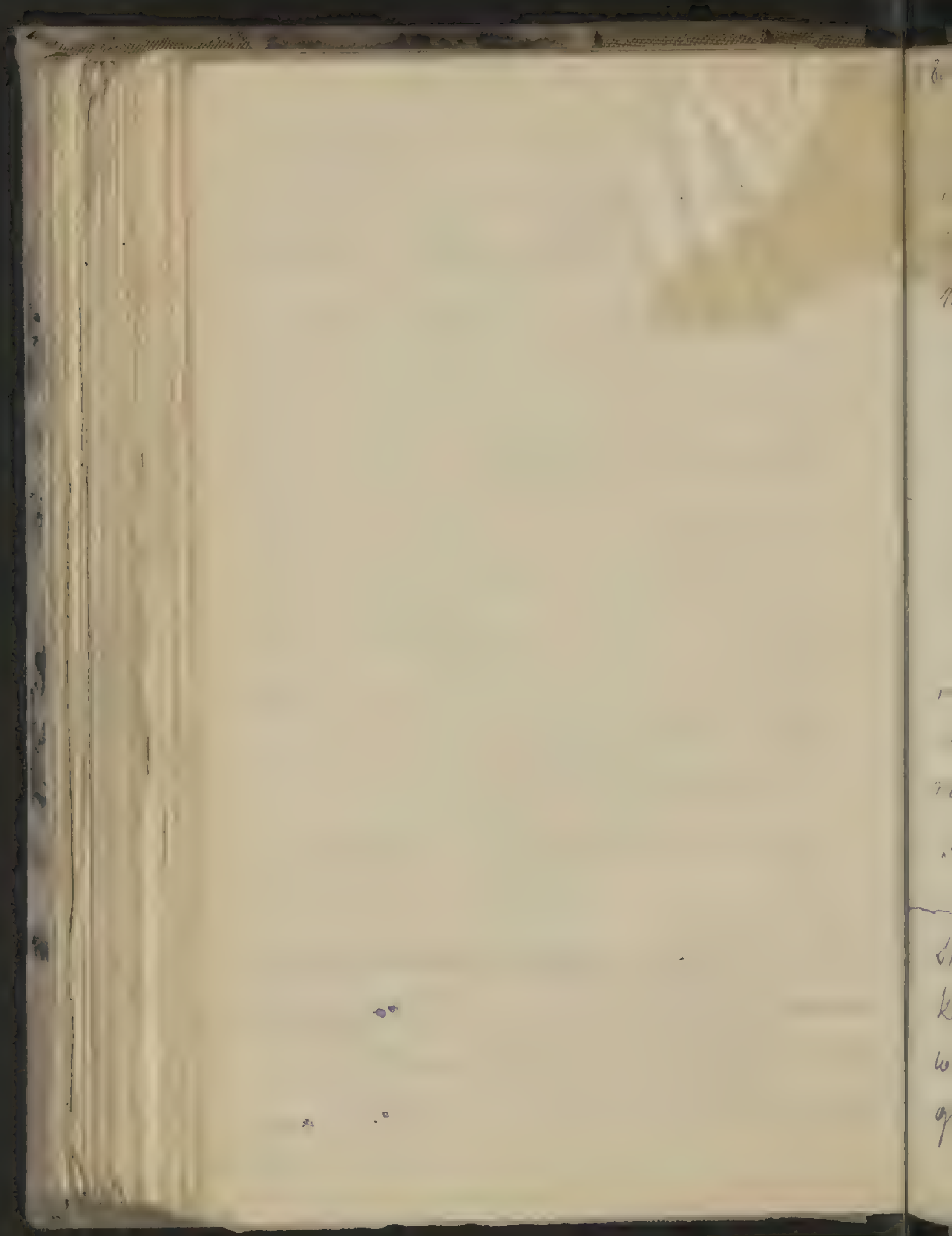
[illegible] tem jest że: ktoś z naszych [illegible] przeznaczone pieniądze otrzymywał, a pies ten stał się na podwórzu naszym szkolnym [illegible], przez nas żywiony i pieszczony, stał się wiernym przyjacielem młodzieży szkolnej i długie lata, dobyte stanowisko zajmując, znosił [illegible] pod nazwą [illegible] [illegible]. —

„ [illegible]

i tygodni [illegible] [illegible] będzie
[illegible] słonecznymi promieniami,
robi wrażenie [illegible] się wiosny.—
Wyglądam przez okno na świat-
ło [illegible] do [illegible]ego
[illegible](12), którym tak dobrze od-
[illegible], tem od paru miesięcy nie
wychodzę... Żona mnie namawia,
na wycieczkę z doktorem [illegible],
do [illegible] [illegible] górskie ko-
[illegible] [illegible]pospolitą [illegible]
[illegible]ję.— Nie zdecyduję się zapew-
ne na tę wycieczkę.—
Żegnam cię na dzisiaj Kochany

---

(12). W jednym ze swoich listów uskar-
ża się Izydor Römer na brak zdrowia,
pomimo tego że posiadał podówczas 63 lata
wieku. Od kilku lat cierpiał on na



gmuncie serdecznem uściśni
i proszę abyś chciał żonie i rodzi-
nie swojej pozdrowienie odemnie,
mojej żony i dzieci oświadczyć.
Twój Izydor Römer

<u>List</u> <u>trzeci</u>.

22 Lutego / 7 Marca 1906.

Kochany Zygmuncie.
„Tym była przerwa w pisaniu mojem.
Nie czułem się usposobionym, zapew-
ne z powodu zdrowia.
„Zeszłej zimy w mieście nie zaszły

silnej [illegible], co z powodu krót-
kiego oddechu skazuje mnie na życie
w domowem zamknięciu podczas dłu-
giej na Litwie zimy.– Dla tej racji

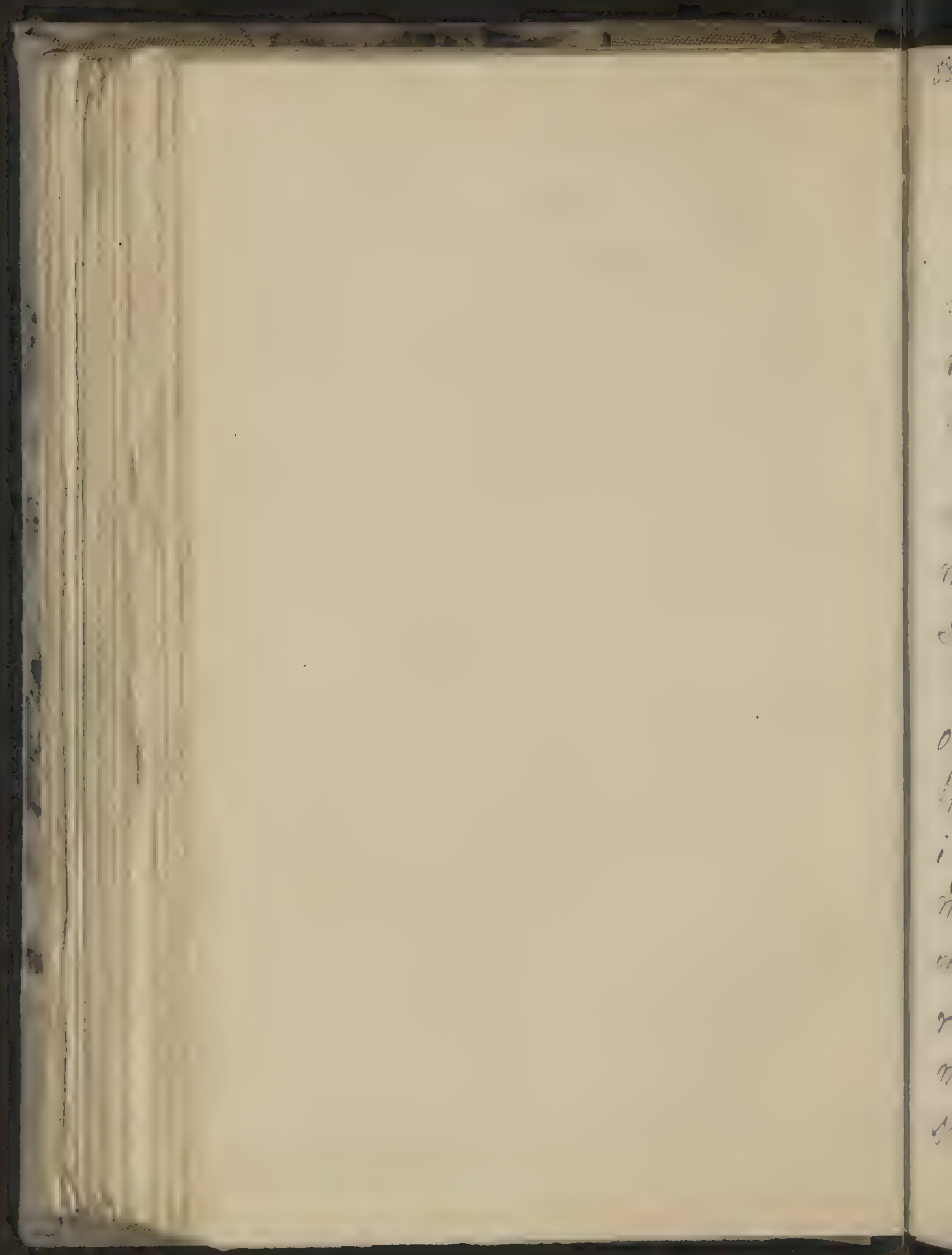
ale żyjąc w zamknięciu i w przemu-
sowej bezczynności rozstraja, wywo-
łując w końcu obojętność i apatię
na wszystko co otacza.

„List twój dotąd noszę przy sobie,
często odczytuję zawsze z niezrówna-
ną przyjemnością, i dzieciom rozpo-
wiadam szczegóły twego, tak [illegible]
umęczonego żywota.

„Wtedy więc zaś w odpowiedzi
mojej nie dotknąłem dotąd prawie
naszego głównego przedmiotu, t.j.
poszukiwania wspólnych nam
kolegów. – Niektórych jeszcze tak
mej w pamięci wrażają się niedo-
kładnie, więc sobie przypominam
współczesnych ode mnie wyższych

—

doradzając mu wyjazd do Szwajcarii.



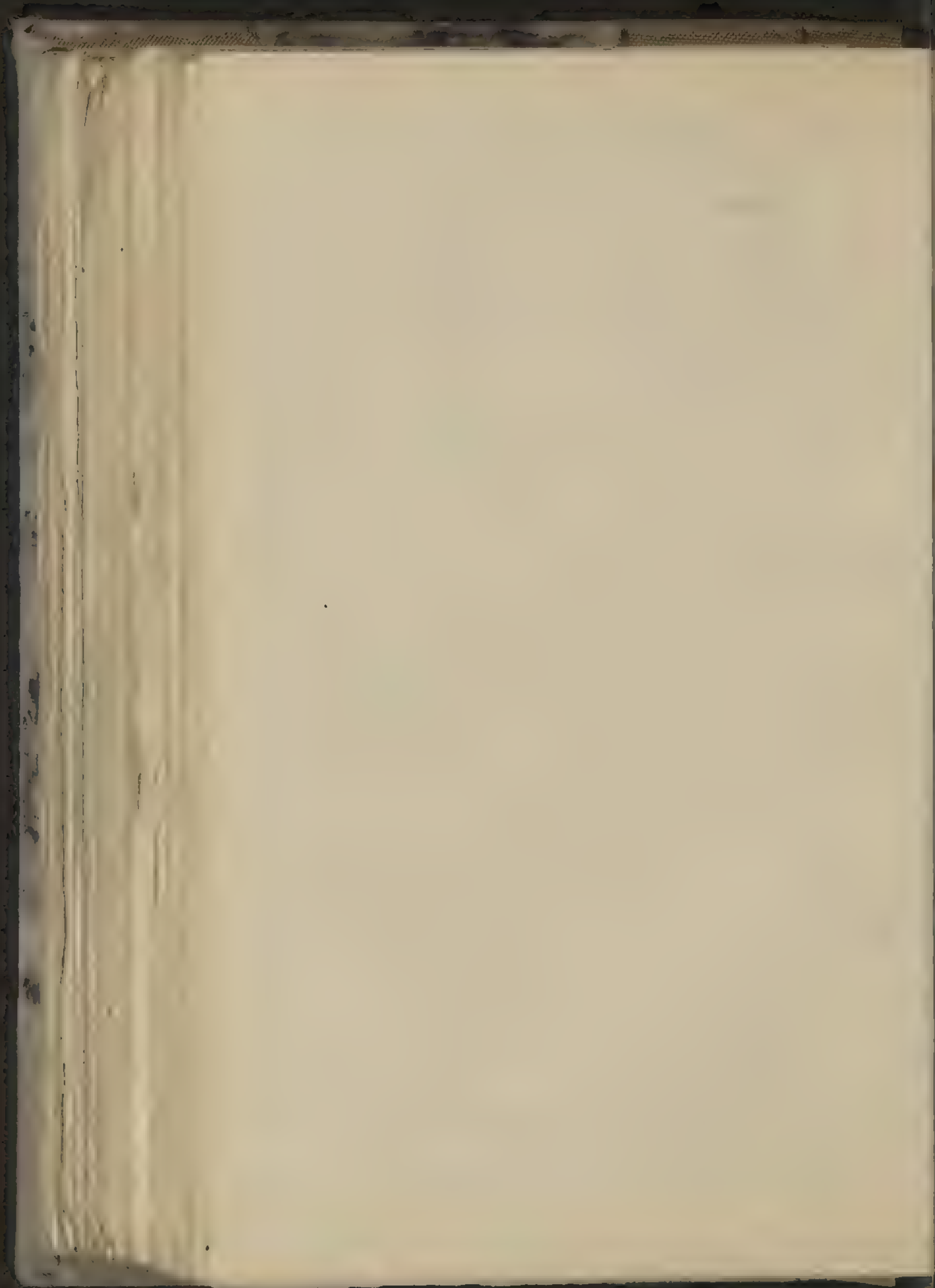
rokiem lub dwoma, albo tylko tych którzy mi się dogonić dali.—

„Moich z jednej klassy, jako młodszych nie wiem czyś zapamiętał, nie mając z nimi w swojej klasie styczności.—

Pierwszy list poświęciłem wspomnieniom samej szkoły i nauczycielom naszym, którzy już wszyscy, zapewne, spoczywają w mogile.—

„Zaczynam od Bolesława Borejszy o którym jużeśmy wzmiankowali w listach.— Kiedym jeszcze był w IV Klassie i przy s.p. Beresniewiczu, Borejsza mieszkał z nami na Zawalnej ulicy, w domu mego s.p. Ojca i był moim korrepetytorem.— Zawiązała się między nami ścisła zażyłość i przyjaźń serdeczna, która nie zerwawszy całą

[illegible], stała się powod[illegible]
korrespondencji mojej z Borejszą,
pilnie prowadzon[illegible], czasu jego w
Dorpacie pobytu, aż do chwili kiedy
on Dorpat opuścił w czasie rozpo-
czynających się demonstracji.
„Dużo mi[illegible]em listów jego intere-
sujących i sporo poezji, które mnie
p[illegible]ał. — Na pewno wiem tylko, że
p[illegible]iadam jego ręką pisane kursa histo-
rji [illegible]linowskiego, ale nie przypomi-
[illegible] co się stało z listami i poezja-
mi. — Był on delegowanym od gro-
na polaków stud[illegible]tów do Warszaw-
skich kolegów prawdopodobnie w r.
1861 i tę d[illegible] w towarzystwie
innych odbywszy, za powrotem
zos[illegible] przez władze Uniwersytetu
wyda[illegible]m. — Szczegóły te



przypominam sobie, jako opowiadanie
i za takie ci podaję, nie ręczę
za wiarogodność.—
„Otóż w dalszym ciągu słyszałem,
że nie dokończywszy studjów, postą-
pił na służbę rządową, podobno
był gdzieś nawet sędzią śledczym,
ożenił się z p. Taczkę i ostatecznie
— spsiał.[13] — Zginął i nic odtąd
o nim nie słyszałem.—
„Wspominam o Radziwiłłach.
Byli to starsi dwaj synowie ś. p.
Ks. Konstantego z Lilii Krasińskiej
Mikołaj i Maciej.— Obaj starsi
odemnie wiekiem, ale niżsi aż o

---

(13) W sposób tak nikczemny zakończona
karera przez Bolesława Boreisza, wypo-
wiedziana przez usta stanowi Trybora

[illegible] klasy na Tarnowie [illegible] mieszka-
li oddzielnie z dodanym sobie mentorem.
Mikołaj z natury sprytny, mniej
do nauk okazywał skłonności, z wie-
ku też nie był odpowiednim do Kl. III,

Romana którem cieszył się posiadaniem
jego przyjaźni i nie wstydzę się wypowiadać
o tem nawet w obecnej chwili, dając wyraz
do wątpliwości o prawdziwości panu-
jących pogłosek, wywarł na mnie
smutne wrażenie, połączone z
żądzą możliwej rehabilitacji tego człowie-
ka w przyszłości którego mieliśmy
prawo na wielkie powodzenie korzyst-
ne dla kraju obliczać a nigdy na
jego szkodę.

W osobie Borejszy, starszego o parę
lat od wszystkich jego kolegów tejże

do której był zakwalifikowanym.—
Przez władze i nauczycieli po przyjacielsku pobłażliwie, traktowany. Zapytany o lekcji nauczycielowi proponował tabakę i przygody myśliwskie

---

klassy, imponującego nam swoimi zdolnościami i powagą — jako pierwszego ucznia — widzieliśmy wzór do naśladowania, otaczając należytem uszanowaniem.— Ja zaś doznawałem od niego nieustanną pomoc przy rozwiązywaniu trudniejszych zadań naukowych.
Sczepiłem się jego przyjaźnią, utrzymując stosunek pisemny po opuszczeniu szkół gimnazjalnych kiedy znajdowałem się w Petersburgu a on w Dorpacie
Borejsza był najukochańszym moim

opowiadał. — Zaniechał też dalszej praktyki szkolnej i dosyć długo w następstwie przy rodzicach mieszkał, dopóki zn[illegible] towarzystwie Wileńskim. Ożenił się z Benisławską

---

przyjacielem szkolnym. Ubustwiałem go prawdziwie a i on okazywał [illegible] gutniejszą dla mnie sympatię.

Przysłał on 7 czy też 9 sonetów na cześć moją zgrabnie [illegible] z Dorpatu do Petersburga.—

Wykolejenie się Borejszy ze świetnej przyszłości, która powinna była go otoczyć i jaką rozpoczął z powodzeniem będąc wybrańcem delegowanym przez młodzież polską do Warszawy, wywarło na mnie wrażenie boleśnej rozpaczy.—

córkę Teofilę i osiadłszy w majątku żony w Bykowie na Inflantach polskich, tam życia dokonał, skróciwszy sobie nadmiernem trunków użyciem. — Dobry to był człowiek i przyjemny, o ile się na trzeźwo z nim miało do czynienia. Zmarniał. —
Maciej, przed ukończeniem szkół, na dalsze studja udał się do Moskwy.
Na naszym towarzyskim horyzoncie zjawił się już po powstaniu, objąwszy zarząd Dóbr rodzicielskich Towiany w Wiłkomierskim, a Pomoczka w Mińskim. —

Nie mogę zrozumieć jak można było spaczyć potężny umysł tego człowieka, od którego Polska miała prawo oczekiwać wielkich usług on donioslej sławy. —

Zdolny z natury i wykształcony, pracowity i w towarzyskim obcowaniu łatwy, w krótkim czasie ~~podźwignął~~ nie tylko podźwignął interesa bliższej rodziny, ale objął zarząd wszystkich dóbr i interesów Radziwiłłowskich z najlepszym prowadząc je skutkiem. W ten sposób, dochody swoje znacznie powiększając, fortunę rodzinie przysporzył i przyczynił się znacznie do ustalenia ich pozycji. — Z młodszych braci: Karol ożeniony z Hr. Platerówną, córką Cezarego emigranta, osiadł w Towianach, Konstanty, ożeniony z panną Blans, mieszka we Francji, wreszcie Dominik, ożeniony

z hiszpanką jakąś, osiadł w nabytych przez siebie Balicach pod Krakowem w zaborze Austrjackim.-

Sam Ks. Maciej ożenił się z Hr. Krasińską, po której wianem otrzymał Zegrze pod Warszawą, tam zamieszkał i stał się przeważnie obywatelem Królestwa.-

Z Zegrza został wywłaszczonym za grube pieniądze z powodu fortyfikowania Warszawy.-

Dzieci mają dużo.-

Jeden z synów Ks. Maciej junior ożenił się z Hr. Potocką z Krz[illegible]wie i rezyduje w jej dobrach Staszowskich.

Ks. Maciej [illegible] stale mieszka w Warszawie, trzyma się dobrze i w życiu społecznem dotąd czynny bierze udział.-

Rzadko go spotykam ale znam go dobrze i cenię, jako prawego człowieka, pomimo .. się daje w nim uczuć starannie ukrywana bu... pańska, która mu zaledwie pozwala niekiedy .. zwyczajnemi śmiertelnikami obcować, jak — z Łaski.

Z córek Ks. Konstantego jedna była za Światopełkiem Zawadzkim z Mińskiej, druga za Dęb.wskim z Galicji, trzecia została panną. —

Z tej gałęzi Radziwiłłowskiego domu, w naszej prowincji litewskiej pozostał tylko młody Ks. Konstanty, syn Karola z Platerówny w Towianach. — Siedzi na wsi oddany gospodarstwu, a pono bardziej jeszcze myślistwu,

które niezmiernie lubi i traktuje po staroświecku, coś w rodzaju jak Wojski w Panu Tadeuszu Mickiewicza.– Doskonały strzelec. Tyle wiem o nim. Wiekiem zbliżony do moich dzieci, dobrze się znają z Eugeniuszem i zięciem moim Wirjonem.—

Gordwojniowie są z tych kollegów z którymi stosunki przetrwały i jeszcze Bogu dzięki trwają.–

Michał Gordwojn nie pod Wilnem, ale na Żmudzi o kilka mil ode mnie stale mieszka w majątku żony swojej Kuczewskiej.– Nie wiem czy Michał skończył Instytut Wojennych inżynierów?– Po szkołach, po raz pierwszy spotkałem się z nim w r. 1864 w Kępielach

morskich Dubeln pod Rygą.
Tam byłem z rodzicami a Michał spędzał wakacje.—
Porzuciwszy swój fach, udał się za granicę i oddał się studjom rolniczym, które ukończywszy został profesorem rolnictwa, w Żabikowskiej rolniczej szkole, w Poznańskiem.— Tam zaczął specjalnie studjować pszczelnictwo, napisał „Anatomję i fizjologję pszczoły", dzieło znane i cenione w świecie naukowem, a wydane w Paryżu nakładem Rotszylda.— Napisał też podręczniki pszczelarskie, tłómaczone na niemiecki, francuzki i angielski i polecone do zastosowania i użytku w szkołach elementarnych.—

Po skasowaniu przez Rząd Pruski szkoły Zabikowskiej, którą uznano za ognisko agitacji przeciwpaństwowej, Michał Gerdwojń, udawszy się dalej na Zachód, pracował w Paryżu i Londynie, specjalnie studjując „Ichtiologiję”. —

Zdaje się że w siedemdziesiątych latach, Rząd Rossyjski, poszukując specjalisty Ichtijologa w celu urządzenia rybnego gospodarstwa na wodach rzek Syberyjskich, zwrócił do jednego z najbardziej znanego specjalisty w tym przedmiocie w Londynie, który w odpowiedzi polecił Michała Gerdwojnia w najpochlebniejszej dlań relacji... W skutek tego, otrzymał Michał zaproszenie

do Petersburga i propozycję korzystnej posady, którą wszakże na stałe nie przyjął, pragnąc umiejętność swoją we własnym stosować kraju.—

—W tymże mniej więcej czasie, na jednej z wystaw rolniczych w Szawlach, przy pomocy Hr. Mikołaja Zubowa, urządził piękną wylęgarnię sztuczną ryb łososiowych i bogatą wystawę przyrządów rybackich w naszym kraju.—

Objaśnienia, jakie raczej odczytami nazwać można, które przez czas trwania wystawy dawał w językach polskim i rosyjskim były nadzwyczaj interesującemi, ściągające tłumy słuchaczy.—

Odtąd już [illegible] wyłącznie zająwszy się rybactwem, zamieszkał stale w Warszawie.— Pracował zaś we wszystkich dawnej Polski prowincjach od Bałtyku do Czarnego morza.— Tam urządzał ostrygarnie, w innych miejscowościach wylęgarnie, gospodarstwa stawowe karpiowe, dokonywał studja różnych jezior, opracowując plany gospodarstwa.—

Roboty miał nadmiar, wziętość niepospolitą i uznanie powszechne. Materjalnie - interesu wielkiego nie zrobił, jako człowiek któremu materja zawsze obojętną była, cały oddany i poświęcony idei miłości Boga, Ojczyzny i dobra społecznego.— To zabrawa na jakoś

postać mistyczną — takich bowiem
ludzi się nie spotyka; — ale takim
go znam i takim jest. —
Jest to postać obdarzona wiel-
kiemi cnotami chrześcijańskiemi, nie-
pospolitem wykształceniem i gorącą
ojczyzny swojej miłością.
Braknie mu praktyczności w
życiu, a okoliczność że otoczenie
najbliższe nie zdolnem jest wznieść
się na wyżyny jego ducha, spra-
wia że współczesni nigdy go
należycie ocenić nie potrafią. —
Znając go dobrze, mam go
wprost za bohatera. —
Ale w towarzystwie z nim,
modlić się tylko, lub pracować; —
obcować, po naszemu sposobem
pospolitych śmiertelników — trudno. —

Mają go za nudziarza: czemu nie zaprzeczam, jeżeli go kto poznać i zrozumieć nie potrafi.–

Pomimo nawału pracy znalazł czas jeszcze – żeby dogodzić s[illegible] chęciom – w urzeczywistnieniu zamiarom zarybnienia rzek naszych większych: Dźwiny Zachodniej, Wilji, Niemna i Wisły, szlachetnemi gatunkami ryb.– Pojechał w tym celu na Wołgę, a może i dalej na Sybirskie rzeki i osobiście z największą troskliwością i staraniem wiózł z tamtąd żywe sterlety, karmiąc i wodę w p[illegible]ozy zmieniając, aby je w odpowiedniej ilości i gatunku do pomienionych wię[illegible]rzek wpuścić.–

205.

Czyn ten iście obywatelski, zjednał uznanie władzy, która mu w przejeździe wszelką okazywała pomoc. — Sam akt wpuszczenia do wód rozpłodowych okazów odbywał się uroczyście, w asystencji władz z gubernatorem na czele.

Czasu mieszkania mego w latach osiemdziesiątych w Warszawie, powstało tam Towarzystwo Rybackie, w celu eksploatacji zakładu sztucznej hodowli pstrągów i ryb łososiowych w Złotym Potoku Hr. Raczyńskich urządzonym przez M. Nowicka.

Zakład był w bardzo dobrych warunkach pod względem miejscowości, gatunku wody i.t.p.,

ale się okazało że handlowe warunki były nieodpowiedniemi, szczególnie z powodu złej komunikacji. — Na miejscu na zbytkowne ryby odbiorców nie było, a delikatne pstrągi dalekich transportów nie wytrzymuję. — Przytem zakład pochłonął znaczny stosunkowo kapitał i słabo procentował, co spowodowało odstąpienie tegoż właścicielom Potoku z ustępstwem.

Dostałem się z wyborów do zarządu tego Towarzystwa i kollegowałem z Gerdwojniem lat cztery.

Prezesem w zarządzie był p. Adam Przanowski obywatel z Lubelskiego, nie technik ale niezmiernie rachunkowy i praktyczny.

Co do Gerdwojnia, przy jego głębokiej

wiedzy, a może właśnie dla tego, strona handlowa i rachunkowa niraz szwankowała, a nie harmonizowała z praktycznością Porzanowskiego i spowodowało usunięcie się z zarządu po sprzedaniu Złotego Potoku.—

Towarzystwo w dalszym ciągu, do czasu ekspiracji kontraktu spółki, prowadziło gospodarstwo karpiowe, stawowe, na swój rachunek, w Kocku Edwarda Żółtowskiego i w Żyrzyn, pani Wesslowej.—

Gerdwojn nie długo potem, opuściwszy Warszawę, zamieszkał na Żmudzi w majątku swej żony Iszliny z [illegible] częste wycieczki robi po całej zachodniej i południowej Rossji, w swoim po:

pracując.

Nie wiem jak liczną jego rodzina? Ale dzieci już podorastały a jeden z synów bodaj już skończonym medykiem. — Rzadko się z nim spotykam, bo on prawie zawsze w podróży. —

Brat jego młodszy Kazimierz (14) także był w Szkole wojennych inżynierów i tam go zaskoczyły zamieszki polityczne. —

(14)

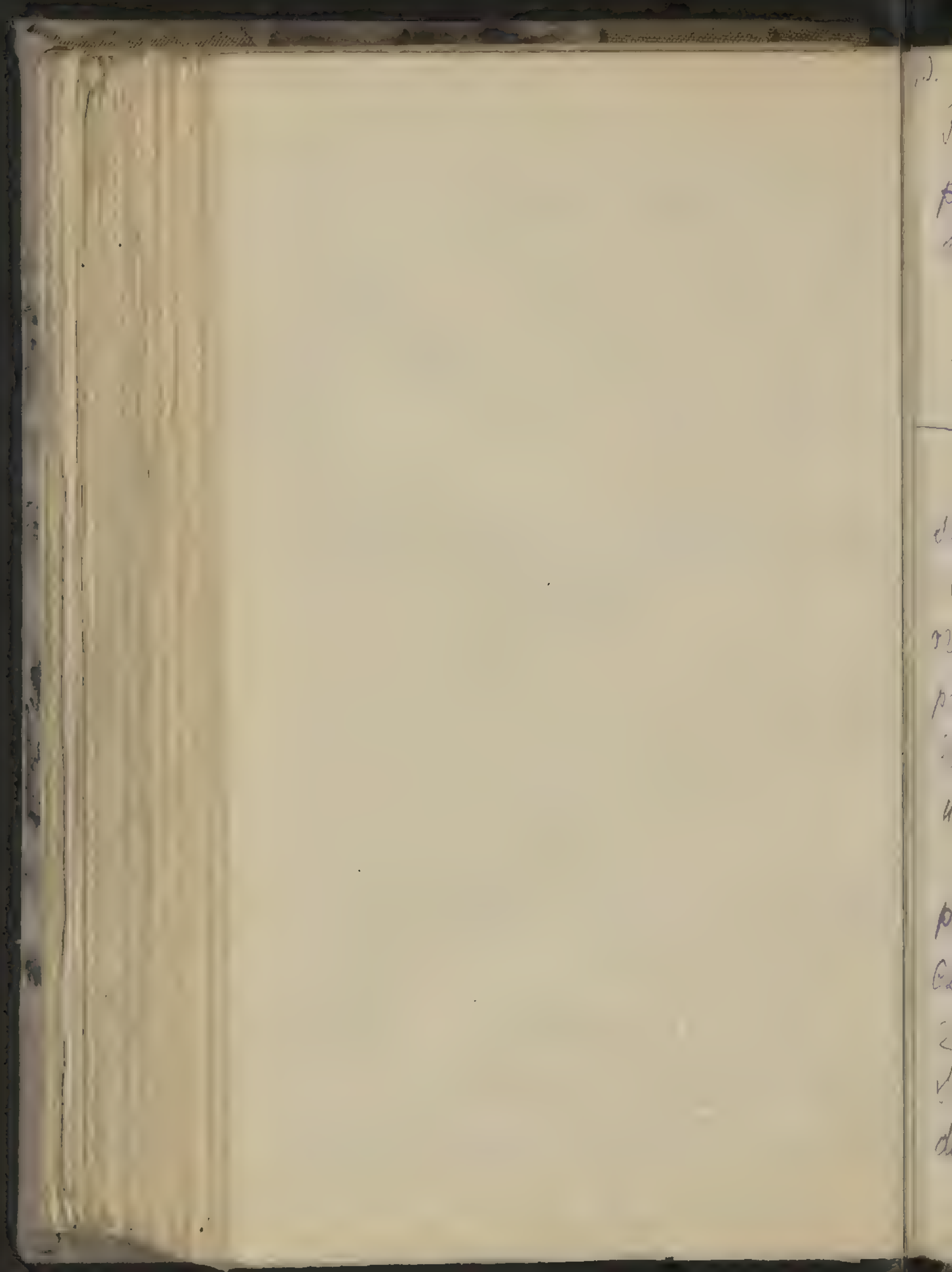
---

(14) Z rodziną Gerdwojniów łączyły pogodne stosunki moich rodziców, a z Kazimierzem zacząłem koleżować począwszy od Szkoły Hermana, kontynuując dalsze studja w Gimnazjum W. [illegible]skim a następnie w Szkole Wojennych Inżynierów w Petersburgu

201.–

Był więzionym i sądzonym w [illegible]. Zdaje się w Orenburskie linijne bataljony. Dosłużywszy się uwolnienia, jeżeli nie awansu, pokazał się chwilowo w kraju w latach pono [illegible]dziesiątych.

Michał Gerdwojn jako starszy wiekiem, wcześniej ukończył Gimnazjum.
W chwili kiedy wstępowaliśmy ~~do~~ z Kazimierzem do Szkoły Inżynierów, Michał kończył Sz[illegible] tatowej ażeby kontynuować w Akademji inżynierjnej.—
Po rozegraniu się krwawych wypadków 8go Maja 1861 r w Warszawie, postanowiłem porzucić w porę szkołę, będąc przekonanym, że powstanie jest nieuniknionem, ażeby uniknąć trudności wydostania się, nam wojskowym z



Potem przebywał za granicą, też ~~pono siedemdziesiątych~~ rolnictwu oddając...

Wreszcie w latach osiemdziesiątych spotkałem się z nim w Warszawie,

---

- Petersburga po rozpoczęciu się takowego.

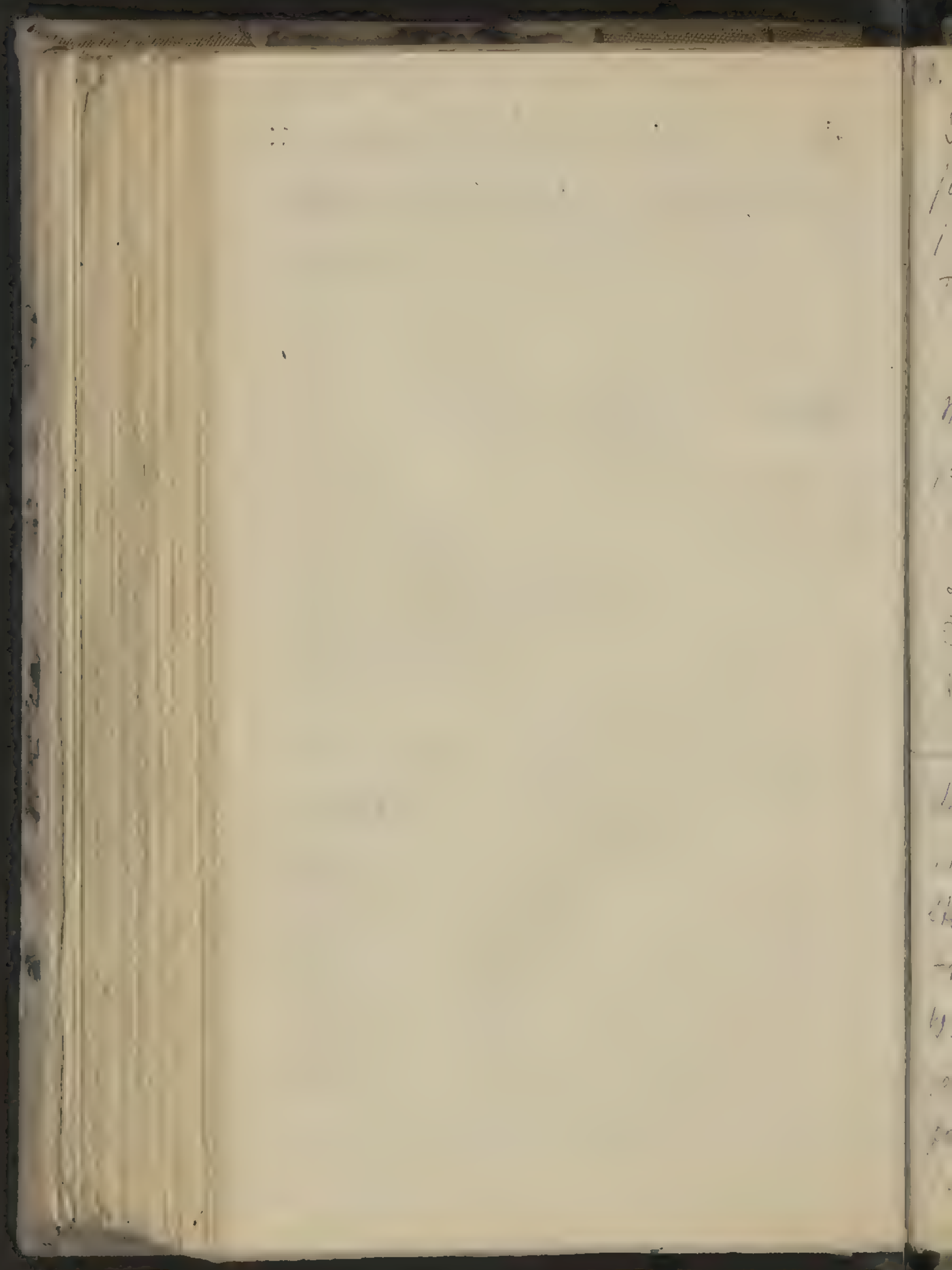
Proponowałem podówczas Kazimierzowi ażeby chciał imitować moje przedsięwzięcie ale mniej on był rezykownym, chociaż wszakże same uczucia patryotyczne nas łączyły.

Pod pretekstem choroby matki potrafiłem uzyskać urlop na pewien czasu do Wilna i ... nareszcie z Kazimierzem i Michałem opuściłem szkołę z postanowieniem nie wracać do niej już więcej. - Co się też

o[illegible] stale i był żonatym. Jakiś czas potem mieszkał w Trokach, gdzie na współkę z [illegible]-tem i adwokatem Dominikiem Bociarskim dzierżawił Trockie jezioro. Obecnie stale mieszka w Wilnie. –

Spotkanie. –

Nigdy już więcej nie miałem szczęścia spotkać się z Gerdwojniami, chociaż u[illegible] się na chwilę odwiedzić Wilno w 1913 roku, o czem zawiadomiłem znajdującego się podówczas Kazimierza w Trokach, ale nawet praca nie dozwoliła mu przedsięwziąć podróży na moje spotkanie, a mnie trudno było oddalać się z Wilna, zostającemu pod dozorem p[illegible] i [illegible]jącemu czas [illegible]



Jest inżynierem rolnym wykonywającym przeważnie roboty osuszania i drenarstwa pól, oraz irrygacji Tąk. —

Obaj Gerdwoinowie są ludźmi niezmiernie skromnemi, nie wysuwającemi się na widownię i nie wiele udzielającemi się w towarzystwie. — Do charakterystki ich dodać muszę, że: są gorliwemi praktykującemi Katolikami dobremi polakami i

---

do opuszczenia kraju. —

Musiałem kontentować się zerwaniem stosunków listowych z Kazimierzem, które trwały aż do rozpoczęcia się ostatniej wojny, a jakie postaram się odnowić, jeżeli dożyję chwili kiedy otworzy się przerwana dotąd komunikacja z Litwą.

(Pisałem dnia 17 Września 1919 r.) —

nieposzlakowanej zacności, a pra-
cowitości nieporównanej.-
Oby się na kamieniu tacy rodzili.
Jeżeli się nie mylę współcześni
nie umieją ocenić ich należycie.-
Z pewnością oceni potomność, mu-
szą bowiem zostawić nie mało
pożytecznej pracy owoców.—

List Czwarty.

Marca 4/17 dnia 1906r

Nie pisałem znowu czas jakiś, bo
ze zdrowiem i siłami ku lepszemu
nie idzie, a zatem i usposobienie
harmonizuje.
Wyglądam niecierpliwie jakiego
znaku życia od ciebie, aby mieć
pewność że listy idą, dochodzą.
Stosunek zawiązany istnieje.

Wystałem już długie trzy listy,
a jeszcze nie wiem - czy je otrzym...
Wiosna zaczyna się zapowiadać,
ale leniwie.
Podobno ptactwo już leciało
na północ, lecz zaskoczone
mrozami wracały gęsie szuka-
jąc wody nie pokrytej lodem.
S... ronek też zaśpiewał i
czajka pono się zjawiła.-
Ale pola dotąd śni...em okry-
te, a w nocy mrozik ciśnie.-
Płynące tylko rzeki, roztopy,
złe drogi i komunika... utrud-
nione niechybną są zapowiedzią
że się niedługo zjawi bocian - ob-
szarnik, ary...tokrata, aby swoje
cielsko żabami litewskiemi odżywić.
Dzisiaj mieliśmy pierwsze

prawdziwie słoneczny dzień i bez wiatru.– Ja obserwuję to wszystko przez okno.– Za powietrzem wzdycham, ale niem tu oddychać nie mogę.(15)–

„Skończyłem ostatnio o Gierdwojniach.

Kurniewicza Ignacego wspominanego przez ciebie nie znałem.

Przypominam sobie Teodora Wańkowicza i to wiedziałem że jest mężem pięknej Wandy Kupściówny, której całą rodzinę dobrze znałem.– Nie wiedziałem tylko że jest już emerytem i mieszka w Konstantynopolu.–

---

(15) Niestety zdrowie Izydora Römera coraz bardziej się pogorszało.–

Ze swojej strony, przypominam sobie starszych nieco kolegów, których chcę ci wiadomości udzielić.–
Wspomniałem w uprzednim liście o Ignacym Zdanowiczu synu profesora historji Aleksandra, który po ukończeniu gimnazjum w Wilnie ~~na śmierć~~ studjował w Uniwersytecie Petersburskim.– Czasu epoki Murawjowskiej w Wilnie na śmierć skazany i powieszony, za winy – jak niesie podanie – innych, których nie chcę wydać, wszystko na siebie przyjmował.–
Została napisana przez niego broszurka o „Filaretach Wileńskich", wydana za granicą w Bibljotece Mrówki, i jego roboty tablice chronologiczne o Historji Polskiej

A. Zdanowicza.- Ta książeczka, zawierająca wykład elementarny historji naszego kraju, do ostatnich prawie czasów zakazaną była, z powodu nazwiska autora.- Jednocześnie kończył gimnazjum i do Petersburga na studja się udał Oskierka Władysław. Ten żyje i prosperuje.- Siedzi na wsi w Wilejskim powiecie w Teresdworze i gospodaruje.- Zdaje się że ma liczną rodzinę- ~~Mało~~ się udziela. Spotykam go rzadko.- O ile wiem dobrze mu się wiedzie.-

Czy razem z niemi, czy rokiem później był Adolf Hurczyn[16], którego

---

(16) z Adolfem Hurczynem i Borejszą

musisz pamiętać, bo ten do przyjaciół
Borejszy należał.

Nic o nim nie słyszałem lat kilkadziesiąt, chociaż dużo w kraju znam Hurczynów, aż przed parą laty w klubie Wileńskim przypadkowo się z nim spotkałem.—

Naturalnie, żeśmy się poznali— dopiero po przypomnieniu i dokładnem rozmówieniu się.—

Skończywszy wydział prawny Uniwersytetu, zdaje się Petersburskiego, postąpiwszy na służbę, całe życie urzędował w sądownictwie w głębi Rossji.— Ostatnio był prezesem Izby Sądowej w Tomsku czy

---

Znajdowałem się o rok niżej w Gimnazjum od ś.p. Zdanowicza i żyjącego Oskierki.—

219.

Em

nim

ma

2it

Ka

ga

Ty

by

cyn

mi

Ceo

117.

Wil

Ad

ja

Irkucku. — Obecnie w dymissji — zmar; i tajny radca. — Zostało coś o nim urzędowego zaciszcia, jak mniemam z nałogu, bo zachował nieskazitelnie tradycję narodową. Jest Katolikiem i polakiem czystej wody.

(17) Adolf Hurczyn mieszka w Wilnie, gdzie sobie miejsce nabył posiadłość.

Brat jego rodzony, niedawno zmarły, chociaż katolik gorliwy i polak, był Jenerałem en chef komenderującym w Wileńskim wojskowym okręgu, mianowany na wyraźne żądanie Cesarza Mikołaja II.

---

(17). Podczas mojego pobytu w 1913 r w Wilnie miałem wielką ochotę odwiedzić Adolfa, ażeby odnowić dawne przy-jazne i koleżeńskie z nim stosunki,

Z Hurczynem w Wilnie spotykałem się i w klubie, niekiedy, do jego partyjki należę.–

„W Konwikcie był współczesnik Henryk Baranowski, ten po latach zamieszek krajowych, znalazłszy się w Warszawie, zajął posadę w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu. W prędkim czasie, zjednawszy sobie szacunek i zaufanie ogółu, postąpił w tejże instytucji na stanowisko kassjera, które długie lata zajmował. W końcu wybrano go na Dyrektora – Fakt nic mający doniosłości, bo cenzu

---

ale rozmyśliwszy się pozbawiłem siebie tej przyjemności i z obawy narażenia go na kompromitację wobec moskali.—

potrzebnego nic posiadać, a wybór zawdzięcza li tylko nieposzlakowanej opinji, jaką się w Warszawie cieszy.—

Od wyjazdu z Warszawy nie komunikowałem się z nim. Mniemam, że musi na miejscu siedzieć jeżeli żyje.—

Spotykam niekiedy Mieczysława Kontowta, którego możesz sobie przypominać, chociaż on został od was i nam dał się dogonić.— Tema zdrowie służy i humoru pozazdrościć można.

Gospodaruje pod Wiłkomierzem z powodzeniem, interesa też różne prowadzi, mając agenturę Banków Wileńskich. Wiedzie mu się we wszystkim.

Na naczelne stanowisko się nie wysuwa, ale cieszy się opinją dobrą i zasłużoną.—

W tym roku córkę wydaje za Bystrama syna Władysława i zapełnia dobrze jej wyprawy.—

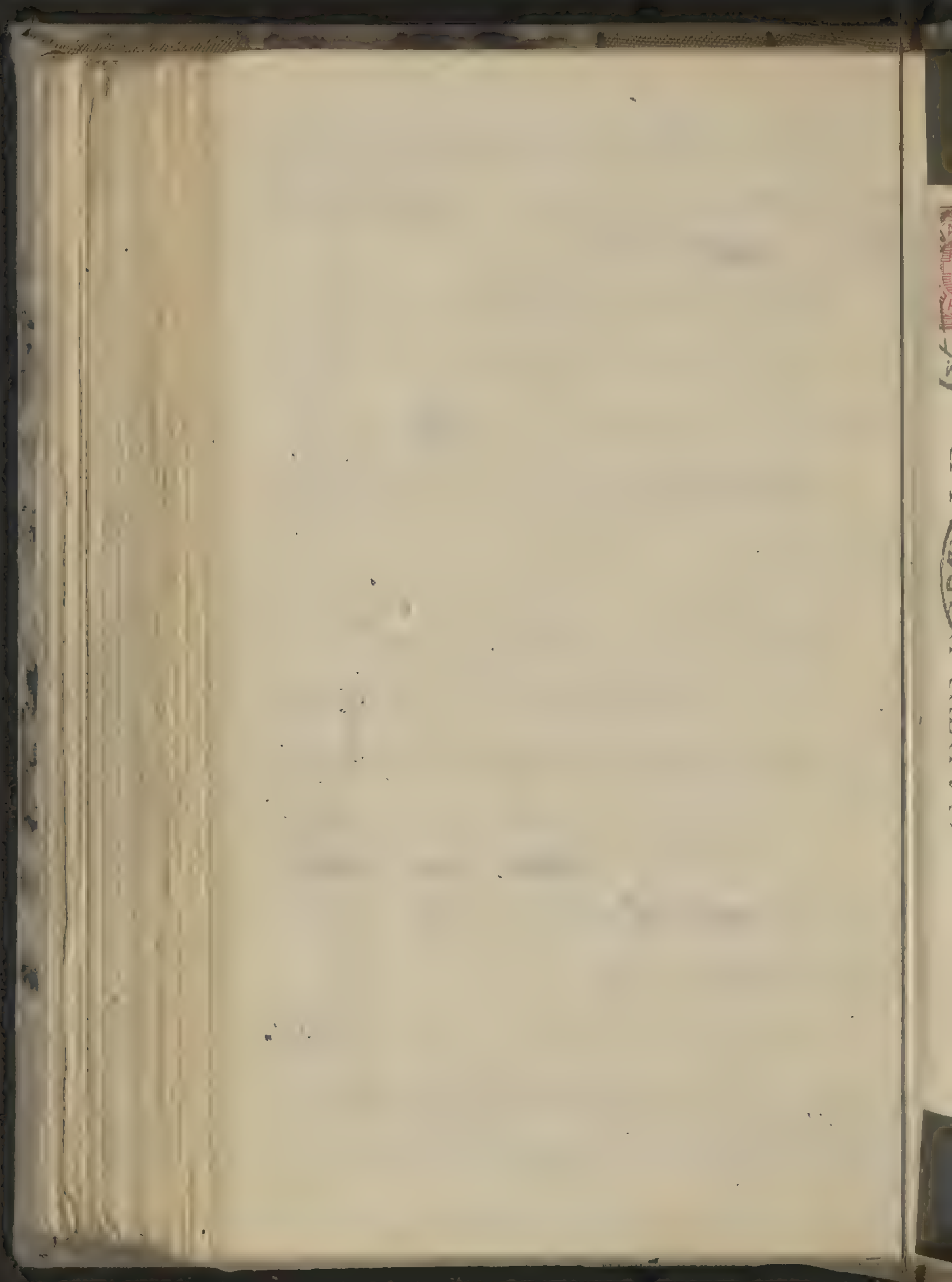
Zdaje się na tem kończy moja lista tych, z kollegów o których coś pewnego powiedzieć mi[illegible]na.

W bieżącym roku umarł w Wilnie Czarnocki(18) Eustachy, obywatel ziemski z Święciańskiego, czy Oszmiańskiego z Daniaszewa.

[illegible] był też znanej epoki, ale [illegible] i od ciebie starszy w szkolnej chronologji.—

---

(18) Starszy trochę odemnie, doprowadził on do mojego obozu w



CARTE POSTALE.

Tous les pays étrangers n'acceptent pas la correspondance au recto (Se renseigner à la poste)





CORRESPONDANCE

Kochany Zygmuncie!
Dnia 29. mies. [illegible] przesłałem z
starym obyczajem opłatek wigi-
lijny. — Nie otrzymując odpow-
iedzi wiadomości od Ciebie, oba-
wiam się czy list mój nie zato-
nął na Adryatyku i znowu daję
znak życia, przesyłając Wam
życzenia noworoczne i uści-
śnienia. Twój Zygmunt [illegible]
19./I 1907 r. Montreux. H. [illegible]

ADRESSE

Grèce à Patras.
Mr Sigismond Mineyko
Ingénieur en chef
à Patras.


B. & F. No. 139
Montreux — Le Collège

Przed laty przeszło trzydziestu, spotkałem w Paryżu Wiktora Paszkowskiego,(19) jako emigranta.
Opowiadano mi też kiedyś że Urbanowicz Aleksander zginął w powstaniu, że Witkowski Wincenty na wygnaniu życie zakończył, ale żadnych dokładniejszych o nich wiadomości nie uzbierałem.
Zdaje mi się przypominać żem w Wilnie spotkał D[illegible]ńskiego (Bietkę) jako zakonnika Franciszkanina. — O Gorgoniuszu Maleckim wiem pewnie że na wygnaniu umarł —

Oszmiańskim garstkę powstańców.
(19) Wiktor Paszkowski, Urbanowicz Aleksander i Witkowski Wincenty byli

Chodzą mi jeszcze po głowie nazwiska Paszyckiego[20] Awita, Putyrskiego Jana, [illegible] kowskiego Saturna, ale żadnych o nich wiadomości nie posiadam.

W tych wspomnieniach mieszczą się nazwiska starszych nieco kollegów.

[illegible], co w r 1860 razem ze mną na atestat składali, pozostał [illegible] Stanisław Montwiłł, z którym się spotkałem i bliski utrzymuję stosunek. Jest on rolnikiem, a mieszka w Traszkunach

---

ulubionemi mojemi kolegami; z Urbanowiczem pogniewałem się na chwilę będąc w 4ej klasie, poczem stosunki nasze wzmocniły się.—

20. Niemniej miłe wspomnienia wiążą…

w powiecie Wiłkomierskim.

Spotykałem jeszcze – ale to dawno – Władysława Siemaszkiewicza, jako urzędnika Izby Cywilnej w Kownie i znanego Franciszka Bohuszewicza adwokata przysięgłego, autora zbioru poezji Białoruskich „Biełoruskaja dudka". –

Wy tam na południu wyobrazić sobie nie możecie jak to po zimowem zamknięciu kilkomiesięcznem człowiek tęskni do ciepła, słońca i powietrza.

I ostatki zimy chyba najnudniejsze, bo się wzmaga niecierpliwość, co też nie mało oddziaływa

---

do osób Pużyckiego, Putyrskiego i Klaczkowskiego, kolegów szkolnych i rówieśników, z którymi pomy innych szczęśliwszych okolicznościach moglibyśmy zachować do dziś pożyteczny stosunek. –

na humor i usposobienie.–

Uściskam ciebie serdecznie i wszystkim twoim w rodzinie uprzejme Tęcza pozdrowienie.

Twój Izydor Römer.–

Wyjątki z Czwartego Listu.

Pogryżów 19 Maja / 1. Czerwca. 1906

Trochę się niby podreperowałem, ale to zaledwie.– Ciężko idzie– Boli mnie przerwa w korrespondencji, bom chciał zebrać całą wiązankę wspomnień, aby się niemi z tobą podzielić.– Nie wiem czy poradzę ... – może? Ale jeszcze nie teraz.–

Za mało mam siły, a co zatem idzie i animuszu.

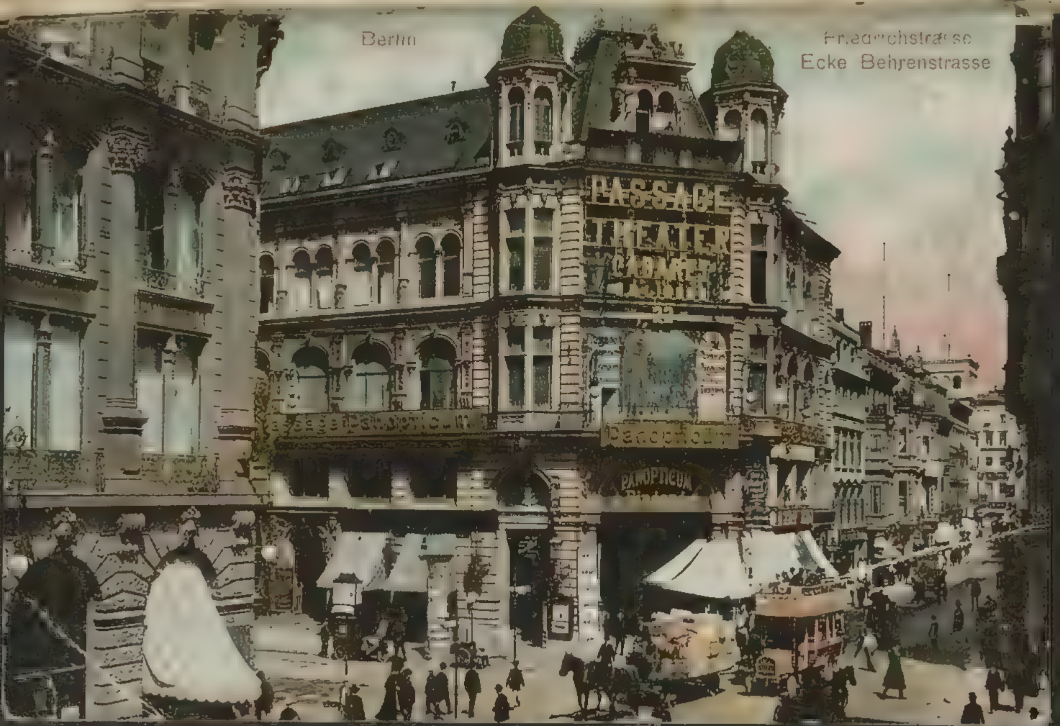
Łączą nas wspomnienia wspól-

i pamięć o osobach któreśmy kochali, a dzisiaj tę o nich pamięć w sercach przechowujemy.

Tyś w pierwszym twym liście dał mi treściwy obraz ciekawych przygód swego życia, w pięknej i niezmiernie interesującej formie.

Chciałem ci się wywdzięczyć podług mojej możności, a mniej mając wspomnień osobistych; zbierałem wspomnienia wypadków i osób współczesnych.

Ja całe kilkadziesiąt lat twego tułactwa na obczyźnie, przebyłem przeważnie w kraju a nawet na jednem miejscu. – Rozmaitości w mojem opowiadaniu nie wiele być może, jak nie było w życiu; ale w życiu naszym społecznem,


Berlin
Friedrichstrasse
Ecke Behrenstrasse
PASSAGE
THEATER
PANOPTICUM

227

Levelező Lap Correspondenzkarte Dopisnice
Briefkaart Post card Brevkort
Cartoline postale Tarjeta postal

Drogi Zygmuncie!
Z niemałą biedą wydoby-
łem się z domu, choć do-
syć słaby. Za parę dni sta-
nę w Montreux gdzie spo-
dziewam się wiadomości
od Ciebie, do których już
tęskno. – Adres: Suisse
Montreux Hot. Suisse,
Teodor Römer

Griechenland.
Grèce à Patras
Mr Sigismond
Mineyko
Ingénieur en chef.

acz niezmiernie ograniczon[illegible], udział miałem i wielka ilość osób w ciągu tego czasu przesunęła mi się przed oczami, a obecni[illegible] w myśli stoją.—

W rozmowie to się snują wspomnienia jak nit[illegible] w przędzy.—

Pisać trudniej.— Ale mo[illegible] kiedy do tego wrócę.—

Bądź zdrów, ściskam cię z całego serca.— Twój stary J. Röm[illegible]

Był to ostatni list od [illegible] z kraju otrzymany.....

[illegible]orespondencja z k[illegible] rozpoczęta nie [illegible] owia, przez czas długi zostawała w zawieszeniu. Ni-niespodzianie otrzymałem od ni[illegible] kartkę — tu załączoną — z Berlina

229.

(bez oznaczenia daty) a następnie list ze Szwajcarji pisany dn. 31 Października 1906 w Montreux, z zawiadomieniem o przybyciu Römera do tego miasta, z zamiarem przepędzenia tam zimy, łagodniejszej od naszej litewskiej i dającej mu nadzieję odzyskania utraconego zdrowia.—

Następnie otrzymałem drugą kartkę pod datą 19 Stycznia 1907 r, którą tobie tu dołączam.—

Ostatecznie, 4go Marca 1907 - pisze w liście swoim p. Izydor odnośnie do swojego zdrowia co następuje:

„Szczęśliwym cię widzę że możesz ruszać się i pracować, chociaż nieco ode mnie starszy.— W tem leży urok życia.— Ja niby

siły odzyskałem. Ale, w jakim stopniu? – Oto, z niemałym trudem, w dobre dnie przejdę parę tysięcy kroków i na tem koniec. – Najmniejsze odstąpienie od regulaminu życia muszę odpokutować, a nie obchodzę się bez doktora i apteki z łacińską kuchnią. Słowem – do niczego. Ale żyję, myślę, czuję i Bogu za to dzięki.

15: –

„Zimę mieliśmy niezmiernie długą i surową, z niezwykłemi mrozami i śniegami. – Tyle mogę powiedzieć że nowych nie nabawiła chorób, ale wynudziła i wymęczyła.

Naprożno oczekiwałem dalszego ciągu korespondencji od ukochanego

kolegi i nie otrzymując na moje listy odpowiedzi ze Szwajcarji. przesłałem kilka innych do Pogry-żowa, ale i z tamtąd nikt mnie nie odpowiadał.—

Okazało się że list Izydora Römera z dnia 4го Marca był jego ostatnim do mnie, gdyż po upły-wie pewnego czasu odczytałem w którymś z dzienników o jego śmierci, która miała miejsce na Litwie.—

Utracił kraj nieocenionej war-tości obywatela a ja ukochanego kolegę.

Przekonawszy się że obcy kli-mat jest niedołężnym do powróce-nia utraconego zdrowia, pośpieszył się Izydor z powrotem do kraju ażeby znaleść wieczny odpoczynek

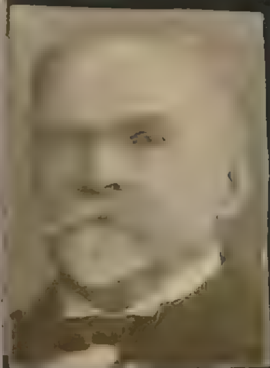
na własnej glebie.

Tchnienie nieśmiertelnego ducha tego wielkiego obywatela nie przestanie ożywiać przyszłe pokolenia Litwy, kierując takowe ze zdrożnych manowców fałszywej cywilizacji obecnej na szczyty prawdziwego postępu. —

Co do mnie, roniąc łzę boleści, z powodu utraty przyjaciela, zmuszony jestem zakończyć opowieść z czasów gimnazjalnych, nie posiadając materjału do kontynuowania. —

Koniec.

Ateny, 20go Września 1919.







ygmunt Mineyko w
szkole Inżynierów
wojskowych. —

234









Izydor Römer z młodszym
synem Stanisławem.



146

Ch. P. Kiell
Photographie
Wiesbaden Neroberg.

Postkarte

Kochanemu Koledze
Zygmuntowi Minejce
po czterdziestu siedmiu
leciech nie widzenia
przesyła stary kolega
Izydor Kowalec

2/15 Maja 1906 r.
2 Pogrywania

